

**Rusza 37.
plebiscyt
sportowy**

nowiny
jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 47 (2735) Rok 52, 22 listopada 2011 Nakład 16.200 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)

Nowiny Jeleniogórskie
w e-wydaniu tylko 2 zł
więcej na www.nj24.pl

Galeria dzieli radnych

str. 12



**Rodzina ofiary
pijanego
policjanta
ciągle w szoku**

str. 7

**Stanęła w obronie
dziewczynek
- teraz czuje się
zaszczuta**

str. 3

**Z wywiadówki
do sądu - konflikt
w jeleniogórskiej
jedenastce**

str. 9

KREDYTY, POŻYCZKI, BEZ BIK

20.000 zł	rata 133,33 zł
50.000 zł	rata 333,33 zł
100.000 zł	rata 666,67 zł

RRSO wynosi 7%

Jelenia Góra, tel 75 744 00 50

- na oświadczenie
- dla firm i osób
fizycznych
- z zajęciami
komorniczymi

**SKUP ZŁOTA
I SREBRA
NAJLEPSZE CENY
Lombard
ul. Piłsudskiego 3
75/75-23-583**

najtańszy najstarszy
(rok zak. 1990)
Lombard *Aleksa*
JELENIA GÓRA, ul. Armii Krajowej 9,
tel. 75/76-46-183
JELENIA GÓRA, ul. Różyckiego - Plac Targowy,
tel. 75/64-38-747
LWÓWEK ŚL., ul. Szkolna,
tel. 75/78-233-82

**Wrze
w PSL-u**

str. 5

9 770208 688133 47

Blog naczelnego

Polska prawica jest w wyraźnej defensywie. To widoczny skutek tego, że opierając się wyłącznie na jednym liderze, Jarosławie zbaw Polskę, można znaleźć się w ślepym zaułku. Jarosław Kaczyński, który jeszcze jako premier pociągał za wszystkie sznurki sceny politycznej, teraz miota się pomiędzy wściekłością o przegrane wybory, nieolejnością najbliższych i brakiem pomysłu na dobrą, skuteczną politykę. Jako polityk znalazł się praktycznie poza dyskursem politycznym. Jest przewidywalny na tyle, iż można stawiać duże pieniądze u bukmacherów, że kiedy zabierze głos, nawiąże albo do katastrofy smoleńskiej, albo zagra na antyniemieckich (antyrosyjskich) fobiach. To polityk, który zdaje się odchodzi już do politycznego lamusa. Prawica zaczyna się organizować od nowa, pod znakiem bardziej drażniącym i ksenofobicznym. To ludzie Zbigniewa Ziobry i Obozu Narodowo-Radykalnego. Przy tych politykach utyskiwania Jarosława Kaczyńskiego na nieprzyzwołość mediów brzmią jak dobranocki dla grzecznych dzieci.

Solidarna Polska - tak się nazywali PiS-owcy rozłamowcy. Nazwę tłumaczyli nie solidarnością np. z grupami wykluczonymi społecznie, ale z osobami trzech europosłów. Należałoby ich uspokoić, że jak na razie Zbigniewowi Ziobrze czy Jackowi Kurskiemu nie grozi ani głód, ani nawet nieobecność w mediach. O krzywdzie raczej więc nie może być mowy... Chodzi więc o zwykłą solidarność interesów tej grupy polityków, która ma ich doprowadzić do jeszcze wyższych szczytów, stanowisk. Tylko po co w to angażować połowę Polski?

Światowy kryzys obnażył moralność, a właściwie jej brak, u moich tego świata. Pojęcie solidaryzmu owszem, funkcjonuje, ale nie wobec tych najsłabszych. Nikt przecież nie ukrywa, że pomoc dla Grecji jest możliwa tylko dlatego, że bankructwo tego kraju pociągnęłoby na dno Niemcy czy Francję. Ale można powołać się jeszcze na inne przykłady. W amerykańskiej lidze NBA, w której gra się o niewyobrażalnie wielkie pieniądze, z powodu niemożności porozumienia w kwestii podziału zysków nastąpiło zawieszenie rozgrywek. Niech nikt się nie obawia, ani zawodnikom, ani prezesom klubów bieda w oczy nie zagląda. Natomiast błąd strach padł na tych, którzy żyją z całej otoczki najpopularniejszej ligi koszykarskiej na świecie. Np. właściciele barów przy sportowych halach. Inny przykład; właściciele hiszpańskiej Barcelony, pospół z angielskimi gigantami piłkarskimi znudzili się już uczestnictwem w krajowych rozgrywkach. Chcą utworzenia odrębnej ligi europejskich gigantów, gdzie pieniądze nie rozpraszająby się i nie trafiały na konta mniej bogatych. Jak oni tłumaczą swoją solidarność pieniądza? Tym, że kariera sportowca trwa tylko kilkanaście lat i muszą w tym okresie zarobić na całe życie. Jestem w stanie pojąć, że ktoś jest nieprzyzwoicie chciwy, ale dlaczego byli sportowcy, nawet gwiazda piłkarska czy koszykarska, nie może zarabiać na życie np. jako taksówkarz, ochroniarz, trener, opiekun osób starszych?

Andrzej Buda

buda@n24.pl

Zdrojowy jak nowy

Trzy lata trwał ostatni etap modernizacji i rozbudowy Teatru Zdrojowego w Cieplicach. Dziewiętnastowieczny obiekt przeszedł kompleksową renowację - wnętrzem przywrócono dawny, elegancki wystrój, a teatr wyposażono w najnowocześniejszą technikę i aparaturę sceniczną. Aktorzy i pracownicy techniczni mają teraz świetne warunki pracy.

Efekt prac budowlanych i konserwatorskich jest zaskakujący. Ci, którzy pamiętają wystrój i zdobienia „starego” wnętrza, nie odnajdą nic z tamtej kolorystyki.

Na podstawie zachowanych detali architektonicznych oraz znajdującej się pod przemalowaniami pierwotnej dekoracji malarskiej i kolorystyki możliwe było, dzięki konserwacji zachowanych rekonstrukcji fragmentów oryginału, odtworzenie pierwotnego wystroju wnętrza.

Odrestaurowany obiekt wyposażono w nowe fotele na widowni. Teatr pomieści 200 osób. Kosztem dwóch rzędów krzeseł na balkonie urządzono profesjonalną kabinę dla akustyka i elektryka.

Nad sceną podniesiono dach, a w podscenium urządzono magazyny i pomieszczenia techniczne. Sama scena otrzymała kompletne, nowoczesne urządzenia. Dziś ruchem kulis, kurtyny, horyzontów i zawieszanych elementów scenografii maszynista kieruje przy użyciu komputerowego pulpitu.

- Zależało nam na tym, by scena wyposażona była w orkiestron. Chcemy, by teatr służył nie tylko naszej podstawowej działalności, ale też był miejscem koncertów, recitali i innego rodzaju występów - mówi Małgorzata Nauka.

We wcześniejszych etapach modernizacji dobudowano z tyłu teatru nową część, która pomieściła m.in. garderoby, szatnię, salę prób i sanitariaty. Odrestaurowano także elewację frontową, która w nocy jest ładnie iluminowana.

Zakończenie inwestycji oraz 35-lecie działalności Zdrojowy Teatr Animacji będzie świętował w styczniu przyszłego roku.

GOK



Odrestaurowane i unowocześnione wnętrza Teatru Zdrojowego.

PLEBISCYT 2011

Sportowiec

Trener

Imię i nazwisko kibica:

Adres:

Telefon kontaktowy:

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania.
Kupon ważny do 28.11.2011

Plebiscyt czas zacząć

Już po raz trzydziesty siódmy, od wielu lat wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Jeleniej Górze, organizujemy redakcyjny plebiscyt sportowy. Zakończymy go tradycyjnym uhonorowaniem zwycięzców podczas Balu Mistrzów w piątkowy wieczór, trzeciego lutego 2012 roku, w restauracji hotelu „Skalny” w Karpaczu.

Kibice gier zespołowych i konkurencji indywidualnych będą mogli wybrać dziesięciu najpopularniejszych - najlepszych sportowców i pięciu trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego w 2011 roku. Głosowanie za pomocą plebiscytowych kuponów (z datą

ważności), które wielokrotnie zamieścimy do końca stycznia przyszłego roku, a potem w formie SMS-ów, powinno być obowiązkiem każdego kibica. To forma podziękowania zawodnikom i zawodniczkom za treningowy wysiłek, za sukcesy na różnych arenach, za chwilę sportowego szczęścia i radości.

Czekamy na kandydatury z klubów, sekcji, związków i stowarzyszeń sportowych, od działaczy i fanów różnych dyscyplin. Prosimy o krótkie uzasadnienie wyboru sportowca lub trenera. Nazwiska zgłoszonych pretendentów będziemy sukcesywnie publikować w kolejnych

numerach „NJ”. Dostaliśmy już pierwsze kandydatury, m. in. z sekcji kajakarstwa górskiego i kajak polo z „Kwiszy” Leśna, z koszykarskich klubów, PGE Turowa Zgorzelec, KS Sudetów i Spartakusa (oba z Jeleniej Góry), z KPR-u (piłka ręczna kobiet) i z karpackiej Śnieżki (sporty zimowe).

Organizatorem balu i fundatorem nagród jest starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze. Otrzymają je Złota Dziesiątka sportowców i Złota Piątka szkoleniowców.

Wśród wszystkich głosujących rozlosujemy bony pieniężne i upominki.

(STOB)

36 lat temu w NJ

Od dawna zapomniana baszta grodzka w Jeleniej Górze doczekała się rekonstrukcji. Wiekową budowlę podstemplowano, aby nie runęła. Roboty rozpoczęto od odbudowy kamieniczek, które kiedyś przylegały do tego fragmentu murów obronnych grodu. Stan surowy będzie gotowy w tym roku. W czasie wykopów natrafiono na starą ceramikę. Spora jej część pochodzi z XVII i XVIII wieku. Odrestaurowana baszta i kamieniczki będą siedzibą związków twórczych działających w regionie.

Karkonoskie Zakłady Gastronomiczne w kooperacji ze Zjednoczonym Przedsiębiorstwem Rozrywkowym w Warszawie przekształciły odnowione wnętrza jeleniogórskiej „Stylowej” w „kombinat” konsumpcyjno-rozrywkowy. Parter lokalu spełnia w dzień nadal funkcję restauracji, na piętrze już od godz. 11 działa cocktail-bar, kawiarnia na 48 miejsc i sala gier z automatami hazardowymi i zręcznościowymi. Nocny klub rozrywki - bo taki profil otrzyma „Stylowa” - rozszerzy się wkrótce na restaurację, gdzie od godz. 22 czynna będzie dyskoteka.



W ubiegłym tygodniu otwarty został w Jeleniej Górze przy ul. Wolności nowy pawilon handlowy branży spożywczej. Ten największy sklep w Jeleniej Górze prowadzi sprzedaż wszystkich artykułów spożywczych, od warzyw i mrożonek poczynając, a na mięsie i przetworach mięsnych kończąc. Obiekt jest radiofonizowany i posiada tzw. „przechowalnię dla dzieci”, w której dziećmi pozostawionymi na czas zakupów opiekuje się przedszkolanka.

Jelenia Góra ma być do roku 2000 miastem o 100 tysiącach mieszkańców i możliwościach dalszego jeszcze rozwoju, w granicach przyszłej wielkiej aglomeracji znajdzie się bowiem także zespół miejski Cieplice-Sobieszów oraz integralnie połączone z tym organizmem jednostki peryferyjne: Stanisławów, Marzyce, Maciejowa, Wojcieszycy.



Czytaj: „Gadżet czy bat na nerwowych kierowców?” - str. 13

„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” - Tygodnik społeczny. WYDAWCA: Spółdzielnia Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie”. Adres wydawcy-redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13, fax 75-26-913. Druk: „Polskapresse” Sp. z o.o. Oddział Prasa Wrocławska, 55-075 Bielany Wrocławskie. REDAGUJE ZESPÓŁ: Daniel Antosik (fotoreporter), Andrzej Buda (prezes, red. naczelny), Grzegorz Koczubaj, Leszek Kosiorowski, Marek Lis, Katarzyna Matla, Małgorzata Potoczak-Pelczyńska, Zbigniew Rzońca, Sławomir Sadowski (wiceprezes, z-ca red. naczelnego), Henryk Stobiecki, Danuta Szwałkiewicz (sekretarz redakcji, korekta), Robert Zapora. SKŁAD I ŁAMANIE: Natalia Jaskólska, Ilona Obłoz, Piotr Ludwiński. TELEFONY: prezes-redaktor naczelny i z-ca red. naczelnego: 75-26-913 (fax), 64-24-420; sekretarz redakcji i korekta: tel./fax 64-24-410, publicyści - 64-24-889, 64-24-485, księgowość - 76-46-366, BIURO OGŁOSZEŃ: 75-24-781, dział marketingu: 64-24-420, tel./fax 64-24-480, skład komputerowy: 64-24-420. E-mail: nowiny@nowiny.jgora.pl; biuroogloszen@nowiny.jgora.pl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia przyjmuje redakcja „Nowin Jeleniogórskich” oraz punkty ogłoszeniowe w Bolkowie, Karpaczu, Kowarach, Piechowicach, Szklarskiej Porębie i Zgorzlecu. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Teksty sponsorowane (reklamowe) - (ts, tr, tekst płatny, reklama, promocja). O warunkach prenumeraty informują oddziały „Ruchu”. Prenumeratę dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych przyjmują także doręczyciele i urzędy pocztowe. Numer konta bankowego 78-1090-1997-0000-0005-2800-0248 BZ WBK S.A. II Oddział w Jeleniej Górze. PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870.



Ochroniła dzieci przed ojcem, naraziła się ludziom z dzielnicy

Czuje się zaszczuta

Monika i Ania (8 i 10 lat) same chciały do domu dziecka. Mówiły, że mają dość molestowania oraz bicia paskiem po twarzy i innych miejscach. O wsparcie poprosiły wychowawczynię ze świetlicy socjoterapeutycznej. Pomogła. Teraz musi na siebie uważać.

Kowary Górne: zaniedbane domy, patologiczne rodziny, pijaki na ulicach. Ciężarne kobiety, które znikają na kilka tygodni, po czym wracają bez brzuchów. Dziesięcioletki, u których w szkole znaleziono po kilka porcji marihuany. Melina, w której dzieci kupują alkohol dla rodziców. Trzydziestoparoletni mężczyzna z Jeleniej Góry, zabierający do swojego białego samochodu nastolatki, za wiedzą ich ojców i matek...

W środku tego wszystkiego niewielki kościół. Przy nim świetlica socjoterapeutyczna, utrzymywana przez miasto za pieniądze z funduszu profilaktyki antyalkoholowej.

w świetlicy. - Ciągnęły mnie do łazienki, by coś pokazać. Wzbrańałam się przed tym.

Dziewczynkom chodziło o ślady po domowym biciu.

Tylko nie do domu

Pewnego dnia, po zajęciach, nie chciały wracać do domu, bo rodzice szykowali imprezę.

- Mówiły, że chcą do domu dziecka lub do rodziny zastępczej - opowiada Małgorzata Mateusiak. - Pytały, czy za dom dziecka trzeba płacić i czy nie mogą ich zabrać do siebie. Tłumaczyłam, że to wykluczone, że wszystko regulują procedury. Ale obiecałam, że zajmę się

dzo dosłownie - po dziecięcemu. Myślały, że to prosta sprawa.

- I chciały iść od razu na policję! - wspomina wychowawczyni. - Opowiedziały, że ojciec dotyka je w miejscach intymnych. A wie pani, jakie to nieprzyjemne! - mówiły.

Pani ze świetlicy zdała sobie sprawę, co jest grane. Że na policję trzeba natychmiast.

- Dziękowały, że ja jedna im uwierzyłam! - mówi.

Perspektywa przyczynienia się do wsadzenia ojca do więzienia zupełnie ich nie martwiła, a wręcz przeciwnie. Mała Monika stwierdziła, że najlepiej, gdyby „ten pedał zgnił w więzieniu i nigdy nie wyszedł”.

Od policji do sądu

Policja przesłuchała wychowawczynię i dziewczynki. Jeszcze tej samej nocy zatrzymała i zamknęła ojca. Córkę wróciły do domu, gdzie matka namawiała je, by pisały listy do taty, że go kochają. Były też przekonywane do zmiany zeznań. Miały przestać obciążać ojca.

- Poszłam na policję i o wszystkim tym powiedziałam - przypomina Małgorzata Mateusiak. - Sąd rodzinny podjął decyzję o umieszczeniu dziewczyn w domu dziecka. Dziś przebywa w nim także ich młodsza, sześciolatka, siostra.

Karne sprawy rodzinne są tajne, ale odebranie córek matce w tym przypadku nie budzi zdziwienia. Nie wylewała za kołnierz (delikatnie mówiąc), a gdy zaszła w ciążę, przestała się pojawiać przez około trzy tygodnie. Gdy wróciła, brzucha nie było. Kolejnego dziecka też nie.

- Monika mówiła, że gdy on to robił, matka spała pijana pod stołem - opowiada wychowawczyni.

Ale w domu dziecka mama je odwiedzała. Podobnie jak pani i koleżanki ze świetlicy. Małgorzata Mateusiak przywiozła im słodycze i dała drobne, by mogły sobie coś kupić.

Ojciec dziewczyn oskarżony został przez prokuraturę o znęcanie się nad nimi (bicie paskami i rękami po twarzy i całym ciele) oraz o czyny seksualne wobec córek. Sąd Rejonowy skazał go za bicie i molestowanie jednej z nich na trzy i pół roku więzienia.

Jak sobie pomóc?

- Takie zdarzenia, jak pocięte opony, należy zgłosić policji - uważa rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, sędzia Andrzej Wieja. Jolanta Zmarzlik, dyrektor kliniczny Fundacji „Dzieci Niczyje” w Warszawie, radzi, by poinformować o wszystkim burmistrza. Są do tego podstawy, bo świetlica, w której pracuje Małgorzata Mateusiak, jest finansowana przez miasto. To burmistrz - chroniąc pracownika czy osobę wykonującą zadanie zalecone przez miasto - może wystąpić do policji o zapewnienie bezpieczeństwa. Stawia to pracownika w innej sytuacji - nie jest sam, ale ma za sobą instytucję.

Dyrektor Zmarzlik mówi, że gdy ktoś wie o pedofilii, ma dwie możliwe drogi: formalną, czyli zespół ekspertów, który powinien istnieć w każdym mieście i gminie, oraz nieformalną - konsultację z policją, pomocą społeczną, prokuraturą. To konieczne, gdy nie chce się zostać ze swoimi podejrzeniami samemu. Gdy bowiem podejrzewany o pedofilię jest zawzięty lub wpływowy, podejmuje działania, które mają go oczyścić z zarzutu. Może to mieć różne formy. Zawzięci, ale bez wpływów, mogą wybić szybę czy wysłać obraźliwego esemesa, a ci wpływowi mogą wykorzystywać swoje znajomości.

Od dwóch z trzech zarzutów seksualnych został uniewinniony. Sąd orzekł też 6-letni zakaz kontaktowania się z córką, którą miał molestować.

Sąd Okręgowy uchylił ten wyrok, ponieważ nie zbadano wszystkich dowodów. Sprawa wróciła do Sądu Rejonowego.

Ojciec siedział w areszcie dziewięć miesięcy. Wyszedł na wolność po wyroku Sądu Okręgowego.

Oskarżony na wolności

- Podczas procesu czułam się, jakbym to ja była oskarżona - mówi Małgorzata Mateusiak. - Ojciec dziewczynek zezłościł się na mnie, gdy prosiłam sąd, by nie zeznawać w jego obecności. Jego konkubina jednak została na sali.

Jedna z matek, której dzieci chodziły na świetlicę, odpowiada na mieście, żeby nie posyłać tam swoich pociech, bo Małgorzata Mateusiak wysyła je do domu dziecka.

- Szłam niedawno przez miasto i ta kobieta, wraz z mężem, akurat stali na ulicy. Pokazywali mnie paluchami. Mam wrażenie, że to próba zastraszenia - opowiada świetliczanka. - Gdy prowadzę zajęcia, ktoś podchodzi do okien i stuka w nie. Ludzie opowiadają, że ojciec dziewczynek twierdzi, iż zostanie uniewinniony, a ja i sąd

będziemy musieli płacić mu 50 tysięcy odszkodowania. I że ja dlatego jeździłam do jego córek, dawałam im słodycze i pieniądze, żeby je przekupić! Bo niby zależy mi, by nie zmieniały zeznań, które obciążają ojca!

Niedawno, podczas jazdy samochodem, Małgorzata Mateusiak złapała gumę. Gdy mechanik zobaczył oponę, był w szoku. Była w siedmiu miejscach przecięta. Nad kołem pojawiły się wgniecenia. Tak, jakby ktoś skopał samochód.

W domu koleżanki Moniki i Ani, która w swoich zeznaniach potwierdzała ich wersję wydarzeń, zniszczono drzwi wejściowe i do ubikacji. Na budynku umieszczone są obelżywe napisy pod adresem domowników.

Małgorzata Mateusiak zastanawia się teraz, po co jej to wszystko było. Gdyby udawała, że nic się nie dzieje, miałaby święty spokój.

- Robiłam to, co czułam - mówi o tym, co robiła przed pójściem na policję. - Byłam w pomocy społecznej, gdzie nie widzano problemu. Dzwoniłam do szkoły, ale pani pedagog nie zauważyła u dziewczyn nic niepokojącego. W Fundacji „Dzieci Niczyje” ostrzegano mnie, że mogę zostać z tym wszystkim sama. Mieli rację.

Leszek Kosiorowski

PS. Imiona dziewczynek zmienione.

Dzięki Małgorzacie Mateusiak sprawa ojca dziewczynek trafiła do sądu. Teraz czuje się zaszczuta.

L. KOSIOROWSKI



Moniki i Ani nikt tutaj nie kierował. Przyszły w ślad za swoją koleżanką, nieformalną liderką dziewczęcego grona, znaną z wymyślenia zabaw.

- Już na początku zaczęły się uważać - wspomina Małgorzata Mateusiak, która prowadzi zajęcia

ich sprawą... Na wszelki wypadek dałam im mój numer telefonu.

Następnego dnia były już spakowane. Rzeczy zaniósł do koleżanki i czekały, aż pani ze świetlicy załatwi im inne miejsce życia. Obietnicę zajęcia się ich problemem zinterpretowały bar-

znajomych i wielu przyjaciół, dlatego ten numer zachowuję na pamiątkę, a redakcji raz jeszcze bardzo dziękuję.

Korzystając z tej smętnej sytuacji oświadczenia, załączam opis wypadku jeleniogórskiego autobusu PKS w dniu 2 listopada (z osobami wracającymi właśnie z cmentarzy) i ośmielam się wyrazić prośbę, aby redakcja NJ wydrukowała moje podziękowanie dla tego niezwykłego pasażera ze Zgorzelca, o którym wiem jedynie, że ma na imię Bronisław i jest w wieku około 70 lat, a który dzięki

swej postawie nie dopuścił do paniki w autobusie i z wielką troską i starannością ewakuował nas przerażonych, na zewnątrz. Nie mam żadnej innej możliwości, aby podziękować temu Panu, a chciałabym, aby w podobnych sytuacjach inni postąpili podobnie. Dlatego sądzę, że takie postawy powinno się i nagradzać, i publikować.

Irmira Paszkowska

Od redakcji: dziękujemy za miłe słowa, list zamieściliśmy na stronie 25 (Radzimy Sobie) w rubryce „Życie niewesołe”.

Listy

Szanowna Redakcjo. Bardzo gorąco dziękuję wszystkim redaktorom, którzy przygotowali 44. numer Nowin Jeleniogórskich - na 1 listopada br. za interesujące artykuły (trafnie i mądrze) dostawne do Święta Zmarłych, a szczególnie za przypomnienie nam Wspaniałych Ludzi z naszego regionu, bo prawdą jest, że nasze serca są z nimi. Miałam okazję, raz jeszcze, spojrzeć w oczy swoich

REKLAMA I PROMOCJA



JELEŃ GÓRA, ul. W. Pola 8

-urządzenia czyszczące
-środki czyszczące
-części zamienne

tel. 75 751 80 10
tel. 601 44 30 33

SPRZEDAŻ - SERWIS - DORADZTWO

W minioną środę przy redakcyjnych telefonach dyżurował Maciej Dyjach, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Jeleniej Górze

0 reorganizacji ruchu drogowego, wypadkach i... punktach karnych

Lepsza organizacja ruchu, doświetlenie skrzyżowań

Pierwszy zadzwonił czytelnik zainteresowany rozwiązaniem ruchu drogowego w miejscu budowanej nowej jeleniogórskiej obwodnicy południowej. „Czy na skrzyżowaniu obwodnicy z ulicą Sudecką zostanie zbudowane rondo? - pytał.

- Ronda nie będzie - odpowiadał nasz redakcyjny gość - ale zastąpi je nowoczesne rozwiązanie skrzyżowania.

Jest natomiast szansa na wybudowanie nowego ronda przy skrzyżowaniu ulic Lubańskiej i Goduszyńskiej z drogą nr 3 (do Jakuszyca).

- W tym miejscu notujemy dużo kolizji, wnioskowaliśmy o wybudowanie ronda - wyjaśniał gość z KMP w Jeleniej Górze.

Z nowości, które mają ułatwić bezpieczeństwo w ruchu drogowym, warto odnotować starania o doświetlenie skrzyżowania ulicy Konstytucji 3 Maja - Krzyż Milenijny oraz poprawę doświetlenia skrzyżowania i pasów dla pieszych przy jeleniogórskim sądzie.

Wątpliwości kierowców budzi odcinek Alei Jana Pawła II przy budowanym mar-

kecie „Biedronka”. „Czy jadąc w kierunku Zabobrza, nadal można na skrzyżowaniu zawrócić w stronę centrum miasta?” - pytała jeleniogórzanka. Twierdząca odpowiedź naczelnika jeleniogórskiej drogówki wyraźnie ją ucieszyła. Jest to bowiem skrót choćby do szkoły (dawnej „budowlanki”) i firmy Renault. W tamtym rejonie Jeleniej Góry wciąż kontrowersje budzi ulica Paderewskiego. Społeczny komitet starał się o odblokowanie decyzji zakazu wjazdu na ulicę od strony osiedla i ulicy Działkowicza.

- Dwukierunkowy ruch na tym odcinku ulicy Paderewskiego opiniowaliśmy negatywnie - tłumaczył naczelnik - ulica nie jest przystosowana do wzmożonego dwukierunkowego ruchu, wjazd na Aleję Jana Pawła II byłby niebezpieczny.

Wiecej punktów karnych!

Zadzwonił emeryt zmartwiony bezkarnością kierowców zatrzymanych pod wpływem alkoholu. Przekonywał przez telefon, że należy bezwzględnie karać mandatami kierowców stwarzających na drogach niebezpieczeństwo dla innych.

Proponowany zaostżony taryfikator punktów karnych, który ma wejść w przyszłym roku, przewiduje między innymi 5 punktów za rozmowę w czasie jazdy przez telefon (było 0 punktów), niezatrzymanie się na znaku stop 2 punkty (było 0), wjazd na zakorkowane skrzyżowanie - 2 punkty (było 0), pasażer bez zapiętego pasa - 4 punkty (było 1), przewożenie dziecka bez fotelika - 6 punktów (było 3), wjazd na przejazd kolejowy, gdy zapory są opuszczone - 4 punkty (było 0), wjazd na tory kolejowe, gdy nie ma możliwości natychmiastowego opuszczenia ich - 4 punkty karne (było 0), ciągnięcie za pojazdem osób na nartach lub sankach - 5 punktów (było 0), przewożenie nadliczbowych osób w kabinie pojazdu (1 punkt karny za każdą nadliczbową osobą, było 0 punktów). Dozwolony limit punktów karnych ma wynosić 48 punktów. Potem kierowcy będą musieli raz jeszcze zaliczyć kurs i zdać egzamin w WORD.

Jesienią łatwiej o wypadek

- W okresie jesienno-zimowym, kiedy notujemy więcej wypadków, będziemy



MPP

sprawdzać prawidłowe oświetlenie pojazdów i stan ogumienia - przestrzega naczelnik. - Wprawdzie zimowe ogumienie nie jest nakazem, ale na terenie naszego powiatu jest zalecane.

Nasz środowy gość o wzmożoną uwagę w tym okresie apelował także do... pieszych:

- Przejście dla pieszych to nie jest azyl bezpieczeństwa. Piesi nie mają na pasach bezwzględności pierwszeństwa, muszą uwzględnić szybkość nadjeżdżającego pojazdu i stan drogi. Warto własne bezpieczeństwo na drodze poprawić, zaopatrując się w elementy odbłaskowe.

Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP obiecał czytelnikowi, który zadzwonił w tej sprawie, sprawdzić bezpieczeństwo pieszych na skrzyżowaniu ulic Różyckiego i Ogińskiego.

- Jeśli stan zagrożenia potwierdzimy, będziemy wnioskować o zamontowanie dodatkowych sygnalizatorów przed przejściem dla pieszych.

MPP

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

- 501 465 588

powiat lubański

- 606 665 454

powiat jeleniogórski

- 535 922 221

powiat lwówecki

- 694 792 203

- 502 205 732

powiat zgorzelecki

- 606 665 454

- 601 572 243

powiaty: jaworski i złotoryjski

- 605 533 855

powiat bolesławiecki

- 601 444 416

redakcja

- 75 642 44 10

powiat kamiennogórski

- 601 543 538

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od czytelników o tym,
co drażni, niepokoi i wymaga
dziennikarskiej interwencji

75/64-24-485

(kos)



AJS

Budowę parkingu przy supermarkecie opóźniła niedawna kradzież koparki z placu przed sklepem.

Wielobranżowy sklep Dino powstaje przy ulicy Morcinka. To pierwszy supermarket tej sieci w mieście. - Zrobię wszystko, żeby sklep został otwarty jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia - zapowiedział Jarosław Draczyński, kierownik budowy.

Dino powstaje tuż obok Szkoły Podstawowej nr 10.

- Można w nim będzie kupić przede wszystkim spożywkę, wędliny, chemię, artykuły papiernicze i prasę - poinformował kierownik budowy.

Poza supermarketem w hali o powierzchni około 900 m kw. znajdą się jeszcze dwa zupełnie osobne lokale o łącznej powierzchni 180 m kw.

- W jednym będzie prowadzona sprzedaż chemii, a z najemcą drugiego miejsca prowadzimy dopiero rozmowy - poinformował Jarosław Draczyński. Sklepy sieci Dino otwarto niedawno w Lubaniu i Janowicach Wielkich. (AJS)

Zaniedbana część miasta odżyje?

Budynek usługowo-mieszkalny z podziemnym parkingiem powstanie wkrótce na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Grabowskiego. Tuż obok budowany jest podobny, choć mniejszy obiekt. - Wreszcie coś się tutaj dzieje - cieszą się okoliczni mieszkańcy.

Plac na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Grabowskiego stał zaniedbany od wielu lat. Teren porastały chaszczki i samosiejki. Z początkiem listopada rozpoczęły się tam prace budowlane.

Jak się dowiedzieliśmy od kierownika budowy, będzie to budynek pięciokondygnacyjny. Na najniższej będą sklepy i punkty usługowe. Na pozostałych piętrach mieszkania. Do tego ma być parking podziemny. Inwestorem jest spółka Apartamenty Centrum.

Teren należał przez wiele lat do spółki Carlos, ale we wrześniu przepisano pozwolenie na budowę na wrocławską firmę Inwest Grupa.

Naprzeciwko tej działki, w miejscu zrujnowanego pustostanu, rozpoczęła się kolejna budowa. Powstanie tam dwukondygnacyjny budynek z poddaszem, mniejszy niż ten na pobliskim skrzyżowaniu. Na piętrze będą mieszkania, na

dole sklepy lub biura. Inwestorem jest prywatny przedsiębiorca z Kowar.

Dla mieszkańców okolicy to dobra wiadomość, gdyż ta część śródmieścia wymiera. Jest tu wiele opuszczonych budynków komunalnych, przeznaczonych do rozbioru. Teren zgodnie z planem jest przeznaczony pod luksusową zabudowę, luksusów tych jednak nie widać, a pustostany jak straszyły, tak straszą. Wciąż nie ma kupca na rozpadający się budynek

byłego domu kultury na skrzyżowaniu Piłsudskiego i Matejki. Niszczeje willa przy ul. Grabowskiego. Do niedawna była siedzibą Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, od ponad roku stoi pusta. I choć miasto próbuje ją sprzedać, jak na razie nie ma kupca. Mieszkańcy liczą, że nowe inwestycje spowodują ożywienie w tej części miasta. Budowa pięciokondygnacyjnego obiektu ma zakończyć się wiosną 2013 roku. (rob)



ROB

Na zaniedbanym placu powstanie kilkukondygnacyjny budynek.

Nowe władze w pielęgniarskich izbach

Elżbieta Słojewska-Poznańska została przewodniczącą Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Jeleniej Górze. Wybrano także pozostałe władze izby.

E. Słojewska-Poznańska zastąpiła na tej funkcji Krystynę Demkowicz. Ta nie mogła ubiegać się o reelekcję, gdyż była przewodniczącą już dwie kadencje. Statut izby zabraniał wyboru jej po raz kolejny.

Nowa przewodniczącą była pielęgniarką naczelną Szpitala Wysoka Łąka, a po połączeniu ze Szpitalem Wojewódzkim w

Jeleniej Górze została pielęgniarką naczelną Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Koteliny Jeleniogórskiej.

Wybrano także pozostałe władze izby. Przewodniczącą komisji rewizyjnej została Monika Olszowy, okręgowym rzecznikiem odpowiedzialności zawodowej - Dorota Patyńska a przewodniczącą okręgowego sądu pielęgniarek i położnych - Larysa Miazga.

Nowe władze izb rozpoczną działalność po pierwszym posiedzeniu rady, które zaplanowano na 2 grudnia. (rob)

Dyrekcja
Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego
Koteliny Jeleniogórskiej
składa serdeczne podziękowania
honorowym dawcom krwi.

*Dziękujemy za Państwa poświęcenie i życzymy
wszystkiego najlepszego z okazji dnia krwiodawstwa.*

Odwołany działacz przechodzi do kontrataku

Wrze w PSL-u

Przeprosin na łamach prasy oraz po 2 tysiące złotych na szczytny cel chce od członków zarządu grodzkiego PSL działacz Bogusław Kempieński. To kilkanaście osób. - Odwołali mnie niezgodnie z prawem, czym naruszyli moją godność - mówi.

Chodzi o sprawę z maja bieżącego roku. Zarząd grodzki PSL-u odwołał z członkostwa zarządu Bogusława Kempieńskiego.

- Nie było możliwości współpracy - mówił nam wówczas szef PSL-u grodzkiego Roman Kuty.

Zupełnie inaczej sytuację przedstawiał Kempieński. - Byłem niewygodny i głośno mówiłem, co myślę o prezecie - komentował. Przez kilka miesięcy próbował odwołać się od tej decyzji, ale bezskutecznie. Napisał do Kutego pismo 15 czerwca z prośbą o przesłanie wniosku o odwołanie z uzasadnieniem, listę obecności oraz protokół z posiedzenia zarządu, na którym ta decyzja zapadła.

- Nie otrzymałem odpowiedzi do dzisiaj - mówi. Napisał też do szefa dolnośląskiego PSL-u Tadeusza Draba, także bez skutku.

Sprawa ruszyła z miejsca dopiero w drugiej połowie października. Wówczas to prezes Waldeemar Pawlak odwołał dolnośląskie władze PSL-u i powołał pełnomocnika Józefa Szczepańczyka. Do czasu wyborów nowych władz Szczepańczyk jednoosobowo kieruje „zielonymi”. W listopadzie stwierdził on, że decyzja o odwołaniu Kempieńskiego została podjęta z naruszeniem Statutu PSL. Nie orzekł jednak o jej nieważności, tylko odesłał sprawę do głównego sądu koleżeńskiego, gdyż ten - zgodnie ze statutem - może orzec o nieważności.

Kempieński jest przekonany, że będzie to formalnością. Wysłał wezwania przedsądowe do

wszystkich członków zarządu, którzy byli na posiedzeniu, na którym go odwołano. Domaga się przeprosin na łamach prasy za „naruszenie godności i dóbr osobistych” oraz przekazanie po 2 tysiące złotych klubowi Karkonosze Jelenia Góra na szkolenie dzieci i młodzieży. Kempieński na co dzień działa w tym klubie.

Pisma takie otrzymało kilkunastu członków zarządu, wysłał je także do Romana Kutego. Kempieński informuje ich też, że jeśli nie wpłacą, założy im prywatny akt oskarżenia i w takim przypadku łączny koszt sprawy będzie nie mniejszy jak 1800 złotych. Czy to nie jest straszenie?

- Absolutnie, tylko ich poinformowałem - zarzeka się sam zainteresowany. - Mam doświadczenie w tych sprawach, sam piszę akty oskarżenia, wezwania, sam wygrałem z urzędem skarbowym.

Kuty w minionym tygodniu zwołał prezydium i posiedzenie zarządu grodzkiego PSL-u. W jednym z punktów programu było odwołanie członka zarządu i powołanie członka zarządu oraz odwołanie i powołanie członka prezydium. Nie wiadomo jednak, czy chodziło o wyprostowanie sprawy z Kempieńskim. Do posiedzeń ostatecznie nie doszło, bo nie było quorum.

Możliwe też, że Kutemu chodziło o odwołanie Artura Janasa, z którym poróżnili się po wyborach samorządowych. Janas wciąż jest sekretarzem grodzkiego PSL-u.

- Sam już nie wiem, o co chodzi - przyznaje. - Być może działacze

wystraszyli się wezwań Kempieńskiego i nie przyszli, a może to przemyślana zagrywka Kutego, może zależało mu, żeby zarząd się nie odbył?

Roman Kuty nie chciał komentować sprawy, choć prosiliśmy go o odniesienie się do samego odwołania Kempieńskiego, planowanych zmian w zarządzie, a także do skomentowania wezwań.

- To są sprawy wewnętrzne Zarządu Grodzkiego PSL w Jeleniej Górze i po ich zakończeniu poinformuję, jakie zapadły decyzje, bowiem trudno przewidzieć jaką decyzję podejmie Zarząd Grodzki lub Główny Sąd Koleżeński PSL - napisał jednym zdaniem.

Kempieński z kolei mówi, że jego pisma już przyniosły pewien skutek. - Jeden z działaczy zadzwonił do mnie i spytał, czy odstąpię od roszczeń, jak odkręca tę sprawę - powiedział. - Jeszcze nie wiem. Zobaczymy, czy to zrobią i jak to zrobią.

Prawdą jednak jest, że jeleniogórscy działacze podzielili się na tych za Kutym oraz tych przeciwko niemu. Za jest, a bynajmniej dotąd był, prawie cały zarząd grodzki. Jego działań nie blokowały też dotychczasowe dolnośląskie władze partii. Niektórzy mieli za złe byłemu szefowi Tadeuszowi Drabowi, że promował szefa jeleniogórskiego PSL-u. - Na wszystko mu pozwalał. Kuty do europarlamentu, Kuty na wójta Mysłakowic, Kuty do Sejmu - wymieniają, zaznaczając, że żadnych z tych wyborów nie wygrał.

Robert Zapora

Rada Nadzorcza Powiatowego Centrum Zdrowia w Lwówku odwołała prezesa spółki

Nieoczekiwana zmiana

Działająca raptem od kilku tygodni nowa rada nadzorcza Powiatowego Centrum Zdrowia w Lwówku Śląskim odwołała szefującą dotąd spółce Barbarę Kolmas. Dymisję dla pani prezes wypadła uznać za tym bardziej niespodziewaną, że nie tak dawno poprzednia rada nadzorcza przedłużyła na dwa lata kontrakt z prezes Kolmas.

Zastąpił ją na stanowisku prezesa Celestyn Rekowski, hodowca koni z Mirska. W 2009 r. był likwidatorem lwóweckiego SPZOZ-u, a dwa lata temu bez powodzenia kandydowała do rady powiatu lwóweckiego z listy Platformy Obywatelskiej.

Odwołanie jest niespodziewane nie tylko w kontekście przedłużenia kontraktu. Także pora - czas kontraktowania usług medycznych - wskazuje na działanie nagle, z gatunku ratunkowych. Starosta lwówecki Józef Mrówka wyjaśnia, że o decyzji zdecydowały dwa elementy: utrzymujące się zadłużenie spółki i brak dobrej komunikacji z dotychczasową prezes zarówno samorządu, jak i pracowników.

- Zadłużenie nie jest jeszcze niebezpieczne, ale zabrakło nam sygnałów, że spółka idzie w tej sprawie w dobrym kierunku - mówi starosta. - Jednak szybkie działania wymusił właśnie brak dobrych kontaktów prezes Kolmas z radą nadzorczą, zarządem powiatu, radnymi, pracownikami. Ten brak porozumienia uniemożliwiał wspólne poszukiwanie sposobów na problemy. Muszę jednak podkreślić, że pani prezes zrobiła kawał dobrej roboty: przez dwa lata wypracowywała zysk, przeprowadziła ważne inwestycje, w decydującym stopniu przyczyniła się do zdobycia pieniędzy z tzw. „planu B”. Nie chciałbym, żeby zostało jej to zapomniane. Dodam jeszcze, że

rozstanie z panią prezes odbyło się w sposób cywilizowany i nie było szczególnie kosztowne dla powiatu.

Starosta podkreśla, że sytuacja była monitorowana od dłuższego czasu, a decyzja nie zapadła nagle, choć okoliczności miały wpływ na czas jej podjęcia. Zapewnia także, że nowy prezes nie jest człowiekiem z łapanki. Został uznany za najlepszego z kilku rozpatrywanych kandydatów.

- Nie trzeba mieć kilku specjalistycznych dyplomów, żeby sprawdzić się jako menedżer. Myślę, że nowy szef spółki da dobre radę, tak jak dał sobie radę w końcowym etapie likwidacji SP ZOZ, znacznie przyspieszając ten proces. Ryzyko jednak oczywiście istnieje - mówi J. Mrówka. A na pytanie, kto wynalazł tego akurat kandydata, odpowiada: - Jeśli będzie sukces, to przyzna się pewnie do tego wielu; jeśli porażka, to wyjdzie, że był to mój pomysł.

Zapytaliśmy też starostę, czy nie lepiej było powierzyć funkcji prezesa PCZ tymczasowo i poszukać nowego np. poprzez konkurs. - Zdecydowaliśmy się na takie działanie właśnie ze względu na czas: w okresie kontraktowania, podejmowania strategicznych decyzji, tymczasowość byłaby niewskazana. Chcieliśmy, żeby nowy prezes od początku był świadom pełnej odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

Radni powiatowi i samorządowcy z gmin raczej z zadowoleniem przyjęli decyzję o odwołaniu prezes Kolmas. Właśnie stosunki między PCZ a gminami nie układały się dobrze. Jednak nowy prezes będzie musiał sobie zasłużyć na ich akceptację, bo na razie - oględnie mówiąc - wyrażali obawy, oceniając jego szanse przy naprawianiu PCZ.

(mal)



Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich” Program „Ratujmy Wzrok Dzieciom”

Partnerstwo na rzecz dzieci

Uczniowie klas pierwszych realizują recepty na okulary w ramach programu profilaktyki i korekcji wzroku „Ratujmy Wzrok Dzieciom”, prowadzonego w Jeleniej Górze i regionie, dzięki wspólnym działaniom: Miasta Jelenia Góra, JZO (producenta soczewek okularowych), Rotary Club Jelenia Góra i jeleniogórskich optyków.

- To ważna akcja, ponieważ pomaga w wykrywaniu wad wzroku zwłaszcza u siedmiolatków, którzy często są pierwszy raz u okulisty - mówi Katarzyna Miara, okulista. Wystarczy dodać, że w ramach Programu „Ratujmy Wzrok

Dzieciom” u jednej trzeciej dzieci wykrywamy wady wzroku: jeśli nie okularowe, to na przykład wady na dnie oka nerwu wzrokowego, czy na przykład zezy wymagające ćwiczeń. Niektóre z tych wad są naprawdę poważne: jednooczne krótkowidzenie, duża nadwroczność czy astygmatyzm. Takie dzieci mają problem w funkcjonowaniu w szkole i w domu. Dopiero jak wykryjemy wadę, rodzice przyznają, że dziecko pisząc, pochylało się nad samym zeszytem, a książkę czytało z nosem na kartce.

Podczas badań wzroku w szkołach uczniowie, u któ-

rych wykryto wady, otrzymali recepty na okulary. Jest to duże ułatwienie dla rodzica, któremu pozostaje tylko pójść do optyka i zrealizować receptę. Wszyscy uczniowie z wadą wzroku dostają za darmo soczewki okularowe z powłoką antyrefleksyjną - ofiarowuje je JZO. Dzieci w trudnej sytuacji mają także darmowe oprawy, ich zakup refunduje Rotary Club (wysokość dotacji - 40 zł).

Program „Ratujmy Wzrok Dzieciom” zainicjowało JZO po akcji „JZO Dzieciom” z 2002 roku, kiedy okazało się, że 20 proc. badanych dzieci ma wadę wzroku. Do

programu wybrano uczniów klas pierwszych, ponieważ w pierwszej klasie szkoły podstawowej dzieci rozpoczynają intensywny okres pracy wzrokiem. Natomiast w gimnazjum dzieci badane są kontrolnie.

Co jednak zadziwia - nie wszystkie dzieci, u których stwierdzono wadę wzroku, zgłaszają się do optyków. To powoduje, że do drugiej klasy (zarówno w szkole podstawowej, jak i w gimnazjum) idą dzieci ze zdiagnozowaną, ale nieskorygowaną wadą wzroku! Ważne jest więc, by rodzice pamiętali o realizacji recepty na okulary!

Okiem Kubka

KŁOPOTY Z KOŚCIOŁEM

Czas nietykalskości Kościoła i ludzi z nim utożsamianych już należy do przeszłości. Takie są prawa demokracji. Jednak od krytyki obiektywnej i uzasadnionej, która powinna być normą - odróżnić należy frontalne ataki NEGUJĄCE wszelką obecność instytucji Kościoła i jakichkolwiek symboli religijnych w sferze publicznej.

Negatywny stosunek, dla przykładu, do państwa: to anarchia. Żaden rząd nie może do tego dopuścić. Negatywny stosunek do Kościoła i do społecznych przejawów życia religijnego - to wojujący ateizm, absolutna nietolerancja i ocieranie się o przesławanie wierzących. Na to zgody być nie może. Takiej formy walki z Kościołem w Polsce nie ma.

Jest krytyka. Czasem zajadła. W sprawach pryncypialnych nie ma dotąd ustaleń. Pora prawem określić: co znaczy świeckość państwa oraz w jaki sposób Kościół ma pełnić swoją posługę wobec tych, którzy jej pragną i oczekują - także w wymiarze społecznym.

Pełnić POSŁUGĘ nie musi znaczyć: być obecnym w religijnych symbolach ani przez mianowanych kapłanów - wojsko, straż pożarna, policja - czy nauczycieli w agendach państwowych, czyli właśnie świeckich.

Duchowni, jako obywatele, mają prawo zabierać głos na każdy temat. Przyjdzie się jednak nauczyć wypowiadać swoje zdanie - jako jedno z wielu - bez RZUCANIA na szalę wagi autorytetu Kościoła, wiary i Boga. W debacie nie dotyczącej religii - jest to nieuprawnione. Bywa czasem nadużywane - dla obrony przywilejów. Tym bardziej nie można się zastaniać Kościołem - gdy idzie o przestępstwa czy różne niewłaściwe zachowania duchownych. To rodzi sprzeciw albo i bunt. Z całą pewnością - słuszną krytykę.

Zapytałem siostrę, co sądzi o tym medialnym antykościelnym szumie. Rzekła: „Księża trochę chyba są sobie sami winni. Głupio tego słuchać. Smutno oglądać - gdy jest w tym ziarno prawdy.” Przypomniała czytanie niedzielne z księgi proroka Malachiasza o kapłanach: „nie trzymacie się moich dróg oraz stronnictwo udzielacie pouczeń.” Dodała jeszcze: „Jak można czytać te słowa i nie bić się w piersi? Może to jest jedną z przyczyn - Ewangelia o tym mówi - odrzucenia i podeptania przez ludzi?”

Wiem: Co innego - znać drogę, a co innego - samemu podążać nią. Właśnie dlatego: Trzeba mieć ogromnie wiele pokory, by móc uważać, że głosi się Słowo Boże.

Nadziwić się nie mogę, ile pazerności i tupetu, wyniosłości i pychy, braku pokory i zdrowego rozsądku jest u ludzi na świecznikach - świeckich i kościelnych. Ja się nie mądrzę, Czytelniku. Jestem bowiem nieco na ubożu. Próbuję jedynie zrozumieć, co się dzieje i dlaczego. A wydaje mi się - mogę tak uważać? - ewangeliczną przykładam miarę. Tak to widzę.

- A Ty...?

Kubek



Dawców życia za mało

Niewiele, bo zaledwie setka osób przyszła w sobotę do ratusza, by zarejestrować w międzynarodowym banku dawców szpiku. I choć zainteresowanie mieszkańców było najniższe ze wszystkich dotychczasowych akcji, w całej zbiorce liczyło się coś znacznie bardziej ważnego. - Kiedyś na akcji pojawiło się tylko osiem osób, ale wśród nich znalazł się ten jeden dawca - podkreśla Katarzyna Jabłońska z Fundacji DKMS Polska Baza Dawców Komórek Macierzystych, która współorganizowała akcję.

- Porażka - tak powodzenie sobotniej akcji nazwał Marek Madeksza, prezes Europejskiej Fundacji Ludzi Dobrej Woli „Serdeczna Pomoc”, który współorganizował zbiórkę. - Ostatnim razem w Jeleniej Górze zarejestrowało się niemal pół tysiąca osób. Dziwię się, że pomimo dogodnego miejsca, jakim było centrum miasta, sobotnia akcja przyniosła tak mały odzew - ubolewał prezes, który przyczyny słabej rejestracji upatrywał w małym ruchu na mieście i błędnych przekonaniach o tym, że oddanie szpiku wiąże się potwornym bólem.

- Fajnie dać komuś szansę na życie. To nic nie kosztuje - argumentowała swoją decyzję Marta Dąbrowska, która oddać krew przyszła wspólnie z kilkoma swoimi koleżankami z drużyny piłkarek ręcznych.

Podobnie jak ona postąpiła Zuzanna Adamczyk, która o możliwości zrobienia czegoś dobrego dla ludzi dowiedziała się w szkole. - O tym, na czym dokładnie polega idea dawcy szpiku, opowiedziała nam lekarz. To ona również podczas specjalnej pogadanki obaliła



- Kiedyś my albo nasi bliscy mogą potrzebować szpiku - argumentowała swoją decyzję Justyna Bielawska, która w sobotę stała się potencjalnym dawcą szpiku.

pewne mity z tym związane - komentowała trzecioklasistka z „Norwida”.

Jak się okazuje, to właśnie stereotypy najbardziej zniechęcają ludzi do rejestracji. W naszym społeczeństwie ciągle pokutuje przekonanie o tym, że oddanie szpiku wiąże się z potwornym bólem i wkłuciem się w kręgosłup, a to wierutna bzdura.

- Pobranie komórek macierzystych od dawcy odbywa się na dwa sposoby. Ten pierwszy, stosowany w 80 proc. przypadków, polega na pobraniu ich z krwi obwodowej. Trwa to około 3-4 godzin. Druga i znacznie rzadziej stosowana metoda odbywa się pod narkozą, w trakcie której pobiera się 5 proc. szpiku kost-

nego z talerza kości biodrowej pacjenta. Oba zabiegi są bezbolesne - wyjaśniła Urszula Palus, wolontariuszka Fundacji Serdeczna Pomoc, która również współorganizowała akcję.

Zanim dojdzie do przeszczepu, każdy z dawców przechodzi szereg badań. Dodatkowo jest ubezpieczany na 150 tys. euro i od momentu zabiegu znajduje się pod naszą kontrolą przez kolejne pięć lat. Dzięki sprawdzonym placówkom, w których dokonywane są zabiegi, a także długotrwałemu monitoringowi po przeszczepie, wiemy, że wśród naszych dawców nie ma żadnych powikłań. Ryzyko niestety zawsze jednak istnieje - tłumaczyła Katarzyna Jabłońska.

A. JÓZWICKA-SZYŁKO

KTO MOŻE ZOSTAĆ DAWCĄ?

Osoby w wieku od 18 do 55 lat, osoby z ogólnym stanem zdrowia dobrym, które na stałe nie przyjmują leków np. na cukrzycę, które nie przeżyły przewlekłej choroby

A co z tymi, którzy nie mogli przyjść do ratusza lub po prostu o tym nie wiedzieli, a chcieliby podarować komuś szansę na życie?

- Wystarczy, że wejdą na naszą stronę www.dkms.pl i klikną na umieszczoną po lewej stronie zakładkę dawcy, a potem rejestracja. Za pośrednictwem tej witryny można sobie zamówić specjalny zestaw dwóch pałeczek do pobrania wymazu ze śluzówki z ust - dodała Katarzyna Jabłońska.

W Polsce wykonuje się zaledwie 200 przeszczepów rocznie. Tylko dla połowy chorych znajduje się dawcę. Tobiaszek, dla którego między innymi została zorganizowana weekendowa akcja, nadal go szuka.

- Oddanie szpiku to jest naprawdę niewiele, a tyle można przecież komuś ofiarować. Kiedyś my, albo nasi bliscy mogą tego potrzebować. Takie tłumaczenie, że mnie to nie dotyczy, jest bardzo zgubne - mówiła Justyna Bielawska, która na zbiórkę przyszła razem z córką. Tłumaczyła jej przy okazji, że społeczeństwu trzeba coś dać, a nie tylko od niego żądać.

Każdy, kto zdecydował się w sobotę oddać 4 ml symbolicznej krwi, mógł liczyć na suty poczęstunek. Były słodkie bułki, ciasta, ale także bigos i zupa. Zachętą miało być strzyżenie za 9 złotych, ale i to nie przyciągnęło tłumów.

Anna Józwicka-Szyłko

Chcą europejskiego minimum socjalnego

3000 podpisów zebrał bez trudu lubański Społeczny Komitet Obrony Bezrobotnych pod petycją o ustanowienie Europejskiej Normy Socjalnej. Podpisy zbierano przede wszystkim w Lubaniu i sąsiednich miejscowościach, co znaczy, że wniosek poparła spora część dorosłych mieszkańców.

Teczki z podpisami i list przewodni są już przygotowane do wysłania. Adresatem jest przewodniczący Parlamentu Eu-

ropejskiego Jerzy Buzek. Inicjatorzy zbierania podpisów w liście nie proszą, ale żądają szybkich decyzji w tej sprawie. Można przeczytać, że zwracają się o odczytanie nie żądań na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego. „Żądamy w imieniu biednych mieszkańców Unii Europejskiej poszanowania podstawowych konstytucyjnych praw obywatelskich i ustanowienia Europejskiej Normy Socjalnej dla ludzi bez środków do godnego życia. (...) Dużą część

społeczeństw na zaspokojenie podstawowych spraw bytowych - żywność, odzież, opał, lekarstwa, opłaty. Nie godzimy się, żeby problemy socjalne rozwiązywały się w sposób naturalny: słabsi odpadną” - piszą wnioskodawcy. Chcą też odpowiedzi piśmiennej z konkretnym terminem ustanowienia normy i zaproszenia przedstawicieli wnioskodawców na obrady.

- Unia Europejska wielokrotnie już deklarowała konieczność ustalenia takich

warunków, które pozwolą godnie żyć najbardziej potrzebującym. Takie wytyczne są i w Europejskiej Dyrektywie Socjalnej, i w Zrewidowanej Karcie Praw Społecznych. Tyle, że nie idą za tym żadne konkrety ani w Unii, ani w prawie polskim. Tymczasem już blisko 5 proc. polskich rodzin osiąga dochody niepozwalające na minimum egzystencji. Zresztą nie trzeba do tego żadnych statystyk. Coraz więcej takich ludzi spotykamy tutaj - mówi Lesław Hardziej, jeden z inicjatorów zbierania podpisów pod petycją.

(mal)

Na marginesie

BOGATYNIA 26-latek ukradł w Niemczech koparkę wartą 130 tys. zł i uciekł nią do Polski. Tu ścigała go policja. Jednego z funkcjonariuszy próbował przejechać. Na wyrobisku kopalnianym koparka się wywróciła, a złodziej został zatrzymany. Sąd postanowił go aresztować. Maksymalna kara - 10 lat więzienia.

JELEŃ GÓRA Do ośmiu lat więzienia grozi 32-letniemu mężczyźnie, który wykonał nielegalne podłączenie w celu kradzieży prądu. Energetyka oszacowała swoje straty na około 1200 zł.

Na ul. Cieplickiej policja skontrolowała 22-latkę z Piechowic, który zwrócił na siebie uwagę, bo na widok patrolu zjechał na krawęż-

nik. W aucie był woreczek z marihuaną. Sporo tego narkotyku mężczyzna miał także w nogawkach spodni. Czeka go sprawa karna.

Dwaj 20-letni bracia napadli na parkinga mężczyznę, który przyjechał samochodem ze swoją dziewczyną. Pobili go i zabrali mu 20 zł. Za rozbój mogą zostać skazani maksymalnie na 12 lat pozbawienia wolności.

KARPACZ 28-latek wysypał przez okno marihuany. Policja w tym czasie dobijała się do jego mieszkania. Nie otwierał, więc wezwano na pomoc ślusarza, który rozmontował drzwi. Zatrzymany twierdził, że wysypał herbatę. Potem przyznał, że to marihuana.

STARA KAMIENICA 22-latek, na prośbę swojej dziewczyny, uderzył mężczyznę uszkadzając mu nos. Wcześniej, tego samego dnia, pokłócił się ze współpracownikiem z budowy. Zbił go do tego stopnia, że ten stracił równowagę i spadł z wysokości dwóch i pół metra. Agresor może zostać skazany na 5 lat za kratkami.

(kos)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 listopada 2011 r., po ciężkiej chorobie, zmarł

Pan SIMON OVER

wykładowca na Wydziale Anglistyki w Karkonoskiej Państwowej Szkole Wyższej w Jeleniej Górze
ceniony nauczyciel języka angielskiego
żona Maria z rodziną i przyjaciółmi

EXPRESS

LOKALE

NOWE mieszkanie w Kowarach 53 m kw., 1 piętro z tarasem, 2 pokoje+ kuchnia. Tel. 602-55-61-96.

NOWE mieszkanie w Kowarach 42 m kw., parter, z tarasem, 2-pokojowe, dostosowane dla niepełnosprawnych. Tel. 602-55-61-96. E6783-G

WYNAJME 40 m Zabobrze, 691-050-082. E6795-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka - centrum, 511-043-209.

DO WYNAJĘCIA parter, witryna-centrum, 511-043-209. E6812-G

PILNIE sprzedam mieszkanie 83 m kw. Tel. 603-584-675. E6815-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę Szklarska Poręba centrum pozwolenie na hotel, 603-849-980. E3155-K

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM Forda escorta kombi, 1,6 benzyna, rok prod. 1999, klima, zadbane. Tel. 510-297-875. E6814-G

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, doświadczenie, referencje, 501-074-496. E6780-G

TOWARZYSKIE

POKOJE na doby, godziny, centrum, 511-043-209.

PRZYJMĘ koleżankę dobre warunki, 500-607-600. E6813-G

KOSMETYCZNE

STUDIO Fryzur, przedłużanie i zagęszczanie włosów różnymi metodami, 605-986-662. E6788-G

Radostów i Olszyna ciągle w szoku. Darek nie żyje...

„Coś za nim chodziło”

Lubański policjant, dzielnicowy Rejonu I, zabił po pijaku 25-latkę z Radostowa. Rodzina śp. Darka Surmy jest zdruzgotana. To nie pierwsza tragedia, jaka ich dotknęła.

Nie ma wytłumaczenia!

- Ja ciągle jeszcze nie mogę uwierzyć, że to prawda - patrzy przez zaszkłone oczy Gienia Antczakowa z Olszyny. - To był taki fajny chłopak, taki grzeczny...

Pani Genowefa mieszka w domu, który stoi przy ruchliwej trasie K30, biegnącej przez Olszynę. Z jednej strony ma nieustający ciąg samochodów zmierzających ku Jeleniej Górze, a z drugiej strony, prostopadle, lokalną drogę wiodącą od Radostowa. Właśnie tą drogą, po pokonaniu 7 kilometrów dzielących go od domu, przyjeżdżał Darek.

- Zostawiał u mnie rower w komórce, a sam szedł na autobus pracowniczy. Kroił skóry w Proszówce - opowiada. Oboje byli z Radostowa. Ona ma dzieci w jego wieku, więc dobrze się znali. Swoją chłopcę; kulturalny, sympatyczny... I rodziców znała, więc traktowali się po ludzku, z życzliwością.

- Jakby tam, przy tym wypadku, był jego brat, Jarek, to nie wiem, jakby się to skończyło dla tego policjanta - zastanawia się Heniek Kuś, sąsiad pani Gieni. - Jarek był strasznie za bratem, za Darkiem.

Pan Henio nie wie, że Jarek był przy wypadku. A właściwie wkrótce po nim, ale i tak zobaczył wszystko najgorsze. Takie obrazy, co się je do końca życia pamięta.

- Ciotka na lekach - krótko mówi o mamie Darka kuzynka, Ewelina Łamasz. Mamy nie było w domu, kiedy to się stało. Pojechała do pracy, do Niemiec. Trzeba ją było ściągnąć do domu po tragedii. - Ciężko jest. Straszne, co się stało.

- Za takie coś powinno być: feć za feć! Tu nie ma wytłumaczenia! Za takie coś dla policjanta, nie ma! - zaperza się pan Henio.

Darek nie zawinił

W sobotę, 12 listopada, Darek wyjechał z domu grubo przed

świtem. Nie miał długiego weekendu, jak tysiące innych Polaków. Złapał fuchę „w Olszynach”, jak mówią miejscowi; za Biedronką. Zbierał na stół do tenisa i dymał na rowerze, żeby się nie spóźnić. To dlatego wszystko było inaczej niż zwykle. Jak jechał do Proszówki, to zostawiał rower w komórce pani Gieni, a sam szedł na przystanek. Tym razem nie mógł liczyć na autobus, więc pojechał rowerem. Śmierć dopadła go kilka metrów przed zjazdem z K30 ku centrum Olszyny. Przy metalowej barierze od kilku dni ciągle płoną znicze.

- Jarek wyjechał do pracy wcześniej rano, jak zawsze - opowiada Ewelina. - Widział, że był jakiś wypadek, ale nie zatrzymywał się. To ruchliwa droga, tam się ciągle coś dzieje. Dopiero po chwili coś go tknęło. Zadzwoił do Darka, ale komórka milczała. Wtedy zawrócił...

- Ciało bardzo długo leżało na ulicy - opowiada pan Henio. - Wypadek był koło piątej rano, a oni tam robili te wszystkie czynności chyba do jedenastej. Ten policjant musiał go wlec za samochodem albo pod samochodem, bo ciało leżało dobre 150 metrów od roweru. A rower - masakra!

Darka pan Heniek nie widział, ciało było okryte workiem. Ale dookoła wszystko było porozrzucone: buty, czapka, rękawiczki...

Jarek nadjechał w samą porę. Policja miała problem z identyfikacją zwłok, bo dookoła były wszystkie rzeczy Darka, tylko portfela nie mogli znaleźć. Jarek musiał obejrzeć zmasakrowanego brata. Choć przecież od razu poznał, czyj to rower, czyje buty...

- Policja powiedziała, że to nie była wina Darka - tyle Ewelina wie na pewno. Prawdopodobnie nawet nie jechał asfaltem, tylko poruszał się po poboczu. Ile jechał policjant, tego rodzinie nie



K. MATLA

W miejscu, gdzie zginął Darek, cały czas płoną znicze.

powiedziano. Więcej niż 80 na godzinę, ale ile dokładnie, tego nie powiedzieli.

Cios za ciosem

Ewelina czytała te wszystkie wypowiedzi na internetowych forach. O Darku, i o policjancie. Pisano, że to dobry funkcjonariusz.

- Współczuję i swojej, i tamtej rodzinie - mówi młoda kobieta. Mimo tego, że tamten był pijany i żyje, a Darek był trzeźwy i już go nie ma. Jej mama i ojciec Darka byli rodzeństwem. Wujek parę lat temu przygotowywał imieniny dla żony. Zrobił wielkie zakupy, potem położył się do łóżka, i już nie wstał. Rodzina strasznie przeżyła odejście głowy domu. Długo się podnosili, odnajdywali na nowo. I nie była to wcale jedyna nieoczekiwana śmierć w rodzinie.

Powoli wszystko się jednak normowało. Darek, mimo wrodzonej niepełnosprawności, realizował marzenia. Startował w bolesławieckich Mistrzostwach Polski w Tenisie Stołowym. Mimo krótszej ręki i słabszej nogi wszędzie jeździł na rowerze - nawet do Bolesławca! Żartowali sobie, że wygląda jak UFO w tych wszystkich odbłaskach, w kasku i w

kamizelce. - Nawet na pedałach miał takie specjalne, doczepiane paski - opowiada pani Gienia, choć się na tym wszystkim nie zna. Darek się znał. Miał hyzja na punkcie roweru, a jeszcze większego na punkcie bezpieczeństwa. Ostatnio dobrze mu się działo. Został ojcem chrzestnym maleńkiej bratanicy i skończył wreszcie szkołę wieczorową. Bardzo się cieszył.

Ale coś za nim już chodziło. Dwa czy trzy tygodnie temu, na pasach w Olszynie, potrafił go skuter. Darek spadł z roweru, a tamten zwiął, nie zatrzymując się. Darek nikomu się w domu nie przyznał. Może nie chciał nikogo martwić? Może nie chciał, żeby mu truli o bezpieczeństwie? Dopiero następnego dnia, jak musiał się wytłumaczyć z braku wybitego zęba, powiedział co się stało.

Cwaniakował?

Tej feralnej soboty, jak nigdy, pojechał bez kasku. Kupił zimową czapkę i nijak mu się ona nie mieściła pod ochronnym nakryciem. Może to miało znaczenie, a może żadnego?

Policja nie informuje o żadnych szczegółach prowadzonego po-

stępowania. Komendant powiatowy policji w Lubaniu zawiesił sprawcę wypadku w obowiązkach służbowych i wszczął postępowanie dyscyplinarne. Policjant nie tylko zostanie wydany ze służby, grozi mu 12 lat pozbawienia wolności. Internauci nie mają dla niego litości. Zresztą nie tylko internauci.

- Pracowałem z nim w meblówce w Olszynie, jeszcze nim poszedł do policji - mówi jeden z mieszkańców miasta. - Zawsze cwaniakował, a jak włożył mundur, to mu już całkiem uderzyło do głowy. A opowieści, że niby nie pił... G... prawda!

- Parę dni temu zatrzymał mnie w Olszynie policjant i obsztorował za to, że jechałem rowerem po chodniku - opowiada pan Henio. - Teraz bym go zapytał, gdzie mam z tym rowerem schodzić? Na ulicę? Żeby mnie inny policjant zabił?

Nie wiadomo, czy kiedykolwiek dojdą prawdy o całym zajściu. Policjant wracał ze służby, z zabezpieczenia we Wrocławiu. Musiał się ciężko napracować, skoro się później znieczulił alkoholem. Już się zaczęło kręcenie. Zaraz po wypadku rodzinie powiedziano, że miał półtora promila w organizmie. W notatkach prasowych po wydarzeniu miał już tylko promil... Różnią się też krążące po Olszynie wersje dotyczące zachowania policjanta po tragedii.

- Uciekł. W ogóle nie próbował udzielić pomocy, tylko się schował w takim rozwalonym budynku, kilkadziesiąt metrów od miejsca wypadku. Z psem go przecież szukali - mówi mieszkanka Olszyny. Ewelina nie może jednak potwierdzić tej wersji. Rodzinie nie przekazano takich informacji. Owszem, policjant przejechał po wszystkich sporych kawalek, nim się wreszcie zatrzymał, ale podobno potem wrócił...

Katarzyna Matla

REKLAMA I PROMOCJA

NIŻSZE OPROCENTOWANIE
-25%
DO 30 LISTOPADA 2011 r.

ANDRZEJKOWA POŻYCZKA EKSPRESOWA
NIE MUSISZ BYĆ ANDRZEJEM,
BY Z NIEJ SKORZYSTAĆ

Z andrzejkowej promocji mogą skorzystać wszyscy i wziąć pożyczkę:

- bez prowizji,
- z oprocentowaniem niższym o 25%.

Dodatkowo zapraszamy na Otwartą Sobotę Pożyczki Ekspresowej 26.11.2011 r. Sprawdź listę placówek otwartych w sobotę na www.pekao.com.pl

TELEFON
801 325 325
(opłata wg cennika operatora)

BANK PEKAO SA
Oficjalny Bank i Sponsor Narodowej UEFA EURO 2012™

RRSO dla pożyczki 8000 zł spłacanej w 12 równych ratach wynosi 17,39%, przy założeniu oprocentowania zmiennego 16,12% w stosunku rocznym i prowizji 0%. Promocja obowiązuje do 30.11.2011 r. Szczegóły dostępne w placówkach Banku.

Wybieramy Sołtysa

Znamy finałową dziesiątkę

Zakończyliśmy pierwszy etap naszego konkursu. Prezentujemy 10 kandydatów, którzy zdobyli największą ilość głosów w dotychczasowym głosowaniu i zbieraniu kuponów. Spośród nich zostanie wybrany „Najlepszy sołtys”. Głosowanie będzie trwać do końca bieżącego roku - do 31 grudnia. Uroczyste rozstrzygnięcie nastąpi 10 stycznia 2012 roku.

Z przesłanych głosów, dostarczonych kuponów i odebranych telefonów wnioskujemy, że konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem naszych Czytelników. Do tej pory wpłynęły łącznie 2643 sms-y i dostarczono 105 kuponów.

Zasady głosowania nie zmieniają się. Aby zagłosować na wybranego kandydata, należy

wysłać sms na numer 7155 z oznaczeniem właściwym dla zgłoszonego sołtysa. Koszt 1 sms-a to 1 zł +23 proc. VAT. Można także dostarczyć kupon wycięty z tygodnika. Głosujemy tylko na wybraną dziesiątkę.

O naszym konkursie czytaj także na www.nj24.pl - w zakładce WYBIERAMY SOŁTYSY (po prawej stronie).

Firma Zepter International Poland Oddział Jelenia Góra jest jedną z firm, która ufunduje w tym konkursie nagrodę dla „Najlepszego Sołtysa”. Nad konkursem patronat honorowy objęła Dolnośląska Izba Rolnicza i Dolnośląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego we Wrocławiu.

Obok kupon zgłoszeniowy.



Oto lista finalistów konkursu:



1. Marian Tyka z Siedlęcina
z łączną ilością głosów 496
- sms o treści SOŁTYS4



2. Józef Potyszka z Czernej
z łączną ilością głosów 458
- sms o treści SOŁTYS11



3. Antonina Szelechowicz z Milikowa
z łączną ilością głosów 410
- sms o treści SOŁTYS16



4. Roman Anaszko z Bystrzycy
z łączną ilością głosów 242
- sms o treści SOŁTYS13



5. Maria Sosnowska z Młyńska
z łączną ilością głosów 173
- sms o treści SOŁTYS2



6. Mariola Szczęsna z Mojesza
z łączną ilością głosów 164
- sms o treści SOŁTYS1



7. Roman Kałczor z Pławnej Górnej
z łączną ilością głosów 163
- sms o treści SOŁTYS8



8. Barbara Ładziak z Nielestna
z łączną ilością głosów 140
- sms o treści SOŁTYS3



9. Grażyna Moszumańska z Brzezińca
z łączną ilością głosów 99
- sms o treści SOŁTYS17



10. Mirosław Kotwica z Zebrzydowej
z łączną ilością głosów 93
- sms o treści SOŁTYS6

Wiosną stadion będzie jak nowy

Tak deklarują władze miasta i przedstawiciel wykonawcy przebudowy stadionu przy ul. Złotniczej. Jestem dobrej myśli - powiedział Piotr Krupski z firmy Tamex. W minionym tygodniu podpisano umowę, roboty rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Tamex przebuduje stadion za 16,75 mln złotych. Co za to powstanie? Istniejąca trybuna główna zostanie wyburzona, w jej miejsce ma powstać nowa o pojemności 1558 miejsc, z zadaszeniem, z zapleczem w części parterowej (szatnie, toalety, magazyny, pomieszczenia techniczne). Ma powstać boisko trawiaste o wymiarach 68x105 metrów, oświetlane reflektorami ustawionymi na czterech masztach. Wokół boiska powstanie bieżnia lekkoatletyczna, sześciotorowa, o długości 400 metrów. Przebudowane będą drogi wewnętrzne oraz parkingi,

wymienione zostanie ogrodzenie stadionu (ponad 400 metrów bieżących płotu).

W przyszłym tygodniu rozpoczynamy pracę - zapowiada Piotr Krupski, dyrektor firmy Tamex Obiekty Sportowe.

Podkreślał, że jego firma jest liderem w budownictwie tego typu obiektów. - Wybudowaliśmy 600-700 obiektów sportowych, w tym ok. 50 stadionów - mówi. - Obecnie budujemy stadion w Mielcu, niedawno oddaliśmy stadion w Sulejówku. Ma on służyć jako baza centrum treningowego. Modernizujemy też stadion Zawiszy Bydgoszcz.

Nie chciał oceniać projektu stadionu w Jeleniej Górze.

Ocena nie należy do mnie. Wygraliśmy zadanie na ten projekt i będziemy go realizować. Terminy są dość napięte, ale będziemy robili wszystko, żeby zdążyć.

Chcemy do tego zadania włączyć podwykonawców - miejscowe firmy. Na ten pierwszy jednak etap mamy przygotowaną swoją ekipę - zaznaczył.

Do końca kwietnia wszystko ma być gotowe. A co, jeśli wykonawca nie dotrzyma terminów? - W umowie są określone kary. Wykonawca podpisując ją, był tego świadom, że nie ma możliwości przesuwania terminów - wyjaśnia Mirosław Dzika, zastępczyni prezydenta Jeleniej Góry.

O tym, że wykonawca zdąży, przekonany jest prezydent Marcin Zawila. Pytanie tylko, czy któraś z drużyn uczestników Euro 2012 skorzysta z jeleniogórskiego centrum?

Nie jestem menedżerem żadnej z drużyn piłkarskich. Zrealizujemy nasze zobowiązanie budowy centrum treningowego wraz z centrum pobytowym - powiedział prezydent. - Wiem, że nie

wszystkie drużyny jeszcze te sprawy załatwią, otrzymujemy kolejne zapytania. PZPN podpisał z nami umowę, w której jesteśmy zobowiązani do zachowania tajemnicy. To o tyle komiczne, że to państwo dziennikarze informujecie mnie o przedstawicielach drużyn, którzy tu byli. Niezależnie od tego, Jelenia Góra to duże miasto, które potrzebuje wielofunkcyjnego stadionu. Mam nadzieję, że przede wszystkim będzie służył jeleniogórczanom, ale i że sportowcy różnych dyscyplin będą tu przyjeżdżali, żeby poprawić formę. Chciałem po-



W miniony piątek w sali konferencyjnej MOS-u podpisano umowę z wykonawcą.

dziękować wszystkim, którzy pomogli w realizacji tego projektu.

Jest też wstępna wizja, kto będzie zarządzał zmodernizowanym obiektem. - Miasto Jelenia Góra będzie powoływało spółkę do zarządzania Termami Cieplickimi. Ta sama spółka będzie mogła przejąć w zarząd większe miejskie obiekty sportowe - powiedział. - Takie rozwiązanie sprawdziło się w innych miastach.

(rob)

Z wywiadówki do sądu

Zaczęło się od przedwczesnego odbierania syna ze szkoły, a skończyło na sali sądowej.

„Blachara” - tak Justyna Lewandowska, mama trzecioklasisty z zaborzańskiej „jedenastki”, miała nazwać nauczycielkę swojego syna. Za te m.in. słowa i pokazanie funkcjonariuszowi publicznie „fuck you” została skazana na dwa miesiące ograniczenia wolności w zawieszeniu na rok. Matka stanowczo zaprzecza tym oskarżeniom i twierdzi, że przeciwko niej oprócz wychowawcy jej syna są również rodzice, którzy rzekomo wyzywają ją od „gówniar” i „patologii”.

I klasa - błaża sprawa

Konflikt pomiędzy 29-letnią mamą a nauczycielką jej syna zaczął się bardzo niewinnie. Pani Justyna poprosiła wychowawczynię, by ta pozwoliła odbierać jej syna 10 minut przed końcem lekcji trzy razy w tygodniu i tylko przez pierwszy semestr. W ten sposób chciała zdążyć go odwiedzić do Cieplic, gdzie zostawiała siedmiolatka pod opieką dziadków, i wrócić na zajęcia do Policealnego Studium Farmaceutycznego w „Budowlance”.

- Niemożliwe jest, by odebrać dziecko ze szkoły o 15:20, zawieźć je do Cieplic i wrócić na 16 z powrotem na Zabórze - tłumaczyła pani Justyna.

Początkowo nauczycielka przystała na propozycję młodej mamy, ale kiedy dochodziło do odbioru ucznia, wyrażnie protestowała i kategorycznie sprzeciwiała się uprawianiu podobnych praktyk. Miała wówczas twierdzić, że zakłóca to jej porządek i przeszkadza w pełnieniu obowiązków.

- Twierdziła wtedy, że jej zegarek nie wskazuje jeszcze 10 minut do końca lekcji. Zabierałam więc syna na własną odpowiedzialność, a ona w tym czasie biegła do dyrektora, zarzucając mi, że zbyt stanowczym tonem się do niej odzywam. „Puszyła” się przy tym jak paw - wspomina pani Justyna.

Jak sytuację widzi nauczycielka? Tego próbowaliśmy się dowiedzieć, ale pomimo usilnych prób odmówiła komentarza w tej sprawie. Problem ze zbyt wczesnym odbieraniem ucznia był jednak dopiero początkiem awantury.

- To, co najbardziej mnie ubodło, to bezpodstawne groźby, które nauczycielka skierowała do mojego syna, że nie zda do drugiej klasy. Jego żal był tym większy, że stało się to na oczach całej klasy - wylicza matka.

Potem nauczycielka przeprosiła wychowankę, twierdząc, że żartowała. O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy dyrektora podstawówki, ale i on odmówił.

W awanturach zaczęły uczestniczyć pozostałe dzieci, a wraz z tym ich rodzice. Wreszcie w „jedenastce” pojawiła się policja, bo pani Justyna nie chciała wpuścić nauczycielki do klasy. Skutecznie blokowała wejście nie tylko wychowawcy, ale także czekającym na korytarzu najmłodszym uczniom. Przestała przychodzić też na wywiadówki.

- Bo akurat wypadały w dni mojej nauki. Próbowalam zatem w innym terminie kontaktować się z nauczycielką, ale zawsze byłam odprawiana z kwitkiem - tłumaczyła pani Justyna.



Dla dobra syna pani Justyna jest gotowa zrobić wszystko.

II klasa

- sprawę bada już prokuratura

Zniesmaczeni zachowaniem matki, która notorycznie miała podważać decyzje nauczycielki i co gorsza, wielokrotnie ją publicznie znieważać, byli rodzice. W końcu zwołali zebranie, by wspólnie zażegnać konflikt.

- Chcieli wówczas usunięcia mojego syna ze szkoły. Ich zdaniem jestem dla nich niewygodnym rodzicem, bo jako jedyna w klasie odmówiłam płacenia składek. Nie podobało mi się, że pani skarbnik nigdy nie potrafiła wytłumaczyć się, na co co były przeznaczane te kwoty. Nie wykazywała też faktur, a moim zdaniem składki były zbyt wysokie jak na cele, które zostały obrane. Za wszelką cenę nie chciałam, aby z moich pieniędzy byli nagradzani nauczyciele. Według mnie nauczycielka mojego syna jest ostatnią osobą, którą należałoby docenić. Dzieci do tej pory nie znają podstawowych części mowy, nie mówiąc o tym, że mają problemy z odejmowaniem - mówiła pani Justyna.

Niestety, rozmawiać z dziennikarką na temat głośnego konfliktu pomiędzy paniami nie chcieli też rodzice. Twierdzili, że są już zmęczeni całą sytuacją i toczącym się procesem. Murem stają za nauczycielką i chcą już spokoju.

Czarę goryczy miała przelać odmowa wydania matce dziecka przez nauczycielkę.

- Syn został wtedy wyrzucony z klasy, bo porysował ławkę. Wybiegł więc przed salę. Był bardzo zdenerwowany. Wezwałam policję, bo nauczycielka odmówiła mi jego wydania. Twierdziła, że dziecko jest zbyt roztrzęsione, i zarzuciła mi, że je biję. Po interwencji policji wreszcie mogłam spokojnie wrócić z nim do domu - wspomina pani Justyna.

Po tym zajściu do prokuratury trafiło doniesienie rodziców o niewłaściwym zachowaniu w stosunku do nauczycielki. Dłużna pani Justynie nie pozostała również sama nauczycielka, która najpierw o popełnieniu przestępstwa zawiadomiła prokuraturę, a potem sprawą zajął się już Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze.

III klasa - matka staje przed sądem

Justyna Lewandowska została oskarżona, „że od września 2009 r. do października 2010 r. (...) wielokrotnie znieważała funkcjonariusza publicznego (...) podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych jako nauczyciel (...)”. Matka miała rzekomo kierować w stosunku do wychowawcy jej syna obelżywe słowa, które dyskredytowały nauczycielkę w oczach dzieci i rodziców.

- W sądzie zostałam oskarżona o to, że nazwałam nauczycielkę blacharą i pokazałam jej „fuck you”. Dla mnie to było żenujące, tym bardziej że tego nie zrobiłam - dodaje matka.

I choć relacje pomiędzy kobietami były od tego czasu już bardzo napięte, obie zdecydowały się na mediację. Kiedy miało już dojść do ostatecznego spotkania zwaśnionych stron, nauczycielka wycofała się.

- Miałymy się przeprosić i porozmawiać - tak miała zakończyć się nasza mediacja - dodaje oskarżona.

W międzyczasie do pani Justyny trafił kurator, w domu odwiedza ją również policja.

- Chcieli sprawdzić, czy w domu nie panuje patologia. Do tej pory nie wiem, na czyje polecenie się zjawili - wspomina matka.

Po nieudanych rozmowach Justyna Lewandowska wnioskuje jeszcze o warunkowe umorzenie sprawy na okres próby. Chciała nawet przeprosić nauczycielkę, ale sąd nie przychylił się do jej prośby. Na głównej rozprawie nie przyznała się do winy, po czym nagle zmieniła zdanie i sama zaproponowała wymiar kary. Tym razem sąd przystał na jej propozycję i zasądził dwa miesiące ograniczenia wolności w zawieszeniu na rok.

- Poddałam się dobrowolnie karze, bo chciałam, żeby to wszystko już się zakończyło. Póki syn uczęszcza do tej szkoły, chcę, aby był sprawiedliwie traktowany i oceniany. W związku z tym dla jego dobra zgodzę się na wszystko - dodaje pani Justyna.

Pomimo że wyrok już zapadł, konflikt nadal się toczy. W opinii pani Justyny nauczycielka ulega emocjom i wprowadza wychowankę w sprawy dorosłych. Wtajemnicza go w sądowe rozstrzygnięcia i straszy.

- „Mama zrobiła coś bardzo złego i jeśli jeszcze raz to uczyni, to pójdzie do więzienia”. Po tych słowach syn miał problemy z zaśnięciem, budził się także w nocy - wspomina zbulwersowana skazana.

Wyrok nie jest prawomocny, a pani Justyna już zapowiada apelację. Syna, póki co, nie chce przenosić do innej szkoły, bo jak twierdzi babcia dziecka, Ewa Lewandowska: - Tu są wszędzie macki. To jest paranoja.

Anna Jóźwicka-Szyłko

REKLAMA I PROMOCJA

Rozdajemy

gotówkę i nowy sprzęt

Za Grosze...

www.ZaGrosze.org

Kup obraz albo rysunek i zrób prezent dzieciom!

Mikołajkowa aukcja tuż-tuż...

Już za dwa tygodnie mikołajki w Zamku Śląskich Legend w Pławnej. Charytatywną imprezę dla wszystkich dzieci z tamtejszej, wiejskiej szkoły każdego roku organizuje znany artysta Dariusz Miliński. Gospodarz zamku wraz z rodziną i przyjaciółmi przygotowuje blisko 150 paczek ze smakołykami rozdawanych później maluchom przez Mikołaja. Na uczestników świątecznego spotkania czeka też zawsze porcja dodatkowych wrażeń - wspólne zabawy, program artystyczny, pokazy sztucznych ogni i gorący poczęstunek przy ognisku.

Wszystko po to, by maluchom zafundować jak najwięcej pięknych przeżyć, jakimi nasycone powinno być dzieciństwo, a których nie- rzadko brakuje w szarej, wiejskiej codzienności.

Mikołajki u artystów w Pławnej są finałem akcji dobroczynnej, w jaką zaangażować mogą się wszyscy chętni. Każdego roku Dariusz Miliński przeznacza jeden ze swoich najnowszych obrazów na specjalną mikołajkową aukcję prowadzoną przez „Nowiny Jeleniogórskie”. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży licytowanego obrazu w całości przeznaczone są właśnie na mikołajkowe prezenty dla dzieci z Pławnej. Od hojności licytujących zależy więc to, jak bogate będą owe świąteczne podarki.

Udział w naszej licytacji daje szansę na zrobienie szlachetnego uczynku, a

czasem i... dobrego interesu. Pod młotek idzie bowiem zawsze wartościowe dzieło wziętego malarza, które zdobyć można za bardzo atrakcyjną cenę. Ponieważ zależy nam na tym, by w akcję mogło się włączyć jak najwięcej osób, cenę wywoławczą ustalamy zawsze na niskim poziomie. I zdarza się, że obraz trafia w ręce nabywcy za cenę dużo niższą, niż wynosi jego wartość rynkowa... Bo finału aukcji nie sposób przewidzieć.

W tym roku licytować będziemy obraz zatytułowany „Rozmyślenia na temat sierotki Marysi” - olej na płótnie formatu 60cm x 80 cm oprawiony w efektowną, drewnianą ramę zdobioną także ręką artysty. Mamy też dodatkową, plastyczną niespodziankę przygotowaną przez Jurka Owsiaka! Za przyjaźnionemu z Dukiem Milińskim liderowi Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy tak bardzo spodobała się akcja dobroczynna organizowana w Pławnej, że kolejny już raz przeznaczył na naszą mikołajkową licytację własnoręcznie wykonany rysunek formatu A4, opatrzonej specjalną dedykacją autora. Oba dzieła, czyli obraz Darka Milińskiego i rysunek Jurka Owsiaka, już czekają w naszej redakcji na swoich nabywców. Zainteresowani udziałem w licytacji mogą je obejrzeć w godzinach pracy biura (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00).

Mikołajki w Pławnej odbędą się jak zawsze 6 grudnia. Aby zdążyć z

przygotowaniami, świąteczną aukcję przeprowadzimy telefonicznie, w piątek 1 grudnia, w godz. od 10.00 do 15.00. Wszyscy, którzy chcą wziąć w niej udział, muszą zgłosić swój akces, telefonicznie dzwoniąc pod redakcyjny numer 756424410 lub 601572243. Zgłoszenia dokonać można też przez internet, wysyłając e-mail na adres: daniel@nj24.pl.

Do licytacji włączyć można się praktycznie do ostatniej chwili przed jej zamknięciem. Lepiej zrobić to jednak jak najwcześniej, choćby natychmiast. Kolejność zgłoszeń decydować będzie bowiem o kolejności, w jakiej dzwonić będziemy do licytujących z pytaniami o ich propozycje cen. Osoba, która zgłosi się jako pierwsza do licytacji obrazu bądź rysunku, rozpocznie aukcję z ceną wywoławczą. Cena wywoławcza obrazu D. Milińskiego to 500 zł, a rysunku J. Owsiaka 100 zł. Minimalne postąpienie w trakcie licytacji to 50 zł.

Uwaga! Do każdej z osób, które zgłoszą swój udział w licytacji, zadzwonimy z potwierdzeniem przyjęcia zgłoszenia. Jednocześnie poinformujemy szczegółowo o sposobie przeprowadzenia aukcji. Gorąco zapraszamy do udziału w naszej szlachetnej zabawie. Stawką jest bezcenna radość dzieciaków, dająca powody do bezgranicznej satysfakcji z osobistego udziału w dobroczynnej akcji.

Daniel Antosik



Podczas mikołajkowej aukcji licytować będziemy obraz Dariusza Milińskiego „Rozmyślenia na temat sierotki Marysi” oraz przygotowany specjalnie na tę okazję rysunek Jurka Owsiaka z osobistą dedykacją autora.



Zaśpiewa Janusz Radek!

Już w najbliższy piątek, 25 listopada o godz. 19, w Filharmonii Dolnośląskiej zaśpiewa JANUSZ RADEK! Recital w wersji akustycznej „Gdzieś po - między” promować będzie piąty już album artysty. Płyta z muzyką, tekstami i wokalem Janusza Radka ukazała się 8 października 2010 roku. Podczas koncertu w Jeleniej Górze artyście akompaniować na fortepianie będzie Tomasz Filipczak.

W piątkowy wieczór w Jeleniej Górze Janusz Radek zaproponuje słuchaczom - jak sam powiada o tym muzycznym eksperymencie - „piosenki melodyjne - nawet taneczne z niekończącym się powtarzalnym transem”. Piosenki głosem lub głosami opowiadające o naszych pragnieniach, które drzemią w niepowiedzeniach „gdzieś - po - między”. Krakowski artysta muzykę oparł na tradycji jazzowej połączonej ze współczesnymi trendami.

Janusza Radka rekomendować specjalnie nie trzeba. Polscy słuchacze doskonale znają tego wokalistę, aktora teatralnych inscenizacji muzycznych. Absolwent... historii na Uniwersytecie Jagiellońskim karierę estradową rozpoczynał od kompozycji do poezji Leśmiana i Staffa, współ-



tworzył krakowski kabaret „Zielone szkiełko”, śpiewał w punkrockowym i rockowych zespołach, występował w spektaklach teatralno-muzycznych, wygrywał z powodzeniem konkursy piosenek - lista nagród długa. Album „gdzieś po - między” jest najnowszym projektem Janusza Radka. Bilety do nabycia w Filharmonii Dolnośląskiej.

UWAGA! Dla czytelników „Nowin Jeleniogórskich” mamy dwa albumy Janusza Radka: „Gdzieś po - między”. Otrzymają je dwie pierwsze osoby, które w środę, 23 listopada w samo południe zgłoszą się w sekretariacie „NJ” z najnowszym numerem tygodnika. MPP

Muzyka na granicy

Do 30 listopada miłośnicy historii i muzyki mogą oglądać niecodzienną wystawę przygotowaną m.in. przez Instytut Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego, Towarzystwo im. Witolda Lutosławskiego oraz berlińskie towarzystwo Room 28 e.V.

Ekspozycja pod tytułem „Muzyka w okupowanej Polsce 1939-1945” prezentowana jest w galerii na rogu Postplatz i Theaterpassage w Goerlitz. - Dzieje się to nieprzypadkowo - wyjaśnia, otwierając wystawę jej autorka i kurator dr Katarzyna Naliwajek-Mazurek z Instytutu Muzykologii UW. - Właśnie tu w Goerlitz/Zgorzelcu, gdzie spotykają się dwa światy - Niemcy i Polska, w miejscu, w którym granica już nie dzieli, lecz stanowi pomost do spotkań i współpracy.

Ekspozycja jest opowieścią o życiu muzycznym w okupowanej przez nazistów i sowiektów Polsce. Powstała z inicjatywy Franka Harders - Wuthenow z Berlina, pomysłodawcy wydania serii płytowej „Poland Abroad”, która to seria prezentuje zapomnianą muzykę polską XX wieku, przywracając pamięć jej zapomnianych twórców i odtwórców. Na 40 planszach, równocześnie w języku polskim i niemieckim, autorzy przypominają bogato ilustrowane biografie polskich, żydowskich i romskich muzyków, muzykologów, producentów muzycznych, których wojna zmusiła do pracy podziemnej

bądź kawiarnianej. Dzięki wytrwałości i żmudnym poszukiwaniom autorka ekspozycji wydobyla z zapomnienia sylwetki klezmerów, mieszkańców warszawskiego getta, więźniów obozów koncentracyjnych, ale też przypominała o losach pomnika i serca Chopina oraz o wybitnych polskich pianistach chopinistach, jak Róża Etkin, Halina Kalmanowicz, Leopold Münzer, Janina Familier-Hepner, którzy nie przeżyli okupacji; czy o chopinologu Leopoldzie Bienentalu, który zginął w Auschwitz. Wystawa, nim dotarła do Goerlitz, prezentowana była w Marsylii, Warszawie, Szlezwiku-Holsztynie, Berlinie i Lüneburgu. Ekspozycję uzupełniają multimedialne stacje dźwiękowe z nagraniami Ordonówny, Szpilmana czy interpretacje Chopina i innych. Całości dopełniają filmy: dokument Michała Bukojemskiego „Orkiestra” o muzyce w Auschwitz oraz surrealistyczny, propagandowy Calling Mr Smith Stefana Themersona.

(mat)



Nie przegap

JELEŃ GÓRA

We wtorek, 22 listopada o godz. 17 w Książnicy Karkonoskiej zaplanowano wieczór wspomnień In Memoriam Edwarda Zycha, poety, tłumacza, regionalisty.

22 listopada o godz. 18 w DKF „Klasy” w JCK można obejrzeć autorski cykl Tadeusza Siwka: „Spotkanie z filmami o duchach”.

Jacek Jaśko pokaże fotografie na wystawie pt. „Obrazy z prowincji” w sobieszwskim Muflonie 23 listopada o godz. 18.

23 listopada o godz. 19 w Teatrze Norwida - w ramach 40. Festiwalu WROSTJA

- Larysa Kadyrowa zaprezentuje monodram „Stara kobieta wysiaduje” Tadeusza Różewicza w reżyserii Zbigniewa Chrzanowskiego.

Panel dyskusyjny dotyczący kultury popularnej - w ramach cyklu edukacyjnego „Miasto - nie - miasto” - zapowiada Galeria BWA na 24 listopada o godz. 18.

Przyrodę okolic Cieplic i Sobieszowa pokaże na prezencjach Ryszard Literacki w cieplickim Muzeum Przyrodniczym 24 listopada o godz. 19.

Na wspomnienia o zmarłych poetach zaprasza 25 listopada o godz. 16.30 sobieszwski Muflon i Jeleniogórski Klub Literacki.

Kolejny koncert LIGI ROCKA w JCK zaplanowano na 25 listopada o godz. 17.

Galeria „Pod Brązowym Jeleniem” organizuje 26 listopada o godz. 17 poplenerową wystawę Akademii Inspiracji Artystycznej.

Dom Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie zaprasza 26 listopada o godz. 16 na spotkanie „Marlena. Rozkosz wspomnienia” z udziałem Henryka Dumina i Irminy Babińskiej. W programie poezje Marleny Dietrich i wspomnienia o niej.

26 listopada o godz. 19 w sali widowiskowej JCK będzie można obejrzeć kabaretowo-muzyczną komedię w reżyserii Piotra Dąbrowskiego pt. „Blondynki woła mężczyzn”.

Koncert KLEZZMATES w sali widowiskowej JCK zaplanowano na 27 listopada o godz. 18.

Elżbieta Śnieżkowska-Bielak spotka się z czytelnikami w kawiarni Muza w ODK na Zabobrze 28 listopada o godz. 17. Spotkanie w ramach cyklu „ars poetica”.

28 listopada o godz. 19 w klubie „Kwadrat” w JCK Teatr Odnaleziony proponuje

czytanie dramatu „Burmistrz” Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk.

29 listopada o godz. 17.30 na Dworze Czarne będzie można obejrzeć zdjęcia z podróży po Etiopii autorstwa Krystyny Siudy i Romana Skupa.

BOLESŁAWIEC

24 listopada o godz. 19 w BOK-u wystąpi zespół Plateau oraz gościnnie Martyna Jakubowicz i Marek Jackowski. W programie twórczość Marka Grechuty.

KARPACZ

Muzeum Sportu i Turystyki zaprasza w poniedziałek, 28 listopada o godz. 17 na otwarcie wystawy Kazimierza Pichlaka: „Mustang - kraina wiatru i baśni w Nepalu”.

SZKLARSKA PORĘBA

Muzykę rozrywkową, popularną klasykę i

muzyczny humor zapewni Okazjonalna Orkiestra Prowincjonalna 24 listopada o godz. 19 w Hotelu Bornit.

25 listopada o godz. 18.30 w Chacie Izerskiej kolejne spotkanie w ramach „Terra Incognita” z podróżnikiem i dziennikarzem Jarosławem Sępkim. Tym razem wystawa i opowieści o Nowej Zelandii.

26 listopada o godz. 21 w klubie Jazgot zagra zespół „Żywiółek”.

ZGORZELEC

26 listopada o godz. 18 w ramach Dolnośląskich Koncertów Hawdawowych w MDK zagra zespół Klezzmates.

Zdrojowy Teatr Animacji zaprezentuje 27 listopada o godz. 16 w MDK spektakl dla najmłodszych widzów pt. „Brzydkie kaczątko”. **MPP**

Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”

Młodzi pianiści walczą o nagrody

Przed nami emocjonujący finał V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego dla Dzieci odbywającego się od ubiegłego tygodnia w Jeleniej Górze.

Jedno z najważniejszych wydarzeń promujących młodych muzyków, organizowanych przez Filharmonię Dolnośląską, rozpoczął w piątkowy wieczór koncert inauguracyjny z udziałem trójki laureatów poprzednich edycji konkursu. Przed jeleniogórską publicznością zaprezentowali się ponownie Karolina Nadolska, Julia Kociuban i Szymon Nehring.

Od soboty trwa zasadnicza część ciekawego wydarzenia, czyli przesłuchania konkursowe młodych pianistów. W pierwszym etapie do trudnej rywalizacji w obu regulaminowych kategoriach wiekowych (do lat 12 i do lat 15) stanęło ostatecznie 16 utalentowanych pianistów z Polski, Rosji, Ukrainy, Hiszpanii, Austrii i Turcji. Do Jeleniej Góry nie dojechał tylko jeden ze zgłoszonych wcześniej uczestników konkursu.

Rywalizacja toczy się od początku na bardzo wysokim poziomie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że międzynarodowe jury złożone ze znakomitych pianistów - pedagogów, profesorów renomowanych polskich i zagranicznych uczelni muzycznych, do drugiego etapu zakwalifikowało aż 14 młodych kandydatów na wirtuozów fortepianu, w tym wszystkich czterech walczących w młodszej grupie wiekowej. Jest wśród nich jedyny reprezentant naszego regionu, czyli 11-letni Aureliusz Mischczyk reprezentujący Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia im. J. Garści w Jeleniej Górze.



D. ANTOSIK

Do drugiego etapu konkursu zakwalifikowało się aż 14 młodych muzyków. Wśród czwórki walczących o nagrody w młodszej kategorii wiekowej znalazł się Michał Oleszak z Trzcianny.

Po pierwszym etapie jurorzy wstrzymywali się jeszcze z typowaniem kandydatów do nagród. Zdaniem prof. Kazimierza Gierzoła w konkursie uczestniczy wielu bardzo utalentowanych i znakomicie przygotowanych do rywalizacji pianistów. Kilku z nich zabłysnęło już na scenie. Nie wiadomo było jednak, jak radzić będą sobie z trudnym programem na kolejnych etapach rywalizacji.

W chwili zamykania wydania „NJ”, które właśnie trzymacie Państwo w rękach, trwały przesłuchania II etapu konkursu. Nie wiadomo więc było jeszcze, ilu uczestników konkursu zakwalifikowało się do ostatniego - III etapu rywalizacji. W finale, który rozegrany zostanie w środę 23 listopada, młodzi pianiści koncertować będą wspólnie z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Dolnośląskiej pod dyktando Jana Jazownika. Od uczestników konkursu uzależniony jest program emocjonującego wieczoru. Startujący w kategorii A mieli do wyboru pierwsze części wskazanych re-

gulaminem Koncertów fortepianowych Mozarta i Haydna. Uczestnicy starszej grupy mieli zaś do wyboru utwory Chopina, Lessela i Paderewskiego. Początek koncertowych przesłuchań III etapu o godz. 18.00.

Ostatnim akcentem konkursu będzie zaplanowana na czwartek 24 listopada o godz. 19.00 uroczystość wręczenia nagród oraz koncert laureatów, na który wstęp jest bezpłatny.

Uwaga! Dla czytelników „Nowin Jeleniogórskich” mamy trzy dwuosobowe zaproszenia, na śródkowe przesłuchania III etapu konkursu, podczas których finaliści grać będą z jeleniogórską orkiestrą. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują pod redakcyjny numer 756424410 już jutro, czyli w środę 23 listopada, o godz. 14.00. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania naszego tygodnika z niniejszą zapowiedzią muzycznego wydarzenia. Zapraszamy!

Daniel Antosik



**Jeleniogórskie
Centrum Kultury
ul. Bankowa**

**26.XI.2011 r.
godz. 17.00**

tel.75/647-88-84

Karolina Lipska (solistka), Radek Przybylski zwany „Głową” (perkusja), Tomek Pierzchniak (kontrabas, gitara basowa), Piotr Michalak (fortepian). Pełny skład nowej formacji na jeleniogórskim rynku muzycznym.

- Po raz pierwszy spotkaliśmy się z Tomkiem i „Głową” przed dwoma laty, ale muzykowanie w zespole „Chłopaki z Tabaki” miało charakter przyjemnościowy i samokształceniowy - o początkach wspólnej muzycznej przygody z jazzem opowiada szef KUMPLI, Piotr Michalak.

Na co dzień muzycy grają w różnych formacjach. KUMPLE - w tym składzie z solistką Karoliną Lipską - pierwszy koncert zagraли w lipcu 2011 roku w Galerii za Miedzą w Lubomierzu.

- KUMPLI publiczność przyjęła gorąco - komentuje szef galerii, Daniel Antosik. - To był po prostu świetny koncert. Karolina, ich solistka, na scenie jest żywiołowa, śpiewa z wyczuwalną już charyzmą.

- To pierwsza formacja, z którą śpiewam - przyznaje Karolina, wywołana od mikrofonu, tuż po koncercie w sobieszkowskim Muflonie, trzecim koncercie w krótkiej jeszcze historii

KUMPLE od jazzu



KUMPLI. Karolina Lipska ma 20 lat. Jeleniogórzanka. Wcześniej śpiewała z akompaniatorami, próbowała grać na trąbce, przez rok uczyła się na

wydziale jazzu Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, aktualnie studiuje na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

- Z Bydgoszczy uciekłam, bo... za bardzo tęskniłam za domem, tymi terenami. Kiedyś zostanę swoim menedżerem - tłumaczy zmianę profilu

studiów. - Ale nie przestałam śpiewać, jeżdżę na rozmaite warsztaty muzyczne. Od roku odkrywam muzykę jazzową. Jest tak różnorodna, każdy może w niej znaleźć coś dla siebie. Dla solistki to okazja do zaprezentowania się od strony artykulacji, improwizacji. Jazz daje dużo wolności - na tegorocznym Krokus Jazz Festiwal Karolina Lipska zdobyła wyróżnienie!

- Chcemy grać „jazz dla ludzi”, piosenki, które mają pulsację jazzowo-rockowo-funkową - zapowiada Piotr Michalak. - Pierwszy repertuar był na „dotarcie się”, myślimy teraz o kompozycjach własnych.

Na jeleniogórskim rynku muzycznym KUMPLE z muzyką jazzową stanowią prawdziwą perełkę. Co takiego w jazzie pociąga?

- Puls, harmonia, emocje... tak, emocje są ważne - odpowiada Piotr Michalak.

- Przydałby nam się do składu jeszcze saksofonista - zdradza też. - Na profesjonalnym rynku pewnie nie byłoby z tym problemu, ale marzy nam się, aby KUMPLE były stąd.

Kontrowersje wokół powstającej galerii handlowej Śródmieście ciągle bez planu

Być może dzisiaj rada miasta przyjmie w końcu plan zagospodarowania przestrzennego północnej części śródmieścia Jeleniej Góry. Plan dla tego rejonu miasta powstaje już siedem lat! W tym czasie zmieniła się nie tylko rzeczywistość gospodarcza i społeczna, ale i sama przestrzeń. A prawo lokalne, jakim jest plan zagospodarowania przestrzennego, za życiem nie nadąża.

Tydzień temu na sesji pojawiły się jednak głosy, że plan jest „nie-udany z kilku powodów”, a samorząd bierze udział „w procedurze tworzenia a potem sankcjonowania chaosu”.

Plany zagospodarowania przestrzennego są nie tylko wizją kształtowania przestrzeni, ale przede wszystkim ważnym narzędziem kreowania rozwoju. Ułatwia inwestowanie, budowanie, zmiany geodezyjne.

Wspomnianym planem objęty jest teren od mostu na Bobrze przy Różyckiego, ulice: Flisaków, Traktorowa, Świętojańska, północno-wschodnia część Osiedla Robotniczego, Wyszyńskiego, część Powstańców Śląskich, stadion, część Wincentego Pola, 1 Maja i zachodnia część starego miasta.

Poważne uchybienia

Do opracowania planu miasto przystąpiło w 2004 roku. Trzy lata później opracowanie było gotowe. Rada miasta plan przyjęła, ale wojewoda uchylił go, wytykając poważne uchybienia. Samorząd bowiem wprowadził w czasie sesji do planu zmiany, które wymagały powtórzenia całej procedury planistycznej, a tego zabrakło. Ponadto rada nie rozpatrzyła wszystkich uwag wniesionych do planu, nieuwzględnionych przez prezydenta. Poważnym uchybieniem było także zapisanie w planie możliwości lokalizacji wielkopowierzchniowego obiektu handlowego na terenie dawnego targowiska „Kiliński” w sytuacji, gdy takiej możliwości nie uwzględniało studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

Projekt planu wrócił więc do ponownej „obróbki” z konkretnymi wytycznymi. Pojawiły się jednak kolejne trudności. W 2008 roku samorząd przyjął nowe studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta, w którym m.in. zapisano kilkanaście możliwych lokalizacji wielkopowierzchniowych obiektów handlowych. Zapisy studium projekt planu musiał uwzględnić. Poza tym zmieniły się też przepisy, pojawiły się wnioski od właścicieli nieruchomości i inwestorów i cała praca planistyczna musiała być rozpoczęta na nowo. Na domiar złego dotychczasowy projektant planu wyjechał i miasto zleciło zadanie innej pracowni.

Droga i dyskonty

Radny Józef Sarzyński poddawał w wątpliwość umieszczenie w planie budowy nowej ulicy łączącej skrzyżowanie w rejonie wiaduktu kolejowego u zbiegu Drzymały, Kilińskiego i Os. Robotniczego z planowanym rondem, które ma powstać przed mostem na Różyckiego od strony Flisaków.



Galeria handlowo-usługowa „Centrum” powstała formalnie, jak każdy inny sklep.

- Co nam da budowa tej drogi? Przecież nie rozładuje ruchu, bo i tak wszyscy, którzy od śródmieścia jadą w kierunku Zabobrza, spotkają się na tym rondzie, a ruch w naturalny sposób zostanie tu przytrzymany, bo most ma tylko dwa pasy ruchu. Budowa nowej drogi będzie się wiązała z koniecznością likwidacji ogródków działkowych - przekonywał.

Tymczasem Anna Podworska-Michalak, autorka projektu planu, twierdzi, że rozwiązania komunikacyjne nie były przez nią aktualizowane i pochodzą z poprzedniego projektu, a poza tym są wytycznymi studium komunikacyjnego. Dodała też, że w czasie przygotowywania projektu planu nie było żadnych uwag co do rozwiązań komunikacyjnych.

Radny Miłosz Sajnog dopytywał z kolei, jaka idea przyświecała projektantowi, który w kilkunastu punktach śródmieścia dopuścił lokalizację obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży do 2 tysięcy metrów kwadratowych.

- To są potencjalne miejsca na lokalizację dyskontów. Ja nie twierdzę, że one są niepotrzebne, czy że nie powinny powstawać w określonych miejscach. Chciałem się dowiedzieć tylko, co przesądziło o takich zapisach w planie. Na przykład tu - przed mostem na Różyckiego - ma powstać rondo, a zaraz obok jest działka z możliwością budowy dyskontu. Odpowiedzi jednak nie usłyszałem - dodaje radny.

Grażyna Musiał, naczelnik wydziału urbanistyki i architektury urzędu miasta, mówi, że dziwi ją postawa niektórych radnych, zwłaszcza że okazji do wyrażenia opinii było aż nadto.

- Plan powstaje kilka lat, bazuje na opracowaniach pochodzących jeszcze z minionych kadencji. Nie można więc mówić, że nie wiadomo, co się skąd wzięło. Na każdym etapie radni mieli możliwość zgłaszania uwag do projektu, ale takie się nie pojawiły. Choć planu nadal nie ma, miasto wydało już spore pieniądze na opracowanie. Radni muszą mieć świadomość, że brak planu po-

ważnie utrudnia życie zwykłym mieszkańcom, a nie tylko inwestorom - dodaje G. Musiał.

Galeria jak sklep

Sporo kontrowersji wzbudza też sprawa powstającej galerii handlowej między ulicami Pijarską i Jelenią. Nowoczesny obiekt, podobnie, jak Pasaż Grodzki, wybudowano w sytuacji braku planu zagospodarowania przestrzennego. Szeroko pisaaliśmy o kontrowersjach, jakie wzbudziła ta ostatnia inwestycja.

- Okazuje się, że to nie my tworzymy plan, a samo życie. A my tylko dopasowujemy plan do życia.

Takim praktykom powinniśmy dać odpór, bo będziemy manipulowani. Plan nie może sankcjonować czegoś, co zostało wydane wcześniej, bo jeśli tak, to będziemy brać udział w procesie łamania prawa - przekonywał J. Sarzyński.

Okazuje się bowiem, że galeria handlowo-rozrywkowa „Centrum” powstała jako obiekt o powierzchni sprzedaży do 2 tysięcy metrów kwadratowych, a więc nie jest wielkopowierzchniowym obiektem handlowym, którego budowa wymagałaby opinii samorządu miasta i województwa. Zresztą inwestor nigdy nie występował o zgodę na tego typu obiekt. Co więcej, lokalizacji obiektu o powierzchni sprzedaży ponad 2 tysięcy metrów kwadratowych nie przewiduje w tym miejscu ani wspomniane studium, ani omawiany projekt planu.

Część radnych obawia się o to, że właściciel obiektu, który już publicznie oferuje do komercjalizacji i najmu prawie 6,5 tysiąca metrów kwadratowych powierzchni galerii, stworzy de facto wielkopowierzchniowy obiekt handlowy.

- I za chwilę staniemy przed problemem, bo może okazać się, że inwestor będzie chciał usankcjonować te zmiany i złożyć wniosek o zmianę planu i studium. Ta sprawa

jest kolejnym argumentem za tym, by tego planu nie uchwalać - dodaje J. Sarzyński.

W decyzji o warunkach zabudowy i wydanym na jej podstawie pozwoleniu na budowę dla inwestora jest mowa o galerii handlowo-usługowej o powierzchni sprzedaży około 2 tysięcy metrów kwadratowych.

- Urząd miasta nie może kontrolować, czy inwestor buduje obiekt zgodnie z pozwoleniem. Te zadania wykonuje Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. To w kompetencji tego organu będzie ewentualnie zbadanie przed wydaniem pozwolenia na użytkowanie, czy powierzchnia sprzedaży nie przekracza 2 tysięcy metrów kwadratowych - wyjaśnia G. Musiał.

Definicja powierzchni sprzedaży mówi o tej części ogólnodostępnej powierzchni obiektu handlowego stanowiącego całość techniczno-użytkową, przeznaczonego do sprzedaży detalicznej, w której odbywa się bezpośrednia sprzedaż towarów (bez wliczania do niej powierzchni usług, gastronomii oraz powierzchni pomocniczej - biur, magazynów komunikacji, ekspozycji wystawowej, itp.)

Grzegorz Koczubaj

REKLAMA I PROMOCJA

Konkurs dla najmłodszych na „Mikołaja”

Tym razem trzecia część obrazka Św. Mikołaja. Trwa rysunkowy konkurs dla najmłodszych.

Konkurs przeznaczony jest dla dzieci w wieku do 10 lat. Polega na zebraniu 4 kolejnych obrazków z 4 kolejnych numerów „Nowin”. Obrazki należy odpowiednio ułożyć, nakleić na kartkę papieru oraz pokolorować dowolną techniką. Praca powinna być wykonana samodzielnie przez dziecko. Do 2 grudnia br. do godz. 14.00 prace należy przesać lub dostarczyć do redakcji przy ul. Skłodowskiej 13 w Jeleniej Górze. Prosimy o podpisanie prac z podaniem adresu, ewentualnie telefonu. O zwycięstwie zdecyduje losowanie. 6 grudnia na łamach naszego tygodnika opublikujemy nazwiska zwycięzców.

Nagrodami w konkursie są:

- * wejściówki do sali zabaw w HAPPY KIDS
- * słodycze z firmy Wawel
- * zestawy Happy Meal i kanapki w McDonald's
- * pizza dla najmłodszych w PIZZA HUT
- * książeczki ufundowane przez EMPIK
- * pojemniki firmy Tupperware
- * wejściówki do Dinoparku
- * maskotki z hurtowni zabawek MD
- * kursy nauki języka obcego Mała Lingua

Sponsorzy:



Pod choinkę kamera na skrzyżowaniu Gaźdet czy „bat” na nerwowych kierowców?

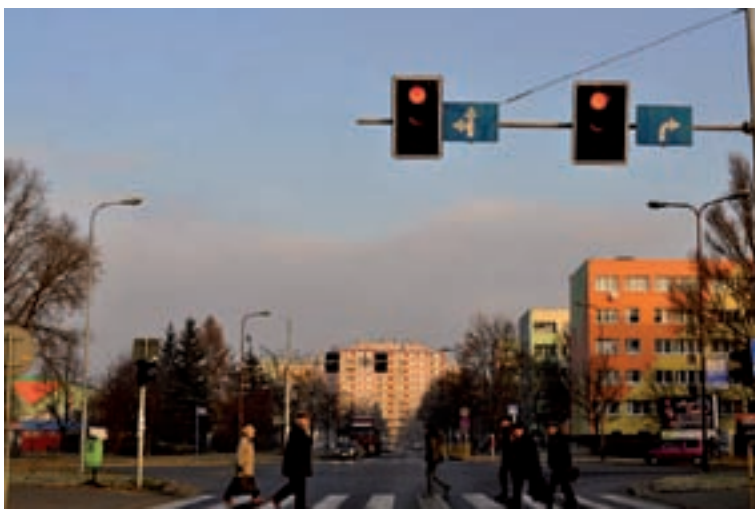
Kamera robiąca zdjęcia kierowcom przejeżdżającym skrzyżowanie na czerwonym świetle powinna zostać zamontowana w Jeleniej Górze jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Nie wykluczone, że będzie miała charakter... gadżetu. Natomiast na pewno nie będzie u nas, takich jak we Wrocławiu, sekundników odmierzających czas do pojawienia się zielonego światła.

Czesław Wandzel, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze, uważa, że jeleniogórska sygnalizacja świetlna należy do bardzo nowoczesnych. Do pełni szczęścia co prawda dużo jeszcze brakuje, ale i tak nie mamy się czego wstydzić.

W Jeleniej Górze istnieje 37 skrzyżowań, na których ruch sterowany jest światłami. Sygnalizacje przy pawilonie „Rondo” oraz pomiędzy al. Wojska Polskiego oraz ulicami Kochanowskiego i 1 Maja mają niestety charakter „zabytkowy”. Powstały pod koniec lat 70. minionego wieku. Należałoby je szybko przebudować, ale nie ma na to pieniędzy.

- Dwa lata temu zbudowaliśmy praktycznie od podstaw sygnalizację na skrzyżowaniu ul. Sudeckiej i al. Wojska Polskiego - mówi Czesław Wandzel. - W tym roku powstała sygnalizacja przy „starym” cmentarzu. W przyszłym roku prawdopodobnie uda się nam zbudować światła na Osiedlu Pomorskim.

Czesław Wandzel mówi, że nikłe są szanse, by w budżecie miasta znalazły się środki na przebudowę światel na skrzyżowaniu ul. Jana Pawła II z ul. Różyckiego - a jest to bardzo potrzebne. Koszt przebudowy sygnalizacji jest duży i wynosi od 400 do 600 tys. zł.



Sygnalizacja świetlna przy „Rondzie” liczy sobie już ponad 30 lat...

Dyrektorowi MZDiM marzy się budowa w Jeleniej Górze centrum sterowania ruchem. W najbliższej perspektywie jest to jednak nierealne, ponieważ należałoby na to wyasygnować około 5 mln zł. Póki co, musi nam zatem wystarczyć to, co jest. A co jest?

Ruch na czterech skrzyżowaniach usprawnia tak zwana pętla indukcyjna. Część mechanizmu sterującego wbudowana jest w drogę. Dzięki temu urządzenie dostosowuje czas działania zielonego światła do natężenia ruchu. Tak jest między innymi na ul. Wolności przy zajeźdni MZK.

Specjalne kamery, tworzące na ulicy pętle wirtualne, istnieją na 10 skrzyżowaniach, między innymi przy teatrze oraz przy Castoramie.

- Być może jeszcze przed Bożym Narodzeniem, a najpóźniej w styczniu, na jednym ze skrzyżowań zamontowana zostanie kamera robiąca zdjęcia kierowcom, przejeżdżającym skrzyżowanie na czerwonym świetle - zapowiada Czesław Wandzel. - Na tej podstawie Straż Miejska wystawiać będzie mandaty.

Zamontowanie kamery kosztować ma około 200 tys. zł. Ponad

połowę sumy wyłoży Instytut Badań Dróg i Mostów w Warszawie.

Pieniądze z mandatów mają trafić, jak nietrudno się domyślić, do miejskiej kasy. Niewykluczone, że to tylko teoria. Pierwszym miastem w Polsce, które posiada nie jedną, a sześć takich kamer, jest Lubin.

- Kamery posiadają także system rozpoznawania twarzy i „wylawiania” rejestracji samochodowych - tłumaczy Krzysztof Maj, rzecznik prasowy prezydenta Lubina. - Teoretycznie informacje na temat kierowców łamiących przepisy, osób poszukiwanych przez policję czy kradzionych aut powinny trafiać na policję. Nie trafiają, gdyż policja nie posiada kompatybilnego programu informatycznego.

Kiedy będzie miała? Rzecznik odpowiada pytaniem na pytanie: „A czy w Polsce cokolwiek jest pewne?” I dodaje: „Już dawno miała posiadać...”

Istnieją zatem przesłanki do stwierdzenia, że kamera zamontowana w Jeleniej Górze na sygnalizacji świetlnej przy „Aniluksie” bądź na przecięciu al. Wojska Polskiego z Matejki, będzie tylko gadżetem.

- Nie powinno tak być - uspokaja Jerzy Górniak, komendant Straży Miejskiej. - My powinniśmy otrzymać program, umożliwiający odczyt zdjęć robionych przez kamerę.

W Jeleniej Górze na pewno nie zostaną zamontowane na skrzyżowaniach sekundniki odliczające czas do zmiany światła z zielonego na czerwone i odwrotnie. We Wrocławiu jest ich już około stu.

- U nas ich nie będzie - zapowiada Czesław Wandzel. - Nie zdają egzaminu. Po pierwsze, są nielegalne, po drugie, wzmagają niebezpieczeństwo na drogach. Kierowcy, którzy widzą, że za kilka sekund zapali się „czerwone”, przyspieszają i dochodzi do nieszczęść.

Paweł Czuma, rzecznik prasowy prezydenta Wrocławia reaguje na to śmiechem.

- Po pierwsze, czasomierze działają w ramach prawa, a po drugie, nie tylko uczyniły jazdę przez Wrocław bezpieczniejszą, ale także bardziej płynną.

We wrocławskim Zarządzie Dróg i Utrzymania Miasta usłyszeliśmy, że kierowcy wysłali do tej firmy już ponad sto maili, w których o działaniu sekundników pisali w samych superlatywach. Przeciwnego zdania był tylko jeden kierowca.

Na temat nielegalności czasomierzy nic nie wiedział także Paweł Petrykowski, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu.

Zbigniew Rzońca

BIURO Podróże & Wina
PODRÓŻY

Ferie Zimowe pełne słońca!!

Marsa Alm TRITON SEA BEACH ****	29.12-05.01	893 EUR
Meksyk OCCID.ALLEG.PLAYACAR ****	13.12-24.12	1124 EUR
Dominikana G. PARADISE BAVARO ****	13.12-23.12	1150 EUR

ul. Kopernika 2
Jelenia Góra

tel. 75 752 50 43
 www.podrozelwino.pl

REKLAMA I PROMOCJA

Willalipowa
 pośród zieleni-blisko centrum

Jelenia Góra - ul. Lipowa
 Nowoczesne mieszkania o pow. 32 - 67m²,
 wszystkie z balkonem lub ogródkiem.

Umów się i przyjdź na spotkanie

tel. 608 504 184
 www.willalipowa.pl

Mieszkanie
 2-pokojowe
 od
 135 000zł

Cywilizacja idzie Nadbrzeżną

Mieszkańcy ulicy Nadbrzeżnej w Jeleniej Górze skarżą się, że prowadzona tam inwestycja kanalizacyjna bardzo utrudnia im życie. - Gdy się zostawia w połowie listopada niczym nie zabezpieczone rury z wodą na wierzchu, to nie ma się co dziwić, że przy takich temperaturach w nocy rury zamrzły. Czy ci budowlańcy nie mają wyobraźni? To nie pierwszy raz, kiedy nie mamy wody - mówią Czesława i Ronald Lisieccy.

Nadbrzeżna to jedna z najbardziej zaniedbanych ulic w mieście. Do niedawna mieszkańcy brodzili tam po kostki w błocie. Większość budynków jest stara i zaniedbana. Ulica nie miała kanalizacji. Od kilku miesięcy porusza nie się po tej ulicy jest jeszcze bardziej utrudnione, ale mieszkańcy cieszą się, że i do nich zawita cywilizacja.

Do starego budynku numer 36 przy Nadbrzeżnej dojazd jest utrudniony, bo ulica jest w kilku miejscach nieprzejezdna, a część nawierzchni zryta po prowadzonych wykopach.

- Przecież tak długo utrzymywała się ładna pogoda. Nie mogli tych przyłączy wcześniej wykonać, jak Bóg przykazał? Kto to zostawia rury z wodą leżące na ziemi? Przecież lada dzień może spaść śnieg. I co wtedy? Gdy dzwoniemy do „Wodnika”, to mówią, że to nie ich sprawa, że to firma Skanska jest wykonawcą na zlecenie urzędu miasta - żali się Czesława Lisiecka.

Do czterorodzinnego, piętrowego budynku doprowadzona jest już rura nowego przyłącza wodnego, ale póki co, woda doprowadzana jest tzw. bypassem, czyli tymczasowym przyłączem z plastikowych rur luźno ułożonych na ziemi, biegnących wzdłuż budynku.

- Inwestorem prac na ulicy Nadbrzeżnej jest „Wodnik”. Kłopoty z zaopatrzeniem w wodę i inne niedogodności wynikające z inwestycji mieszkańcy i



- Nie mamy wody, bo zamrzła rura pozostawiona na ziemi. Czy do zimy zdążą zrobić te przyłącza? - martwią się Lisieccy.

właściciele posesji powinni zgłaszać w „Wodnika” - mówi Dorota Wiącek, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej w Jeleniej Górze.

Lisieccy twierdzą, że w minionych miesiącach w wyniku prowadzonych prac wielokrotnie były przerwy w dostawach wody. I to niezapowiedziane.

- Jak zrobiłem awanturę, to ze dwa, trzy razy przyjechał beczkowóz. Ale teraz codziennie nalewam do 20-litrowej bańki wodę, bo nigdy nie wiadomo, kiedy braknie. Dzisiaj rano miałem z czego zrobić herbatę - dodaje Ronald Lisiecki.

Jego zdaniem „Wodnik” chyba nie wie dokładnie, co robi wykonawca, bo budynek jeszcze nie był podłączony do kanalizacji, a za sierpień lokatorzy dostali fakturę za odprowadzenie ścieków. Po reklamacji „Wodnik” anulował należność. Lisieccy płacą za ścieki dopiero od września.

Lokatorzy pokazują też na podwórzu przy budynku. Twierdzą, że budowlańcy źle i nierówno położyli starą, granitową kostkę po zasypianiu wykopów. Na domiar złego podniósł się poziom drogi i mieszkańcy obawiają

się teraz, że cała woda z ulicy będzie po deszczach lała im się na podwórko.

- Informację o zamrożonej rurze przy tym budynku przekazaliśmy natychmiast wykonawcy i jego obowiązkiem jest przywrócenie dostaw wody. Inwestycja na Nadbrzeżnej jest skomplikowana, bo stara sieć w tym miejscu pęka i przecieka po każdym wzruszeniu ziemi. Wykonawca musiał zrobić tzw. bypasy, by zapewnić dostawy wody na czas ułożenia nowego wodociągu i wykonania przyłączy. W tym roku tej inwestycji nie zakończymy, ale przyłącza wody, nawet tymczasowe, wykonawca zabezpieczył ma w ten sposób, żeby mieszkańcy nie byli pozbawieni wody - wyjaśnia Wojciech Jastrzębski, prezes „Wodnika”.

Prezes dodaje, że i za pośrednictwem radia, telewizji i prasy spółka publikowała komunikaty o możliwościach przerw w dostawach wody w tym rejonie, ale wiele sytuacji jest awaryjnych i nie da się ich przewidzieć.

- Każdy mieszkaniec ma prawo złożyć do nas reklamację związaną z przerwami w dostawach wody - dodaje W. Jastrzębski. - A co do uporządkowania terenu, na którym prowadzono inwestycję, to wykonawca ma obowiązek doprowadzenia go do stanu sprzed rozpoczęcia prac. Tam, gdzie to możliwe, prace te wykonywane są na bieżąco. W innych miejscach zrobione będzie dopiero w przyszłym roku.

GOK

„Kowalni” odsłona druga

W jeleniogórskiej Galerii Sztuki BWA można oglądać aktualne prace studentów i niedawnych dyplomantów profesora Grzegorza Kowalskiego z Pracowni Przestrzeni Audiowizualnej warszawskiej ASP.

Prace 13 młodych artystów powstawały w pracowni rzeźby, sztuki mediów i plenerze jako odpowiedź na zadania rzeźbiarskie i tematyczne postawione im przez profesora Kowalskiego. Ekspozycję zdominowały prace video oraz interaktywne mobilne obiekty. Wśród nich jest choćby obiekt Tomasza Waszczeniuka... reagujący na ruch widza. Specjalny czujnik aktywuje część muzyczną i pulsacyjnie puszcza na ścianę projekcję świetlną.

- Kamera weszła do pracowni, wszystkie zadania rzeźbiarskie i

te powstające na wydziale sztuki mediów są rejestrowane na video. Chodzi o rejestrację „działania”. Profesor Kowalski jest otwarty na dialog z nami, studentami, niczego z góry nie narzuca, pozwala nam uczyć się na błędach. Pewnie, że robi szczerą korektę, ale to my mamy ostatnie zdanie - przekonywała Ewa Śmigiel-ska, kurator wystawy.

Ekspozycji uważnie przyglądał się znany rzeźbiarz ze Szklarskiej Poręby, Zbigniew Frączkiewicz:

- Studiowałem przed wieloma laty na tej uczelni i już wtedy oprócz klasycznego rzeźbienia były obecne działania, nazwijmy je awangardowe, choć do końca nie umiem ich nazwać. Dziś te fotograficzne i filmowe rejestracje, mobilne obiekty pretendują do

sztuki poważnej - komentował Frączkiewicz - Sam, jako student, mierzyłem się z podobnymi projektami. Minęło 40 lat i tego typu estetyki w ludziach siedzą. Młodzi ludzie, jak widać, w takich wypowiedziach świetnie się czują. Myślę, że dla widza awangardowe ekspozycje są atrakcyjne. Trzeba tylko próbować znaleźć sensowne proporcje. Żal byłoby się rozstać ze sztuką przedmiotową: obrazami, rzeźbami. Uważam, że tego typu media mają nadal wiele do zaoferowania.

Wystawa „Pracownia Kowalskiego. Zmiana medium” zachęca widzów do wizualnej i intelektualnej przygody z nowymi mediami i wyobraźnią młodych artystów.

MPP - kuratorami wystawy.



Profesor Grzegorz Kowalski (pierwszy z lewej) z Janiną Hobgarską i studentami MPP - kuratorami wystawy.

Kościół w Karpnikach bez gospodarza

Nie wiadomo jeszcze, kiedy ostatecznie zakończona zostanie sprawa ostrego konfliktu w parafii w Karpnikach. Ksiądz Marek Skolimowski, którego postępowaniem oburzeni byli mieszkańcy wsi, już jakiś czas temu odwołany został z funkcji proboszcza. Nadal mieszka jednak na plebanii w Karpnikach. Skonfliktowani z nim parafianie nie mogą doczekać się już nowego gospodarza swojego kościoła.

Ich zniecierpliwienie bierze się też stąd, że wszelkie formalności dotyczące życia religijnego załatwiają teraz w Mysłakowicach. Karpnicką parafią póki co administruje bowiem Dziekan Dekanatu Mysłakowice ks. Mieczysław Bętkowski.

Mysłakowicki proboszcz, który tymczasowo zajmuje się kościołem w Karpnikach, nie chce wypowiadać się na temat spodziewanego finału głośnej

sprawy, o jakiej szeroko pisaliśmy przed kilkoma miesiącami.

Sytuację wyjaśnia natomiast kanclerz legnickiej kurii biskupiej ks. Józef Lisowski:

- Nowy proboszcz parafii w Karpnikach powołany zostanie w chwili, gdy odwołany z tej funkcji ksiądz Marek przyjmie naszą propozycję zmiany miejsca pobytu i opuści plebanię. Do tego czasu posługę kapłańską w

kościół w Karpnikach pełnił też będą ksiądz z Mysłakowic.

Ksiądz Lisowski przyznaje, że znalezienie satysfakcjonującego wszystkich sposobu rozwiązania bolesnego problemu jest trudne. Uspokaja jednak zniecierpliwionych zapewnieniem, że to jednak tylko kwestia czasu i to, najprawdopodobniej, krótkiego.

(dan)

Strach przed uranem

W Ministerstwie Środowiska jest już wniosek o wydanie koncesji na poszukiwanie złóż uranu w Radoniowie koło Lubomierza. Złożyła go wołowska spółka European Resources Poland, przymierzająca się do realizacji podobnego przedsięwzięcia także w rejonie Kopańca na terenie gminy Stara Kamienica.

Protestujący przeciwko poszukiwaniom złóż promieniotwórczego pierwiastka w Sudetach obawiają się, że to krok przybliżający rozpoczęcie prac poszukiwawczych, mimo zdecydowanego sprzeciwu ze strony mieszkańców okolicy. Ich zdaniem drogą do uruchomienia inwestycji otworzyło wydanie przez Burmistrza Lubomierza decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia, w której nie uwzględniono zdecydowanego sprzeciwu społecznego wobec tego typu planów.

Burmistrz Wiesław Ziółkowski zapewnia, że władze gminy Lubomierz nie zamierzają wyrażać zgody na rozpoczęcie prac poszukiwawczych. Nie uspokaja to jednak wystraszonych wizją uaktywnienia ekologicznego zagrożenia dla regionu dotkniętego już skutkami wydobycia rud uranu prowadzonego na naszym terenie kilkadziesiąt lat temu.

Przeciwnicy poszukiwań uranu w Sudetach od kilku tygodni zbierają już podpisy na listach sprzeciwu wobec tego typu inwestycji, które zamierzają skierować do najwyższych władz państwa. W tym tygodniu zamierzają też zawiązać oficjalny komitet protestacyjny. Komitet zająć się ma także organizacją manifestacji, która odbyć ma się 4 grudnia w Jeleniej Górze. Jednocześnie śledzą też losy postępowania w sprawie przygotowywanych badań złóż uranu w rejonie Kopańca. Uczestnicząca w formalnym postępowaniu w tej sprawie Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska m.in. w związku protestami społecznymi wystąpiła do wołowskiej spółki o uzupełnienie wniosku, który ma zaopiniować. Póki co, nie wiadomo jeszcze, jaka będzie odpowiedź ze strony European Resources Poland.

Daniel Antosik

„Walczy z glejakiem już nie sam”

Pomóżmy Mariuszowi! 8 listopada w „Nowinach Jeleniogórskich” opisaaliśmy walkę 28-letniego Mariusza Sprychy z Wlenią z chorobą. W lutym 2011 roku wykryto u niego nowotwór złośliwy mózgu - glejaka wielopostaciowego. Dotychczasowe standardowe leczenie nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Nadzieją jest lek Avastin, który nie jest refundowany przez NFZ. Rodzina, przyjaciele, znajomi i mieszkańcy Wlenia sami nie są w stanie zbierać potrzebnej kwoty. Półroczne leczenie Avastinem kosztuje około 42 tys. zł.

Więcej informacji na temat zbiórki pieniędzy można uzyskać kontaktując się z Aliną Koczarską z „Komitetu Pomocy dla Mariusza Sprychy”, ul. Batorego 1, 59-610 Wleń lub pod numerem telefonu 693 996 823.

Podajemy numer konta:
BS Lwówek Śląski 83 8384 1019 0205 5101 5002 0101 - Z dopiskiem: Komitet Pomocy dla Mariusza Sprychy

Przelew z zagranicy: PL 83 8384 1019 0205 5101 5002 0101 GBWC-PLPP - z dopiskiem: Komitet Pomocy dla Mariusza Sprychy

Zobaczyć krajobraz - dotknąć przeszłość

Turyści, którzy regularnie odwiedzają Karkonosze, zauważą istotną zmianę w krajobrazie drogi krajowej nr 3. W Radomierzu mijali dotychczas zniszczoną, ledwo widoczną wśród drzew budowlę za murem. Dziś w tym samym miejscu rzuca się w oczy jasna sylwetka i szpiczasty, miedziany hełm odnowionej wieży. Ta zmiana to efekt przedsięwzięcia, na które zdecydowało się pięć gmin dawnego województwa jeleniogórskiego.

Chodzi o projekt „Zobaczyć krajobraz - dotknąć przeszłość”, który realizują wspólnie Janowice Wielkie, Kowary, Mirsk, Świeradów-Zdrój i stolica regionu - Jelenia Góra.

Średniowieczny widok na Kotlinę

Gotycka wieża z trzema oryginalnymi dzwonami z XVI-XVII w. to pozostałość po kościele w Radomierzu, który wyburzono jeszcze w połowie XIX w. Do niedawna straszyla swym wyglądem, teraz, odnowiona, będzie służyć jako wieża widokowa. Otwiera się stąd niezrównany widok na góry, który już wkrótce będą mogli docenić turyści. Nowe, stalowe schody we wnętrzu wieży prowadzą na zewnętrzną platformę widokową. Z wysokości kilkunastu metrów, oprócz panoramy Karkonoszy, będzie można również podziwiać przez okna zawieszone w wieży zabytkowe dzwony. Jednak piękne widoki to nie jedyna atrakcja dla turystów: do wieży dobudowano centrum obsługi turystycznej. Sala audiowizualna, która się tu mieści, ma służyć jako miejsce wystaw i promocji gminy Janowice Wielkie. Dobudowana do wieży część obiektu wygląda niemal jak

oryginalna, w nowy budynek wkomponowano średniowieczne pozostałości ścian kościoła.

Obrazy przeszłości

W Kowarach orestaurowano Salę Rajców, reprezentacyjne pomieszczenie XVIII-wiecznego ratusza. Dziś jej odzyskaną świetność mogą podziwiać kowaranie i turyści, a piękne eliptyczne wnętrze służy już nie tylko na obrady rady miejskiej, ale też jako miejsce wystaw artystycznych i prelekcji, a docelowo - ekspozycji historycznej. Dzięki unijnej dotacji odnowiono m.in. polichromie na suficie sali. Wśród przedstawionych na nich scen zobaczymy np. karkonoskich górników i kowali przy pracy i romantyczną schadzke przy Pawilonie Oficerskim - każda nawiązuje do życia i historii miasta, włącznie z głównym malowidłem, na którym król pruski przyjmuje hołd mieszkańców Kowar. Choć wzrok zwiedzających przyciąga przede wszystkim barwne sklepienie sali, nie należy zapominać o jej poddanym odnowie wyposażeniu, m.in. zabytkowym dębowym stole. Odnowiona została również zabytkowa klatka schodowa oraz pokryte polichromiami drzwi w holu ratusza.

ki - unikat na skalę Dolnego Śląska. Teraz koło zostanie ponownie wprawione w ruch wodą, ale tylko za pomocą pompy. W stary piec zostanie zaś wmurowany mniejszy, bardziej funkcjonalny i ekonomiczny - oryginalny przed każdym wypiekiem musiałby się rozgrzewać przez kilka dni. Turyści na parterze młyna zobaczą pełny proces produkcji pieczywa, od zmielenia pszenicy, przez wyrabianie ciasta, po wypiek w piecu chlebowym. Poczęstunek z tak przygotowanego chleba będzie na nich czekał na piętrze skansenu, gdzie dodatkowo obejrzą specjalnie przygotowaną ekspozycję młyńskich maszyn. Obok młyna, na miejscu dawnej obory, powstaje biuro obsługi ruchu turystycznego, w sąsiedztwie stanie też wiata do grillowania i pikników na wolnym powietrzu.

Z góry lepiej widać

Aby turyści mogli lepiej „zobaczyć krajobraz”, zarówno w Jeleniej Górze, jak i Mirsku szykują się dla nich wieże widokowe, w obu przypadkach w zabytkowych obiektach, podobnie jak w Radomierzu. W stolicy Karkonoszy będzie to 25-metrowa Baszta Zamkowa przy ulicy Jasnej, w Mirsku - dawna wieża ciśnień przy ulicy Wodnej. W Jeleniej Górze wzmocniono konstrukcję wieży, usunięto tynki, odsłaniając kamienne ściany, oraz dostosowano wnętrze. Po 100 latach Baszta ponownie stanie się punktem widokowym, którym była do roku 1911. Okrągłą setną rocznicę - ale rocznicę budowy - będzie również obchodzić w przyszłym roku wieża ciśnień w Mirsku, wtedy też planuje się jej oddanie do użytku turystom. Na szczycie wieży, w miejscu zbiornika na wodę, powstał taras widokowy, z którego okien będzie można podziwiać panoramę Gór Izerskich. Prześmak uczt krajobrazowej, czekającej na zwiedzających na szczycie wieży, turyści poznają już podczas wspinaczki na kolejne piętra, zerkając po drodze przez liczne okna.

Zobaczyć dotykem

Wyróżnikiem przedsięwzięcia „Zobaczyć krajobraz - dotknąć



Aby lepiej „zobaczyć krajobraz” wystarczy wejść na wieżę widokową - taką jak ta w Jeleniej Górze



Czarci Młyn w Świeradowie Zdroju staje się skansenem - „muzeum chleba”.

przeszłość” jest jego nastawienie na osoby niewidzące: makiety poszczególnych zabytków, które niewidomi będą mogli „zwidzieć” dotykając, oraz tablice informacyjne wykonane alfabetem Braille'a. Przydadzą się też słuchawki, jeśli ktoś skorzysta z możliwości pobrania z Internetu takich informacji w formie popularnego „MP3”.

Finał prac zaplanowano na maj 2013 roku, ale Jelenia Góra, Kowary i Janowice zakończyły właściwie swoje zadania, a pozostałe gminy też finiszują. Pięć inwestycji ma kosztować w sumie 6 milionów złotych, z czego ponad 4 miliony zł to unijne dofinansowanie z programu regionalnego.

Więcej informacji o Regionalnym Programie Operacyjnym dla Województwa Dolnośląskiego można znaleźć na stronie internetowej www.rpo.dolnyslask.pl lub bezpośrednio w punktach informacyjnych, m.in.:

- * Jelenia Góra, ul. 1 Maja 27, tel.: 75 752 75 00, e-mail: rpo.jeleniagora@dolnyslask.pl
- * Lubań, Rynek-Sukiennice 38, tel. 75 615 19 56, e-mail: rpo.luban@dolnyslask.pl
- * Wrocław - Urząd Marszałkowski, Wyb. J. Słowackiego 12-14, pok. 403 tel. 71 776 91 20 lub 71 776 91 42, e-mail: rpo@dolnyslask.pl



Odnowiona wieża w Radomierzu

Chleb z Czarciego Młyna

Czarci Młyn w Świeradowie-Zdroju, w którym już wcześniej można było skosztować tradycyjnie wypiekanego chleba, dzięki pieniądzą z programu regionalnego staje się skansenem - „muzeum chleba” z prawdziwego zdarzenia. We młynie zachowało się oryginalne wyposażenie z 1890 roku, w tym stary piec chlebowy i 6-metrowej średnicy koło młyńskie, niegdyś napędzane wodą młynową.



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



DOLNY
ŚLĄSK

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego w ramach Pomocy Technicznej Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013

Strefa zmyłek

Brak znaku informującego o płatnym parkingu na ulicy Zamenhofska kosztował Feliksa Chojnackiego z Mirska aż 35 złotych. Pan Feliks chce udowodnić, że mandat wlepiono mu bezprawnie. Jak twierdzi policja i kierownik Biura Strefy Płatnego Parkowania, przyjezdny nie ma szans w tym sporze.

Mieszkaniec Mirska przyjechał do Jeleniej Góry blisko dwa tygodnie temu. Na sporną ulicę Zamenhofska wjechał od strony M. Curie-Skłodowskiej, po czym zaparkował samochód po lewej stronie jezdni.

- Spieszyłem się. Kiedy wróciłem, zastałem już tylko wezwanie do zapłaty mandatu, a dokładniej rzecz ujmując, opłaty dodatkowej - wspomina ze zdenerwowaniem pan Feliks.

Zaraz po tym udał się do Biura Strefy Płatnego Parkowania, gdzie zapłacił żą-

daną sumę i próbował wyjaśnić swoje niedopatrzenie.

- Na ulicę Zamenhofska wjechałem od strony M. Curie-Skłodowskiej. Nie zauważyłem tam żadnego znaku informującego mnie o płatnym parkingu - argumentował przyjezdny, który rzeczywiście mógł nie zauważyć znaku z literką „P”, bo ten jest ustawiony przodem do jadących od strony ulicy Matejki. Gdyby nawet udało mu się przeczytać informację, to i tak nie oznaczałoby, że powinien za ów parking zapłacić. Informacja o tym, że ulica Zamenhofska należy do strefy płatnego parkowania, znajduje się bowiem jedynie przy wjeździe od strony wspomnianej ulicy Matejki. Czy więc za każdym razem, kiedy zostawiamy gdzieś samochód, powinniśmy przejść całą ulicę, by odczytać wszystkie znaki umieszczone na niej? Okazuje się, że tak. Kierowcę obowiązuje



Informacja o płatnej strefie parkowania znajduje się tylko na jednym krańcu ulicy.

sprawdzenie, w jakiej parkuje strefie, i nieważne, że informacja o tym znajduje się na drugim krańcu ulicy.

- Zadaniem każdego kierowcy jest sprawdzenie, na jakim odcinku drogi zostawia samochód, a znak informujący o parkingu został prawidłowo ustawiony, bo obowiązuje u nas prawostronny ruch - wyjaśnił podinsp. Maciej Dyjach, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Jeleniej Górze.

Do jego zdania przychyliła się stanowczo Beata Kwiatkowska, kierownik Biura Strefy Płatnego Parkowania. - Nic nie zwalnia kierowcy od odpowiedzialności, nawet to, że nie zauważył, jak wcześniej wjechał do strefy płatnego parkowania.

Czy nie warto byłoby więc umieścić informację o płatnym parkingu pod każdym ze znaków?

- Zamenhofska nie jest jedyną ulicą, na której tylko w jednym miejscu znajduje

się tego rodzaju informacja - dodał Maciej Dyjach.

Zdaniem pana Feliksa przytoczone argumenty miałyby sens, gdyby ulica była jednokierunkowa, i dlatego postanowił się odwołać. Skierował więc pismo w tej sprawie do przewodniczącego rady miejskiej.

„To, co udało mi się zaobserwować w czasie krótkiej wizyty w Jeleniej Górze, dowodzi, że podstawową cechą działalności Strefy jest naciąganie osób spoza Jeleniej Góry na „opłaty dodatkowe” [...]. W sytuacji, gdy Jelenia Góra pretenduje do miana miasta otwartego na turystów, utrzymywanie takiego stylu administracji Strefą uważam za głupotę” - argumentuje.

Każdy, kto uważa, że mandat, który otrzymał, jest bezzasadny, może odwołać się do Biura Strefy Płatnego Parkowania lub Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów. Pan Feliks na pewno to zrobi, tym bardziej, że w Biurze Strefy Płatnego Parkowania nie został poinformowany o trybie odwoławczym, co jeszcze dodatkowo go zdenerwowało.

Anna Józwicka-Szyłko

REKLAMA I PROMOCJA

Pogoda łaskawa dla obwodnicy

Sprawnie idą prace przy budowie obwodnicy południowej Jeleniej Góry. Wykonawcy sprzyja pogoda, a ruch na placu budowy jest nawet w soboty. Na niektórych odcinkach roboty są bardziej zaawansowane, niż przewidywał harmonogram.

Wykonano już 800 metrów drogowej części odcinka obwodnicy, od wiaduktu nad torami w rejonie ulicy Krakowskiej w kierunku ulicy Sudeckiej. W tym tygodniu ma być gotowe kolejne 600 metrów jezdni.

- Na wytyczonych pasach jezdni wykonawca położył pierwszą warstwę bitumiczną, po to by uszczelnić przed zimą warstwę podbudowy. Dopiero na wiosnę, gdy będzie odpowiednia temperatura, zostanie położona ostateczna warstwa ścieralna - wyjaśnia Jerzy Bigus, zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze.

Wykopy i nasypy przy części drogowej obwodnicy wykonane są w 95 procentach. Przy montażu kanalizacji deszczowej okazało się, że w niektórych miejscach nadal zalegają skały i zaszła konieczność rozkruszenia ich przy pomocy ładunków wybuchowych. Dopiero wiosną na uformowanych nasypach i rowach

pojawi się warstwa humusu, która zostanie obsiana trawą.

Od grudnia po nowym moście

Intensywne roboty prowadzone są także przy budowie nowego mostu na Bobrze, który powstaje przy istniejącej przeprawie z końca XIX wieku. Nowy most także będzie miał dwa

pasy ruchu, ale po zakończeniu inwestycji przez każdą z przepraw będzie w przeciwnych kierunkach.

- Budowa nowego mostu jest skomplikowana, bo według zaleceń konserwatora zabytków przeprawa musi być niemal bliźniacza

do istniejącej. Żelbetowe podpory wylewane były stopniowo i układane kamienną okładziną. Most ma sześć przęseł. Na dniach wykonawca będzie betonował płytę nośną, potem zasypane zostaną przyczółki mostu, a za miesiąc powinniśmy już móc przełożyć cały ruch na nowy obiekt - dodaje J. Bigus.

Stara przeprawa będzie prawdopodobnie rozebrana aż do fundamentów, bo dla zakładanej kategorii drogi musi mieć większą, niż obecnie, klasę nośności. Roboty budowlane na tym odcinku mogłyby iść szybciej, gdyby przeprawy całkowicie wyłączyć z ruchu. Na to jednak władze miasta się nie zgodziły, bo utrudniłoby to znacznie komunikację w tym rejonie miasta, dzieciom z Maciejowej dojazd do szkoły, a ruch nadmiernie obciążałby ulicę Różyckiego.

Wiadukty i estakady

Najbardziej zaawansowane są roboty przy estakadzie, która przeprowadzi ruch obwodnicą nad ulicą Łomnicką. Wylane są już chodniki i płyta. Do wykonania pozostały izolacje poziome oraz montaż barierki i poręczy oraz ułożenie warstwy ścieralnej jezdni. Pierwotnie planowano, że chodniki o szerokości 2,5 metra po obu stronach obwodnicy na całej długości, które mają być ułożone także dla ruchu rowerów, będą wykonane z kostki. Przewidywano jednak opcję wykonania chodników, czyli ciągów pieszo-jezdnymi z gładkiej warstwy bitumicznej.

Dwie trzecie prac założonych w harmonogramie zrealizowano już przy wzniesieniu wiaduktu nad drogą krajową nr 3, w tzw. węźle grabarowskim. Konstrukcja wiaduktu jest zespolona, łuk, na którym wiadukt zostanie podwieszony, też jest zamontowany. Podwieszenie nastąpi po wykonaniu żelbetowej płyty nośnej. W tym tygodniu warstwa bitumiczna ma się pojawić na dojazdach do wiaduktu.

Na 75 procent szacowane jest wykonanie prac przy budowie wiaduktu



Fragment budowy w rejonie ulicy Krakowskiej.

nad torami między ulicą Łomnicką i Krakowską. Wylana jest już płyta nośna, trwa zbrojenie chodników i innych elementów. Prace będą

kontynuowane dopóki pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Zjazdy i skrzyżowania

W części drogowej powstającej obwodnicy zaplanowano budowę dwóch skrzyżowań z drogami podporządkowanymi: ulicą Krakowską i ulicą Nowowiejską. Będą pasy tzw. lewoskrętów. Jednak na komunikację z obwodnicą tymi odcinkami kierowcy będą musieli poczekać.

Brakujący fragment ulicy Nowowiejskiej, od wjazdu na „Paulinum” do obwodnicy trzeba bowiem wybudować, podobnie jak dwa odcinki ulicy Krakowskiej, po obu stronach obwodnicy. Tych zadań jednak projekt budowy obwodnicy nie obejmuje. Ale, być może niedługo, brakujące fragmenty dróg powstaną. Miasto zleciło bowiem opracowanie dokumentacji technicznych na te ulice.



Budowa nowego mostu na Bobrze.

Spór o dojazd do schroniska Orle po wyroku sądowym Wszyscy pewni zwycięstwa

Kto wygrał w sporze pomiędzy dzierżawcą i właścicielem schroniska Orle a Nadleśnictwem Szklarska Poręba o umożliwienie nocującym dojazdu samochodami? Obie strony uważają, że to im sąd przyznał rację.

Szef schroniska Stanisław Kornafel domagał się - poprzez swojego adwokata - ustanowienia służebności drogi koniecznej oraz „oznaczenia sposobu realizacji tej możliwości”.

Mówiąc ludzkim językiem, chodzi mu o to, by pięciokilometrową drogą asfaltową z Jakuszyc na Orle mogli jeździć turyści, którzy w schronisku nocują, jak również uczestnicy imprez, które są tam organizowane.

Przejazd i przechód

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze, w osobie sędziego Macieja Ławrynowicza, postanowił „ustanowić służebność drogi koniecznej polegającej na prawie przechodu i przejazdu drogą asfaltową (...)”, czyli uwzględnić żądanie pierwsze Stanisława Kornafela, ale oddalił jego życzenie numer dwa, czyli „oznaczenie sposobu realizacji...”.

Czy to oznacza, że na Orle można jechać samochodem, gdy się w schronisku nocuje? Trudno powiedzieć, bo w postanowieniu sąd nie wyznaczył precyzyjnie zakresu służebności, czyli nie napisał, kogo dotyczy.

Czytamy uzasadnienie wyroku: „Wniosek Stanisława Kornafela o oznaczenie takiego sposobu korzystania z nieruchomości obciążonej, który umożliwiłby korzystanie z drogi koniecznej wszystkim osobom dojeżdżającym do nieruchomości władnącej

jako sprzeczny z istotą służebności drogi koniecznej podlegał oddaleniu”.

To wydaje się jasne, ale... Dalej sąd podkreśla, że pan Kornafel prowadzi działalność gospodarczą, więc: „W zakresie zatem, w jakim ta działalność jest prowadzona, wnioskodawca ma prawo korzystać z ustanowionej na rzecz tej nieruchomości służebności koniecznej”.

O jaki zakres chodzi?

Nadleśniczy Szklarskiej Poręby Zyta Bałazy uważa, że sąd ustanowił służebność dla Stanisława Kornafela oraz samochodów, których dojazd jest konieczny dla pracy schroniska. Chodzi, np., o zaopatrzenie czy samochód asenizacyjny wywożący nieczystości. Nadleśniczy nie będzie też robić problemu, jeśli na imprezę na Orlu zostanie podwieziona autem grupa dzieci.

Stanisław Kornafel twierdzi zaś, że skoro sąd dopuszcza dojazd niezbędny dla działalności gospodarczej, ma na myśli także jego gości - nocujących w schronisku i uczestników imprez plenerowych. Na oferowaniu noclegów i organizacji tych imprez polega przecież w dużej mierze ta działalność.

Praca dla sądu

Kto właściwie odczytuje, co sąd miał na myśli? Być może odpowiedź da Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze. Nadleśnictwo odwołało się do niego od wyroku



L. KOSIOROWSKI

Po wyroku sądu dalej nie wiadomo, czy turyści mogą dojechać samochodem do schroniska Orle.

Sądu Rejonowego, gdyż uważa, że skoro ustanowiono służebność drogi, pan Kornafel powinien partycypować w kosztach jej utrzymania. Taki obowiązek nakazuje kodeks cywilny.

- Państwo ta sprawa kosztowała już 20 tysięcy złotych - odpowiada Stanisław Kornafel, mówiąc o kosztach procesu sądu i nadleśnictwa. - Mnie kosztowała 7 tysięcy.

Jeśli Sąd Okręgowy nie wyjaśni wątpliwości, spór może wrócić do Sądu Rejonowego w celu wyjaśnienia, co miał na myśli. Szef Orla zapowiada bowiem zwrócenie się do Nadleśnic-

twa Szklarska Poręba o postawienie przy drodze tablicy z informacją, że zakaz wjazdu nie dotyczy jego gości. Gdy Nadleśnictwo - trzymając się swojej interpretacji werdyktu sądowego - odmówi, będzie mógł starać się o egzekucję swojego wniosku poprzez sąd.

Mandaty i upomnienia

Droga z Jakuszyc na Orle, otoczona lasem, dość płaska, w dobrym stanie, więc wygodna dla spacerowiczów, rowerzystów i biegaczy, jest najbardziej uczęszczanym szlakiem turystycznym

w polskich Górach Izerskich. Zimą mnóstwo osób chodzi i biega po niej na nartach.

Gdy jednak ktoś jedzie do schroniska samochodem, naraża się na mandat lub upomnienie od leśników. Stanisławowi Kornafelowi zależy, by kierowcy nie musieli już być narażeni na takie nieprzyjemności.

Nadleśnictwo nie raz argumentowało, że wydaje przepustki. Według szefa Orla system wydawania przepustek jest niejasny, bo jedni je dostają, a inni nie, i nadleśnictwo nie musi się nikomu z tego tłumaczyć. Poza tym, przepustkę można dostać tylko w godzinach pracy nadleśnictwa, czyli od poniedziałku do piątku do godziny 15, i to nie zawsze.

- Gdy nie ma szefów, nikt się nie odważy dać przepustki - twierdził Stanisław Kornafel.

Leśnicy są przeciwni wpuszczaniu dużego ruchu samochodów na Orle, bo to teren ich gospodarki leśnej oraz obszaru chronionego Natura 2000. Sporną drogą zwożą drewno - dużymi, pędzącymi szybko ciężarówkami.

Stanisław Kornafel walczy o dojazd także dlatego, że dostęp do drogi publicznej to jeden z warunków wydania przez urzędników decyzji, które umożliwią rozbudowę bazy noclegowej i postawienie restauracji na Orlu.

Leszek Kosiorowski

Po odwiertach i pierwszych badaniach

Są sztolnie na Kamiennej Górze!

- Entuzjazm jest taki, że chcemy prowadzić prace odkrywcze jeszcze zimą - dzieli się nadziejami Tomasz Bernacki, lubański odkrywca, pierwsza z sił napędowych całego przedsięwzięcia. Wbrew pozorom zima może okazać się sprzymierzeńcem. Zmarznięta ziemia zatrzyma wody gruntowe, które mogłyby przeszkodzić odkrywcom.

Wszystko zaczęło się od odkrycia pana Tomasza (pisaliśmy o tym w NJ nr 44), który podczas pracy w Archiwum Państwowym znalazł plany podziemnych sztolni pod wzgórzem Kamienna Góra. Pogłoski o tym, że we wnętrzu góry „coś” jest, przetrwały jeszcze z okresu powojennego. Nigdy jednak, aż do chwili obecnej, nie było dowodów na poparcie tej tezy. Przechowywały się natomiast przekazy o tym, że wzgórze zostało zaminowane, co tylko zapładnia wyobraźnię eksploratorów. Bo po cóż by okupant zamino- wywał obiekt pozbawiony znaczenia?

T. Bernacki jest wstrzemięźliwy, jeśli chodzi o prognozy dotyczące wnętrza Kamiennej Góry. Zakłada, że na przełomie lutego i marca 1945 roku mógł tu powstać schron dla ludności, ewentualnie szpital polowy, bo lubańska twierdza nie została zdobyta aż do ostatniego dnia wojny. Odważniejsze tezy dopuszczają, iż we wzniesieniu mogłaby znajdować się jedna ze skrytek Günthera Grundmanna, hitlerowskiego konserwatora sztuki tzw. Prowincji Śląskiej, odpowie-

dzialnego za ukrywanie skarbów zrabowanych przez Niemców. Żeby zweryfikować taką hipotezę, trzeba po prostu zejść do sztolni i je zbadać. Bo to, że sztolnie nie istnieją we wnętrzu Kamiennej, nie budzi już żadnych wątpliwości.

W poniedziałek, 14 listopada, do Lubania zjechała wyspecjalizowana ekipa poszukiwaczy, której towarzyszyła grupa osób powiązanych z miesięcznikiem „Odkrywca”. Wykorzystano przywieziony przez eksploratorów georadar i wykonano wstępne odwierty. Pierwszego dnia nie udało się odkryć żadnej tajemnicy, ale emocje ogromnie wzrosły, gdy wiertło oparło się o wewnętrzną, twardą ścianę sztolni. Następnego dnia potwierdziły się domysły - znaleziono sztolnię, a do jej wnętrza spuszczone z góry kamerę.

- Dowierciliśmy się do sztolni i sfil-mowaliśmy coś - potwierdza lubański eksplorator. Zbyt wiele na razie nie wiadomo, bo widoczność jest ograniczona. W każdym razie tunel ma ok. 2,5 metra wysokości i jakieś 2 metry szerokości. Sztolnia ma drewnianą obudowę w naturalnym, ilowo-bazaltowym otoczeniu. Kamera utrwalała stemple, prawdopodobnie elementy podkładów pod kolejkę, a także pojedynczą piszczał,



K. MATLA

Georadar na Kamiennej Górze, który umożliwił namierzenie sztolni.

przypominającą ludzkie szczątki. Jeśli wierzyć planom, tunel ciągnie się setki metrów, a odwiert uchylił dopiero rąbka tajemnicy, wszystko więc jeszcze przed odkrywcami.

Wiertło dotarło do sklepienia sztolni na głębokości 10,5 metrów. Ale, jak podkreśla, pan Tomasz, wiercenie odbywało się na pochyłym zboczu. Wcześniej widać na powierzchni specyficzny lej, który może oznaczać wewnętrzny zawał. W każdym razie, gdyby mierzyć wysokość od najwyższego punktu Kamiennej Góry, sztolnia znajduje się 30 metrów poniżej.

Prace poszukiwawcze odbywają się za zgodą i przy życzliwym wsparciu władz miasta. Burmistrz Lubania sam jest wszak historykiem, a poszukiwaczom ta opieka bardzo odpowiada. Tak czy inaczej, przedsięwzięcie musi być

realizowane z zachowaniem najwyższych środków ostrożności.

- Mamy już grupę saperów - informuje T. Bernacki. - Do części zadań już zgłosili się sponsorzy, którzy użyczą nam swojego sprzętu. Są ludzie, którzy się na tym znają i chcą pomagać, z Lubania i Wrocławia. Pomoc zadeklarowało Stowarzyszenie Archeologii i Ochrony Zabytków Militarnych Per-kun z Poznania, a przy „namierzaniu” sztolni pomagał specjalista z Krakowa.

Entuzjazm, jak widać, jest ogromny - ale w ciągu najbliższych dni nie będzie żadnego kopania. Teraz poszukiwacze muszą zdobyć wszelkie wymagane prawem pozwolenia i przygotować stronę techniczną. Ryzyko jest duże, a nie wiadomo wcale do końca, o co

idzie gra. Być może to tylko pusty podziemny chodnik? A może jednak pełna, poniemiecka skrytka?

Do tematu z pewnością wrócimy, gdy ruszą prace eksploracyjne na Kamiennej Górze.

Tymczasem, korzystając z obecności redaktorów „Odkrywcy” i faktu przywiezienia przez nich do Lubania georadaru, przeszukano również okolice Wieży Brackiej w centrum Lubania. Dzięki temu najprawdopodobniej udało się zlokalizować miejsce zakopania granitowej części cokołu z pomnika Wilhelma I (przy wierzbie) oraz określić granice piwnic stojącego kiedyś - w miejscu dzisiejszego budynku spółdzielczego przy ul. Żymierskiego - ewangelickiego kościoła Św. Krzyża. (mat)

REKLAMA I PROMOCJA

POŻYCZKI
bez zdolności kredytowej

25 tys. zł
150 tys. zł
300 tys. zł

TYLKO 2,99%

INFOLINIE
801 003 160
608 921 608

www.dobrapozyczka.com.pl

BALYSZOK	85 437060	OLSZTYN	89 532060
BELSKO-BALIA	33 814436	OPOLE	77 402305
BIDGOSZCZ	33 3455123	PODOL	34 362329
BYTOM	33 7876189	POZNAN I	61 851890
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	POZNAN II	61 855234
GOANIE	38 3074316	RADOM	48 3623123
GLIWICE	33 2315611	RZESZÓW	17 8621328
KALISZ	42 767089	ŚREDCE	25 646267
KATOWICE I	33 2006434	SIERADZ	43 8225303
KATOWICE II	33 7826080	SULISZ	59 8485305
KIELCE	41 3454711	SZCZECIN	91 3394053
KRAKÓW I	13 4261081	SWIDNICA	74 8519763
KRAKÓW II	13 4331035	TARNÓW	14 6237175
KROKOW	13 4251343	TORUN	56 623892
LUBAN I/Wielkopolski	76 8443302	WARSZAWA I	22 4362546
LUBAN	81 5323237	WARSZAWA II	22 4363340
LÓDZ	86 2166111	WROCLAW I	71 3428718
LÓDZ	42 4319370	WROCLAW II	71 3357607
NOWY SĄCZ	18 4145353	ZAPOLSC	84 6382728

Ruszwianka zalega, ale to „nie ona jest winna”

Rozliczanie czy czarowanie?

- Jestem u kresu wytrzymałości. Jak widzę te pisma z komunalnego, to mi się wyć chce - denerwuje się Barbara Foltyn z Ruszowa. Kobieta utrzymuje, że ZUK, wykorzystując skomplikowaną sytuację, wygenerował koszty, których ona w ogóle nie powinna ponosić.

Pani Barbara samotnie wychowuje trójkę dzieci. Nie pracuje. Kobieta cierpi na nerwicę depresyjną, a jej 7-letni syn zmagają się z epilepsją. W domu są jeszcze dwie córki, 16- i 11-letnia. Był rodziny całkowicie zależny jest od świadczeń socjalnych: renty, alimentów, rodzinnego i dodatku mieszkaniowego. Mieszkają w Ruszowie, w lokalu komunalnym. Żadnych luksusów, ale wszystko, co niezbędne do życia, jest. Wcześniej, na ul. Żagańskiej, mieli dużo gorsze warunki, ale gmina przyznała im w 2006 roku większe mieszkanie na Brzozowej. Problem w tym, że już z Żagańskiej rodzina wyszła z zadłużeniem czynszowym. I tu, zdaniem gospodyni, zaczęły się rozrachunki, których ona w żaden sposób nie jest w stanie pojąć.

- Tu są jawne przekręty! - zapewnia, przekładając stopy dokumentacji czynszowej. - Od 2006 r mam umowę najmu. Przeszłam na tę rudę, mieszkanie zajęłam, a moją komórkę, przynależną do mieszkania, zajął sąsiad, co mieszka naprzeciwko. Korzystał z niej przez 3 lata, a ja za nią płaciłam w czynszu. Teraz się upomniałam, żeby mi wyliczyli to, co ja przez 3 lata wpłacałam, i odciągnęli od długu. Pan opuścił komórkę dopiero w 2009 roku, a pieniądze znikły. I nie mam żadnej odpowiedzi!

To nie do końca prawda, że nie ma odpowiedzi. Zakład Usług Komunalnych prowadzi bogatą korespondencję z lokatorką, głównie ze względu na jej notoryczne zaleganie z opłatami. Biorąc pod uwagę, że miesięczny wymiar wszystkich składowych czynszu wynosi dziś około 220 zł, długu nabierało się naprawdę dużo. Prawie 2 i pół tysiąca zł na koniec ub. roku. Lokatorka nie robi żadnych uników. Przyznaje, że



Barbara Foltyn udowadnia, że rozliczono ją nieprawidłowo, ze szkodą dla domowego budżetu.

w pewnym momencie pobrane kredyty przerosły jej możliwości finansowe i wtedy rzeczywistość przestała się wywiązywać z obowiązków. Tylko że kwota żądanych należności oraz sposób jej naliczenia przez ZUK, są zdaniem kobiety absolutnie nie do przyjęcia.

- To jest czarowanie, a nie rozliczanie! - wścieka się kobieta. - Zanim przeszłam na Brzozową, umorzyli mi zaległości czynszowe z Żagańskiej - udowadnia. Faktycznie, urząd gminy dokonał umorzeń, i to kilku. W kwocie 664 zł, później 546 zł, później 1 987 zł, a wreszcie 2 121 zł. Po przeprowadzce na Brzozową były kolejne umorzenia, m.in. na ulepszenie nowego lokalu w zamian za zaległe opłaty. Pani Barbara uważa jednak, że skoro były umorzenia, to ZUK nie wiadomo skąd naliczył jej jeszcze 478 zł długu z Żagańskiej. I to właśnie ten dług, obrośnięty odsetkami, zapoczątkować miał rozliczeniowy chaos, którego lokatorka w żaden sposób nie potrafi zrozumieć.

- Skoro ja podjęłam się i spłacam dług, to jakim prawem komunalna w dalszym ciągu mi nalicza odsetki? - głośno analizuje B. Foltyn. - Z odsetkami było 2 495 zł długu, a oni w dalszym ciągu mi odsetki naliczają. To powinno być jak w banku, nie? Masz odsetki naliczone raz i do widzenia, a nie ciągle je wałkują.

- Z tą panią jest o tyle trudno, że ona nie przyjmuje żadnych naszych argumentów - tłumaczy urzędniczka rozliczająca dłużniczkę w ZUK. Jeśli ktoś nie chce zrozumieć, że należność czynszowa to zupełnie co innego niż kredyt bankowy, to faktycznie trudno dojść do porozumienia.

B. Foltyn zażądała szczegółowego rozliczenia tego, w jaki sposób naliczono jej dług. Otrzymała je w dziesiątkach wydruków z uwzględnieniem kilkuletniego okresu. Kwestionuje jednak dokumenty.

- Skąd oni wzięli w 2008 roku stawkę 50,25 zł za szambo, skoro taka stawka obowiązywała dopiero od 1 września

2009 r.? - irtuje się kobieta. - Wpłaciłam 177 zł, mam potwierdzenie. Ale na ich zestawieniu w ogóle nie figuruje taka kwota. Wyparowało? Pani Piffnerowa mi wciska, że to zostało ujęte w 2007 roku na zaległości - ale gdzie to jest ujęte? Żądałam wydruku za 2006 rok, dostałam od stycznia do października. A dwa miesiące co? Umkło? - wylicza niezgodności kobieta.

Niestety, jak wynika z pisma podpisanego przez dyrektora węglinickiego Zakładu Usług Komunalnych, Krzysztofa Polewskiego, zakład wykorzystał wszelkie środki dostępne do sprawdzenia przedmiotowej sprawy. Zdaniem ZUK-u rozliczenie jest prawidłowe, poparte weryfikacją upoważnionego inspektora. Identyczna opinia dotarła do przewodniczącego Rady Miejskiej w Węglińcu, który zajmował się skargą złożoną przez B. Foltyn na pracownicę ZUK-u, zajmującą się rozliczaniem lokatorki.

Kobiecie nie pomaga wcale fakt, iż zaliczana jest do grupy płatników notorycznie zalegających z opłatami wobec ZUK. Co więcej, zdarzyło się i tak, że dłużnicze cofnięto przyznane umorzenie, bo uzależnione ono było od spłaty określonej kwoty zadłużenia. Nie było wpłat, cofnięto umorzenie, i dług znowu zaczął przyrastać. Podobnie było z dodatkiem mieszkaniowym, który w pewnym momencie został zablokowany.

- A tak! W grudniu mi specjalnie wstrzymali dodatek mieszkaniowy, żeby mi narosło zadłużenie. To było zrobione specjalnie! - zapewnia B. Foltyn. - Mam dość, ja nic od nich nie chcę, tylko bronię swojego. Wezmę te wszystkie dokumenty i do telewizji wyślę. Poruszę niebo i ziemię, bo im nie podaruję.

(mat)

Odkryto najstarszą garncarnię

Podczas prac ziemnych prowadzonych przy budowie galerii handlowej „Bolesławiec City Center” przy ulicy Asnyka odkryto pozostałości najstarszej bolesławieckiej garncarni.

- To już druga średniowieczna garncarnia odkryta na terenie miasta przez archeologów z Muzeum Ceramiki w Bolesławcu w przeciągu ostatnich kilku lat - mówi Agnieszka Gergont, rzeczniczka prasowa prezydenta miasta.

Archeolodzy wydobyli z ziemi prawie 4 000 fragmentów ceramiki. Pośród nich rozpoznano wiele ciekawych form: garnki różnej wielkości, dzbany i dzbanki, naczynia typu Tüllenkanne, butle, patelnie na nóżkach oraz pokrywki. Nie były one szklione. Na niektórych widoczne są ślady prostej dekoracji rytnej, radełkowania oraz malatury. Część naczyń nosi ślady deformacji, powstałych podczas wypalania. Wstępna analiza pozwala datować wydobyte naczynia na XV wiek. Wszystko wskazuje zatem na to, że archeolodzy z Muzeum Ceramiki w Bolesławcu odnaleźli pozostałości jednej z najstarszych bolesławieckich garncarni.

W kronikach miejskich podano informację o istnieniu w XVI-wiecznym Bolesławcu pięciu garncarni - jednej w obrębie tak zwanego Górnego Przedmieścia i czterech położonych na terenie Dolnego Przedmieścia. W roku 2007 r. archeolodzy z Muzeum Ceramiki w Bolesławcu odkryli garncarnię przy ul. Piaskowej (Dolne Przedmieście). Ostatnie badania prowadzone przy ul. Asnyka potwierdziły położenie drugiej z pięciu średniowiecznych garncarni w mieście, a jedynej na terenie Górnego Przedmieścia.

(zra)

REKLAMA I PROMOCJA

nr 1 w regionie

MUZYCZNE RADIO

Jelenia Góra 90,9 FM 105,8 FM 106,7 FM

wszystkie hity dozwolone

Turów zawodzi

Najpierw była rekordowa w historii zgorzeleckiego klubu piękna seria dziewięciu zwycięstw z rzędu w Tauron Basket Lidze. Teraz na koncie wicemistrzów Polski są trzy kolejne, nieoczekiwane porażki.

Trenera PGE Turowa Jacka Winnickiego i kibiców koszykarze najpierw wkurzyli po pierwszej przegranej w tym sezonie w Sopocie z Treflem 83:86 (po dogrywce). Powodem złości było dopuszczenie rywali do ofensywnych zbiorów piłki, a przede wszystkim końcowa akcja. Czarno-zieloni pozwolili Łukaszowi Wiśniewskiemu oddać celny rzut za trzy punkty równo z syreną i doprowadzić do remisu.

Turowianie kłopsko zaczęli rywalizację w Pucharze Europy. O wysokiej, 50:75 porażce w Czarnogórze z KK Buducnost Podgorica Voli zadecydowały dwie kwarty. W pierwszej PGE Turów poległ 7:12, w czwartej 7:21. Przez całe spotkanie podopieczni popularnego „Ślimaka” mieli problemy ze skutecznością (tylko 25 proc. za trzy i 34

proc. celnych rzutów za dwa punkty). Koszykarze ze Zgorzelca tracili piłki w ataku i popełniali bardzo dużo przewinień ofensywnych. Po trzeciej odsłonie stracili ochotę do gry. Najlepszy indywidualny dorobek brunatnych to zaledwie dziewięć punktów Davida Jacksona. Nie pomogło rotowanie składem.

Za fatalny start w EuroCup zawodnicy PGE Turowa chcą się zrewanżować we wtorkowym (22 bm.) meczu z belgijskim zespołem Dexia Mons-Hainaut. Tym razem w roli gospodarza team czarno-zielonych wystąpi w hali w Zielonej Górze przy ulicy Sulechowskiej. Przeszłażyli obiekt w Zgorzelcu nie spełnia wymogów obowiązujących w Pucharze Europy.

W sobotni wieczór, 19 bm. koszykarze PGE Turowa znów mieli sportową wpadkę. Przegrali trzeci mecz z rzędu, tym razem na własnym parkiecie z osłabioną Energa Czarnymi Słupsk 60:61 (13:11, 21:24, 11:16, 15:10). Nie stracili jednak pozycji lidera TBL. W przyjezdnej drużynie zabrakło podsta-

wowych graczy, Krzysztofa Roszyka i Zbigniewa Białka. Ponadto szybki uraz stopy wyeliminował Pawła Kikowskiego. Trener Czarnych Dainius Adomaitis musiał asygnować do gry debiutanta, 19-letniego Wojtkę Osińskiego.

Porażka z Czarnymi jest sporym rozczarowaniem. Jeszcze na minutę przed końcem Turów prowadził pięcioma punktami, ale potem popełniał błędy i to koszykarze ze Słupska cieszyli się z kompletem punktów. Zgorzelczanie grali nieporadnie, bez zaciętości i energii, co sztab szkoleniowy tłumaczył zmęczeniem długimi podróżami, najpierw do Sopotu, potem do Czarnogóry.

Trener Winnicki uspokaja, że nie ma powodów do dramatyzowania. Nie można mówić o kryzysie, trzeba tylko jeszcze mocniej pracować. W ocenie szkoleniowca jego podopieczni po serii ligowych zwycięstw poczuli się zbyt pewnie. Uwierzyli, że będą wygrywać mecze TBL jak najmniejszym nakładem sił.

Henryk Stobiecki

Pogrom w derbach

Młode koszykarki ze Zgorzelca wysoko, 94:55 wygrały z MKS MOS Karkonosze ciekawy mecz 6. kolejki dolnośląskiej ligi kadetek. Zwycięskie podopieczne trenera Piotra Pietryka są wiceliderkami wśród dziewięciu klubów i faworytkami do finałowych występów w majowych mistrzostwach Polski 2012 młodzieżek. W tym roku zajęły w nich szóste miejsce.

Ostatnio dziewczęta znad Nysy z kompletem pięciu wygranych potyczek triumfowały w najstarszym na Dolnym Śląsku żeńskim turnieju koszykówki, XXII memoriale Mieczysława Krajewskiego. W dramatycznej końcówce były lepsze (48:46) od aktualnych wicemistrzyń Polski z WKK Wrocław. W derbach regionu oba zespoły zaprezentowały pod koszem duże zaangażowanie przez cztery kwarty, wielką wolę walki i spore umiejętności. Kilkanaście szybkich i urozmaiconych akcji zawodniczek ze

Zgorzelca i gospodyń zakończonych zdobyciem punktów było wręcz filmowych i zasługiwało na wielkie brawa. Przyjezdny zespół dominował przez cały mecz. Okazał się bardzo wymagającym rywalem i wygrał wszystkie kwarty (27:15, 25:13, 20:10, 22:17). Najwięcej punktów dla UKS-u Basket wywalczyły Agnieszka Myślak 34, Patrycja Lipniacka 22 i Justyna Fura 15. Dla Karkonoszy Nikola Tomczak 14, Natalia Kopiec i Karolina Kosiorowska po 8 i Natalia Kobus 7.

W 7. serii ligi kadetek jeleniogórskie wychowanki trenerów Jerzego Gadzińskiego i Marcina Markowicza dzięki skutecznej obronie zwyciężyły UKS Basket Polkowice 74:70. Aż 26 punktów zaliczyła Natalia Kopiec, 16 Estera Tomasik, 14 Natalia Kobus. Bilans dziewcząt z MKS MOS Karkonosze to cztery wygrane i trzy porażki (3. miejsce w tabeli).

Henryk Stobiecki

„Wichości” bez szans

Po dwóch meczach wyjazdowych drugoligowe debutantki z KS Wichoś po raz pierwszy zaprezentowały się na własnym boisku w pojedynku z AZS PWSZ Gorzów Wlkp. Kibice nie mieli powodów do radości. Jeleniogórzanki wysoko, 62:86 przegrały z niepokonanymi do tej pory (od trzech kolejek), wiceliderkami tabeli.

Przez 30 minut „Wichości” pod koszem były równorzędnym partnerem, o czym świadczą wyniki kwart 11:14, 20:23, 18:18. Najgorsze przyszło w ostatniej odsłonie. Po opuszczeniu parkietu (za piąty faul) przez Agnieszkę Balsam (zdobyła 8 pkt.), akademicki z Gorzowa Wlk. dominowały w strefie podkoszowej i z każdą minutą

zwiększały przewagę aż do 31:12 w końcowej kwarcie. Dla pokonanych najwięcej punktów wywalczyły Kamila Jaworowska 14, Joanna Mochół 10, Katarzyna Fredziak 9 i Żaneta Sojka 8. W zespole akademikzek wystąpiły zawodniczki z ekstraklasy, z trzeciego w Polsce klubu KSSSE PWSZ po minionym sezonie, center Agata Chaliburda, skrzydłowa Justyna Maruszczak, Paula Głębocka i Maja Czarnodolska.

Wcześniej nie powiodło się juniorce starszej z zespołu KS Wichoś, który jako beniaminek dolnośląskiej ligi doznał z gorzowiankami porażki 44:91. Mecz „ustawiła” już początkowa kwarta zakończona wynikiem 4:28. (STOB)

Sudety muszą być cierpliwe

Jeleniogórzanie znów ponieśli porażki zarówno na własnym parkiecie, jak i na wyjeździe. Jednak w ocenie wielu Sudety zrobiły postęp i tylko trochę brakuje, aby mecze w końcu zaczęły wychodzić po myśli. Czas najwyższy, ponieważ mamy już za sobą 10. kolejkę spotkań.

Sudety Jelenia Góra - Polski Cukier Toruń 76:85 (18:22, 16:13, 19:27, 23:23)

Sudety - Ł. Niesobski 33, Wilusz 14, Bukowiecki 9, Kołtun 9, Kozak 9, Ostrowski 2, Budziński, Minciel, Maryniewski.

Sudety Jelenia Góra przegrały spotkanie na własnym parkiecie z Polskim Cukrem Toruń, ale gra jeleniogórskiego zespołu zwłaszcza w pierwszej połowie spotkania mogła się podobać.

- Sudety pokazały, że są dobrą, solidną ekipą i moim zdaniem, są w stanie utrzymać się w lidze. Do tej pory mierzyliście się z bardzo silnymi ekipami, a więc radzę wam - bądźcie cierpliwi, a zwycięstwa przyjdą. W kolejnych meczach czekają was mecze z drużynami z dołu tabeli, a po tym, co pokazaliście, jestem pewien, że będziecie wygrywać te pojedynki. O wygraną nie było łatwo, jeleniogórzanie pokazali charakter i twardą walkę. Kibicom ten mecz mógł się bardzo podobać, bo rzeczywiście było na co potrzeb - powiedział po spotkaniu trener Polskiego Cukru, Grzegorz Sowiński.

W sobotnim pojedynku zawodnicy Sudetów nie sprostali AZS Radex Szczecin.

Znów najsukcesowniejszym zawodnikiem Sudetów okazał się Łukasz Niesobski, ale jego zespół nie zdołał wygrać na wyjeździe.

AZS Radex Szczecin - Sudety Jelenia Góra (22:19, 22:20, 29:19, 16:19)

Sudety - Ł. Niesobski 29, Kołtun 14, Kozak 10, Wilusz 8, Bukowiecki

wyglądało do przerwy, gdzie jeleniogórzanie przegrywali zaledwie 39:44. Po przerwie dominowali gospodarze, którzy świetnie spisywali się zarówno w zbiorach pod koszami, jak i w ataku. Prym wiodł Łukasz Pacocha, który był niezwykle skuteczny, zdobywając łącznie 36 punktów (10/11 z



Oskar Bukowiecki choć nadal odczuwa skutki kontuzji, robi wszystko, co może, aby kibice byli z niego zadowoleni.

6, Minciel 6, Maryniewski 4, Czornij, Budziński.

Tylko Łukasz Niesobski potrafił znaleźć drogę do kosza zza linii rzutów za trzy punkty i zrobił to aż siedmiokrotnie. Po raz kolejny napsuł sporo krwi rywalom, łącznie zdobywając 29 punktów, ale jego koledzy nie sprostali zadaniu. Wszystko dobrze

osobistych, 2/5 za trzy, 10/15 za dwa) oraz Krzysztof Mielczarek, notując 16 zbiorów. Trzecią kwartę wyraźnie wygrali gospodarze, którzy przy takich atutach nie mogli zmarnować swojej szansy. W ostatniej górą byli jeleniogórzanie, ale było już za późno, aby odrobić resztę strat.

Mateusz Banaszak

M. BANASZAK

Nikła porażka BasketPro

W szóstym meczu I ligi centralnej kobiet koszykarki z Jeleniej Góry powalczyły z wyżej notowanym (5. miejsce) zespołem Domeny.pl Siemaszka z Piekar. Ambitne i młode podopieczne trenerki Iwony Olesiewicz wreszcie dostarczyły kibicom sporo emocji i przegrały różnicą tylko pięciu punktów (59:64).

Poprzednie pięć spotkań dziewcząt z BasketPro zwykle kończyło się koszykarskim pogromem. W sobotnim spotkaniu jeleniogórzanki, zwłaszcza Żaneta Szczęśniak (zdobyła 22 punkty) i Joanna Pawlukiewicz (17), pokazały się z dobrej sportowo strony i wraz z koleżankami z drużyny (J. Kolasiewicz - 8 pkt., S. Błaszyk, M. Paradowska i M. Rososińska - po 4, O. Łuczak i A. Kijowska), jako „charakterne” zawodniczki były bliskie sprawienia niespodzianki. Po pierwszej, efektywnej kwarcie gospodynie prowadziły 21:16. Trzecią wygrały

16:14, niwelując 10-punktową przewagę rywalk (43:33) po słabszej drugiej odsłonie (8:12). Koszykarki BasketPro doprowadziły do wyniku 47:49, jednak potem nie wykorzystały szansy na pierwsze w tym sezonie ligowe zwycięstwo. Komplet punktów ekipie Domeny.PL Siemaszka zapewniły najlepsze w tym zespole Krzywoń, Dąbkowka i Czapor (razem 34 pkt.). Pod koszem rewelacyjnie spisała się 19-letnia Żaneta Szczęśniak z BasketPro. Na jej i drużyny konto do 22 „oczek” dopisano aż 21 zbiorów piłki, w tym 11 w obronie.

W najbliższej, siódmej serii I ligi centralnej (ostatnia w I rundzie), koszykarki BasketPro w Polkowicach powalczą w rezerwach CCC (26 bm.). Z tą samą drużyną jeleniogórzanki zagrają w drugiej rundzie Pucharu Polski. Ten mecz zaplanowano w środę, 14 grudnia br. w hali SP 10 w Jeleniej Górze.

Henryk Stobiecki

Medaliści z JODSW Kobudo

Reprezentanci jedenastu klubów rywalizowali w Zielonej Górze w mistrzostwach Polski w ju-jitsu. Bardzo udanie zaprezentowali się młodzi zawodnicy z Jeleniogórskiego Ośrodka Dalekowschodnich Sportów Walki Ju-Jitsu Kobudo. Jego liderem jest Mirosław Bołociuch (3 dan), który zajęcia prowadzi w SP nr 7.

Dziewięcioosobowa ekipa ze stolicy Karkonoszy wywalczyła 9 medali trzech kolorów. Każdy z podopiecznych trenera wrócił z jednym „krążkiem”. W grapplingu (kat. 10-11 lat) na najwyższym podium stanęli Karol Chmielowski i Oliwier Poznański. Wicemistrzami zostali Joasia Słowik (10-11 lat) i Maciek Kreis

(8-9 lat). Brązowe medale zdobyli Kacper Dubiel (10-11 lat) i Filip Kreis (11-12 lat). W grupie starszej junior fajtting srebrne trofeum wręczono Rafałowi Felsztyńskiemu. W kat. senior z brązowych medali cieszyli się Dawid Małachowski i Bartek Oniszczuk.

(STOB)

Wyrozumiwały Spartakus

Jak nas poinformowała trenerka zespołu Joanna Kawalec, zaplanowany na sobotę (19 listopada) mecz z Gimnastyką Wrocław nie odbył się. Powodem były kłopoty zdrowotne zawodników z Wrocławia.

Na prośbę trenera gości mecz został przełożony na 10 grudnia br. - Zgodziliśmy się na przełożenie spotkania, bo przecież chcemy, żeby szanse były wyrównane. Zawodnicy Gimnastyki po prostu się przeziębili, a my to rozumiemy - mówi trenerka.

Mateusz Banaszak

Z boisk IV ligi

Remis Granicy

Niżej notowani piłkarze ze Strzegomia (11. miejsce) zdobyli ważny punkt w wyjazdowym meczu z rewelacyjnym beniaminkiem. Z remisowego wyniku 1:1 zadowolenia nie kryli trenerzy obu drużyn, gdyż zarówno Granica, jak i AKS mogły zwyciężyć.

W strzegomskiej ekipie bardzo dobrze spisywali się pozyskany z jeleniogórskich Karkonoszy bramkarz Daniel Główna i były napastnik BKS-u Bobrza- nie Bolesławiec, Chrystian Serkies. Ten drugi wraz z Bartoszem Kowalskim okazali się postrachem linii defensywnych każdego czwartoligowego zespołu. Goście dominowali w pierwszej części gry, ale goli nie strzelili. W 49. minucie bramkarz AKS-u nie dał się pokonać Radkowi Pietkiewiczowi w sytuacji sam na sam i wybił piłkę na rzut rożny. Jego egzekutorem był Michał Marszałek. Dobre dośrodkowanie wykorzystał Krzysztof Tkaczyk. Po jego strzale głową Granica prowadziła 1:0. W 80. minucie, po ładnej akcji zespołowej, na 1:1 wyrównał wprowadzony do gry dziesięć minut wcześniej rezerwowi zawodnik AKS-u, Wojciech Kozioł.

Szansę na zmianę wyniku mieli Radosław Pietkiewicz i Bartosz Kowalski, ale obaj trafili w słupki. W końcowych dziesięciu minutach team trenera Wojciecha Szymkowskiego musiał sobie radzić bez ukaranego czerwoną kartką (za dwie żółte) Mateusza Piskorskiego. Ponadto w Granicy zabrakło piłkarzy z Ukrainy.

MKS Granica Egbud Bogatynia - AKS Strzegom 1:1 (0:0), Konrad Tkaczyk oraz Wojciech Kozioł.

Pochwały dla bramkarza Piasta

Piłkarze z Zawidowa wywalczyli cenny punkt w Legnicy z Konfeksem. W 70. minucie po szybkiej kontrze młodego, 17-letniego bramkarza gospodarzy Sebastiana Tamiołę plasowanym strzałem z 14 metrów pokonał Marcin Michałkiewicz. Cztery minuty później Konfeks doprowadził do stanu 1:1. Po dośrodkowaniu obrońcy Konrada Babeczko piłkę głową do siatki skierował doświadczony napastnik z rocznika 1983, Krzysztof Stryński.

Na boisku sporo działało się już od pierwszych minut gry. Gospodarze nie potrafili optycznej przewagi zamienić na gole. Dorian Wach trafił w poprzeczkę, wcześniej piłkarską klasę pokazał młody bramkarz z Zawidowa Mateusz Gilewski. Nie dał się zaskoczyć Markowi Wojtałowi (strzał głową z 6 metrów) i Andrzejowi Andrzejewskiemu. W drugiej, wyrównanej połowie najlepszy na boisku bramkarz Piasta dwukrotnie obronił groźne strzały Bartosza Ławkiela i w 82. minucie Krzysztofa Stryńskiego. W rundzie wiosennej piłkarze Konfeksu i Piasta muszą powalczyć o uniknięcie degradacji z IV ligi.

MKS Konfeks Legnica - KS Piast Zawidów 1:1 (0:0), Krzysztof Stryński oraz Marcin Michałkiewicz.

Henryk Stobiecki

Nysa na czele...

W rundzie rewanżowej oprócz biało-niebieskich nie ma już drużyny, która odniosłaby komplet zwycięstw. A to znaczy, że Nysa otwiera tabelę rundy wiosennej. Wszystkich razem punktów jest ciągle jeszcze za mało, by opuścić strefę spadkową.

Drugie zwycięstwo z rzędu przyszło podobnie do tego sprzed tygodnia. Znowu zgorzelczanie nie mieli przewagi, a jednak wygrali. To znaczy mieli, ale tylko przez pierwszy kwadrans, potem coraz lepiej prezentowali się goście, którzy zaczęli przeważać, stwarzając sytuację (zwłaszcza Popecki był blisko otwarcia wyniku) i pierwsi zdobyli gola. Odpowiedź jednak była natychmiastowa

Tabela IV ligi

(po 17. kolejkach)

1. Foto Higiena Gać	35	30:14
2. Piast Żmigród	34	21:9
3. Ślęza Wrocław	32	39:20
4. GRANICA BOGATYNIA	29	26:26
5. KARKONOSZE JELENIA GÓRA		
6. GKS Kobierzyce	26	17:14
7. Orkan Szczedrzykowice	23	23:22
8. Sokół Wielka Lipa	22	18:16
9. Miedź II Legnica	21	24:23
10. Strzeliniana Strzelin	20	16:17
11. AKS Strzegom	20	23:28
12. PIAST ZAWIDÓW	20	16:23
13. Konfeks Legnica	19	15:22
14. NYSA ZGORZELEC	17	17:28
15. Puma Pietrzykowice	16	15:21
16. Iskra Kochlice	14	15:34

- dobry strzał Monika wybronił Sinanis, ale wobec dobitki Rydola był bez szans.

Gospodarze poszli za ciosem zaraz po przerwie, a Rydol wyprowadził swój zespół na prowadzenie. Potem zgorzelczanie przeżywali trudne chwile. Przyjezdni zdecydowanie przeważali i stworzyli całe mnóstwo sytuacji bramkowych. Nie doprowadzili do remisu, a może także bramek dających prowadzenie tylko dzięki kapitalnej postawie Barynowa, który oprócz Rydola zasłużył bez wątpienia na miano bohatera meczu. Kiedy wszyscy drżeli przed bramką wyrównującą i liczyli minuty do końca meczu, gospodarze w jednej z nielicznych kontr znaleźli się pod bramką przeciwnika. Rywale piłkę wybili za linię końcową, co przyniosło zgorzelczanom rzut rożny i w efekcie pięknego gola zdobytego głową, przez kogóż by innego, jeśli nie Rydola.

Nysa Zgorzelec - Orkan Szczedrzykowice 3:1 (1:1) 0:1 - Kaczmarek (35. min.); 1:1 - Rydol (37.); 2:1 - Rydol (47.); 3:1 - Rydol (83.)

(mal)

Pechowy stadion

Nie przy Złotniczej jak zawsze, ale przy ulicy Lubańskiej odbył się mecz IV ligi pomiędzy Karkonoszami a rezerwami Miedzi. Stadion nie okazał się szczęśliwy, jeleniogórzanie przegrali 1:3.

Decyzja o grze miejscowych na Lubańskiej nie przypadła do gustu sympatykom Karkonoszy. W tym samym dniu dowiedzieli się oni, że zmuszeni są oglądać spotkanie w zupełnie innym miejscu. - Nie było atmosfery i kibiców, a boisko nieprzygotowane do gry. Nie usprawiedliwiam tym naszej porażki, bo byliśmy słabsi, ale nie spodziewaliśmy się, że na dwie godziny przed meczem dostaniemy sms-a, że gramy jednak w innym miejscu - mówi piłkarz biało-niebieskich, Paweł Walczak. Jeleniogórzanie zagraли na Lubańskiej ze względu na rozpoczęte już prace na stadionie przy ul. Złotniczej w ramach przygotowań do Euro 2012. I choć władze miasta jak i wykonawca zapewniali, że sobotni mecz, ostatni tej jesieni, Karkonosze zdążą rozegrać na własnym stadionie, to tak się jednak nie stało. Lubańska nie okazała się szczęśliwa. Do przerwy podopieczni Artura Milewskiego przegrywali 1:2 po bramkach Marcina Krupy i dwukrotnie Marcina Orłowskiego. Po przerwie Karkonosze nie byli w stanie poważnie zagrozić rywalowi, za to rywale zaciekle atakowali. Efektem był gol Dominika Piotrowskiego w 70. minucie, który ustalił wynik spotkania. Był to najmniejszy wymiar kary, jaki spotkał naszych piłkarzy, ponieważ rywale mieli jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku m.in. z rzutu karnego. Od blamażu uchronił nas Michał Dubiel.

Karkonosze Jelenia Góra - Miedź II Legnica 1:3 (1:2)

Karkonosze - Dubiel - Ziomek, Jurkowski, Wawrzyniak, Bizoń, Walczak (80min.Kik), Krakówka, Gałuszka (80min. Rudnicki), Bednarczyk (70min. Kowalski), Krupa (46min.Murdza),Piaszczyk.

Mateusz Banaszak

Frajerski remis KPR-u

W sobotnim, arcyważnym w walce o ligową ósemkę meczu PGNiG Superligi kobiet jeleniogórskie szczypiornistki przed swoimi fanami tylko zremisowały 30:30 z chorzowskim Ruchem. To mogło być pewne zwycięstwo piłkarek ręcznych KPR-u, które do przerwy prowadziły 16:13. Po trafieniu Marty Dąbrowskiej w 52. minucie gospodynie były lepsze aż o siedem goli (30:23). W końcowych ośmiu minutach zawodniczki KPR-u nie strzeliły ani jednej bramki, straciły siedem i omal tego meczu nie przegrały. Zamiast kompletu ligowych punktów jeleniogórzanki musiały zadowolić się jednym „oczkiem”. Takiej sytuacji dawno nie notowano w Superlidze.

W pierwszej części meczu podopieczne trenerki Małgorzaty Jędrzejczak znacznie lepiej od rywalek prezentowały się w ataku i w obronie. Osiem widowiskowych goli zdobyła niezawodna Joanna Załoga (razem 11), po dwa Anna Fursewicz, Marta Dąbrowska, Ola Uzar i Monika Odrowska (w meczu 7). Utytułowana skrzydłowa Ruchu, Kinga Polenz, równie doświadczona Małgorzata Krzywińska i 18-latką Kamila Rzeszutek miały problemy ze skuteczną linią defensywną KPR-u i nie mogły pokonać dobrze dysponowanej bramkarki Martyny Kozłowskiej. W trójkę zdobyły jedynie siedem goli, w całym spotkaniu 14.

To, co po zmianie stron działo się na boisku, zaskoczyło kibiców i trenera gości Janusza Szymczyka. Piłkarki KPR-u ogarnęła dziwna niemoc strzelecka i pa-



Najlepsza w KPR-ze Joanna Załoga (z piłką) zdobyła najwięcej, 11 bramek.

raliż w ataku. Gospodynie grały pasywnie. Ich nieprzygotowane rzuty były łatwo blokowane lub bronione przez bramkarkę Ruchu Monikę Karwat. Zespół z Jeleniej Góry pozwolił Ślązaczkom szybko odrobić straty i zremisować dobry mecz. Wielka szkoda, że jeleniogórzanki nie utrzymały korzystnego rezultatu do końcowego gwizdka. Na 45 sekund przed końcem „Niebieskie” miały piłkę, ale źle rozegrały akcję i KPR wyszedł z kontrą. Faulująca Marlena Lesik ujrzała czerwoną kartkę, jednak gospodynie nie zdążyły już wznowić gry.

Po wielomiesięcznym urlopie macierzyńskim w składzie KPR-u pojawiła się doświadczona, 25-letnia bramkarka Katarzyna Szeluk (d. Nowak). W sportowym życiorysie ma ona udane występy w Samborze Tczew oraz w jeleniogórskich klubach KS Carlos-Astol i MKS Finepharm. Kontuzjowaną Agnieszkę Szalek czeka operacja w łódzkim szpitalu.

Jeleniogórska drużyna zajmuje 9. miejsce w Superlidze - 7 pkt., bramki 272:316. W następnej kolejce, 3 grudnia br. KPR zagra w Elblągu ze Startem.

Henryk Stobiecki

Rewanż za falstart pod siatką

Zdegradowana z trzeciej ligi dolnośląskiej drużyna z Klubu Siatkarskiego Kolegium Karkonoskie Jelenia Góra wygrała w niższej mecz trzeciej kolejki. W sobotę, 19 bm. w Kamieniu Żąbkowickim pokonała ekipę Cargo 3:1 (25:20, 25:20, 19:25, 25:16). W zespole akademików dobrze wypadł debiutant Michał Browarczyk. Zwycięska, wyjazdowa potyczka KS KK była udanym rewanżem za inauguracyjny mecz IV ligi z liderem ULKS-em Opal Kudowa Zdrój zakończony porażką gospodarzy 0:3.



Marcin Florkowski (z lewej) i Mateusz Pawlikowski (nr 11) potrafili skutecznie blokować uderzenia siatkarzy rywali. Z tyłu asekuje Marek Trzeciak.

O trwającym tylko ponad godzinę spotkaniu lepiej zapomnieć. Siatkarzom z KS KK zabrakło atutów, skutecznych ataków, pewnej obrony i dobrego odbioru piłki. W hali zabobrzańskiej „Jedenastki” akademikom znakomicie kibicowały dziewczęta z Integracyjnego Klubu Sportowego JG szkolone przez Jerzego Sarń. W pierwszej kolejce zawodnicy z KS KK pauszowali.

Po spadku jeleniogórzanie szkoleni przez Wojciecha Larę walczyli w niższej klasie, w której dziesięć zespołów podzielono na dwie grupy. W pierwszej grały kluby z Olawy, Sycowa, Oleśnicy i Świdnicy oraz rezerwy Gwardii Wrocław. W drugiej, B - grupie, z podopiecznymi trenera Wojciecha Lary z KS KK rywalizują ekipy kowarskiej Olimpii, Cargo Kamieniec Żąbkowicki, Kus-Kus Sudetów II Kamienna Góra i Opalu Kudowa Zdrój. W fazie zasadniczej kibice męskiej siatkówki obejrzą mecze w

dwóch rundach systemem „każdy z każdym”. W następnej części sezonu trzy najlepsze drużyny wraz z czołową trójką z grupy A powalczą o awans do III ligi. Udział w rozgrywkach finałowej, słabszej sportowo grupy B nie będzie obowiązkowy.

W porównaniu z kiepskim minionym sezonem (zaledwie jedno zwycięstwo w 18 meczach), w składzie KS KK nastąpiły drobne zmiany. Do klubu w Kowarach z wypożyczenia powrócił bracia Paweł i Piotr Gwizdkowie. Nowi zawodnicy w jeleniogórskim teamie to Marek Trzeciak z Lubania, Bartek Świdziński z Kowar i absolwent AWF-u Krzysztof Zwoliński. Na pozycji libero grają Tomasz Romańczyk, Kamil Zdanowski i Michał Stanowski. O awans z zespołem KS KK, co będzie bardzo trudne, ubiegają się Marcin Florkowski (kapitan), Jerzy Tabaka, Michał Browarczyk, Przemysław Cisek, Wojciech Zaremba, Patryk Łotocki, Mateusz Pawlikowski i Marcin Lara.

W czwartej lidze coraz skuteczniej gra kamiennogórski Kus-Kus Sudety II. Podopieczni trenera Łukasza Łukasika najpierw ulegli 0:3 Opalowi Kudowa Zdrój, potem pokonali Cargo Kamieniec Żąbkowicki 3:0. W minioną sobotę, 19 bm. w siatkarsze z Kus-Kus zwyciężyli kowarską Olimpię 3:2. W 1. kolejce ekipa trenera Adama Gzika wygrała 3:1 z Cargo.

Henryk Stobiecki

Czworaki z jedenastki wygrywają

Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 11 triumfowała w zmaganiach siatkarskich czwórek. Chłopy z „jedenastki” byli w wyśmienitej formie, wygrywając wszystkie swoje spotkania. Teraz powalczą w zawodach strefy jeleniogórskiej.

Uczniowie z „jedenastki” nie mieli sobie równych. Zarówno w fazie grupowej, jak i finałowej wygrali ze wszystkimi i to w stosunku 2:0. Emocjonującym było w spotkaniu z SP 6 (15:11, 15:9), w pozostałych wyrażnie dominowali. Zawody były podzielone na dwie grupy A i B. Do finału z pierwszej

grupy awansowały szkoły SP2 i SP3, z grupy drugiej SP 11 i SP 6.

Tam też wyraźnie dominowali siatkarze z „jedenastki”. Wygrali trzy pojedynki nie tracąc ani seta i zdobywając upragnione zwycięstwo w rozgrywkach. Drugie miejsce zajęli siatkarze z „dwójki”, którzy musieli uznać wyższość tylko kolegów z „jedenastki”. Trzecie miejsce padło łupem SP 6, a czwarte SP 3. Dzięki zwycięstwom chłopcy z „jedenastki” będą reprezentować nasze miasto w rozgrywkach strefowych.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

I m. Szkoła Podstawowa nr 11 (opiekun: Joanna Malmon 50pkt), II m. Szkoła Podstawowa nr 2 (opiekun: Bożena Pietkiewicz 45pkt), III m. Szkoła Podstawowa nr 6 (Katarzyna Fajkosz-Palmowska 40pkt), IV m. Szkoła Podstawowa nr 3 (Renata Puluj 37pkt), V m. Szkoła Podstawowa nr 15 (Mieczysław Skowron 34pkt), VI m. Szkoła Podstawowa nr 8 (Jolanta Rypińska 31pkt), VII m. Szkoła Podstawowa nr 7 (Violetta Dobrowolska 28pkt).

Odradzanie przyrody zlikwidowało atrakcyjne punkty widokowe

Odśłonicie Karkonosze i kotlinę

Kiedyś Zakręt Śmierci, Bobrowe Skały i wiele innych miejsc przyciągały turystów pięknymi widokami na góry i Kotlinę Jeleniogórską. Niewiele z tego zostało. Andrzej Raj z Karkonoskiego Parku Narodowego chce to zmienić.

Rówienka niedaleko świątyni Wang w Karpaczu, Bobrowe Skały powyżej Piechowic, Koziniec pomiędzy Dąbrowicą a Jelenią Górą, Różanka powyżej Radomierza i Janowic Wielkich - to przykłady dawnych punktów widokowych, z których mało widać, bo panoramy zostały zasłonięte drzewami. To efekt odradzającej się przyrody. Dwaście lat temu takich problemów nie było. Wtedy nasz region zwany był „czarnym trójkątem”, zniszczonym przez klęskę ekologiczną.

Znikające punkty widokowe to znikające atrakcje turystyczne. Burmistrz Szklarskiej Poręby, a zarazem kolekcjoner archiwaliów związanych z tym miastem, w tym również fotografii, Grzegorz Sokoliński, przypomina, że w czasach niemieckich okolice Zakrętu Śmierci nazywane były Złotym Widokiem. Nie był jedyny - takie miejsca tworzyły cały system.

Z dołu też są piękne

Znikające punkty widokowe stanowią problem także dla Karkonoskiego Parku Narodowego. Dzięki nim kiedyś ludzie przyjeżdżali w nasze strony nie tylko po to, żeby po Karkonoszach chodzić, ale także, żeby na nie popatrzeć z różnych miejsc położonych niżej. To nieco odciążało je od ruchu. Dziś okazji do podziwiania panoram Karkonoszy z ciekawych miejsc jest coraz mniej. Także dlatego są coraz bardziej rozdeptywane przez turystów.

- Zrobiliśmy już pierwsze kroki na swoim terenie, by to zmienić -

mówi Andrzej Raj.

- Stworzyliśmy punkt widokowy na przełomie Płasawy, przy zielonym szlaku z Karpacza na Polanę. Tam jest piękna gardziel skalna. Chcielibyśmy pokazać też inne miejsca, jak choćby Żmijowe Skały, w pobliżu których zbudowany został wyciąg na Świąteczny Kamień. On już je częściowo odsłania. Myślę jednak, że z zielonego szlaku, który biegnie w pobliżu, można byłoby poprowadzić do tego miejsca ścieżkę dla turystów. Inne miejsce to Baszty w Jagniątkowie przy Drodze I. One są widoczne, ale nie tak, jak zasługują.

Szefowi KPN nie chodzi tylko o odsłanianie widoków na góry, ale też o udostępnianie atrakcyjnych miejsc, które położone są niżej, a które, szerzej nieznane, nie przyciągają przyjezdnych. W planie ochrony KPN dokonano zapisu, który umożliwi, pod względem prawnym, wykonanie odpowiednich prac w celu odkrywania takich perełek.

Poza parkiem rządzą leśnicy

Na terenie parku narodowego rządzi jego dyrekcja, więc jeśli sama

zgłasza takie pomysły, nie będzie mieć większego problemu z realizacją. Gorzej poza parkiem. Jak opowiadał burmistrz Piechowic Witold Rudolf, gdy był urzędnikiem w Starej Kamienicy, zwracał uwagę, by odślonienie punktów widokowych uwzględnić w planie urządzeniowym lasu. Leśnicy odmówili, tłumacząc, że obowiązuje ich ustawa o Lasach Państwowych. I że problem mogą rozwiązać wieże widokowe.

Dokładnie to samo mówi dziś nadleśniczy Szklarskiej Poręby Zyta Bałazy, pytana o możliwość odślonienia wi-

doków z Zakrętu Śmierci. Zapewnia, że jej po prostu nie wolno zezwolić na wycinanie lasu, jeśli nie ma tego w planie.

Zyta Bałazy twierdzi, że proponowała burmistrzowi Szklarskiej Poręby urządzenie punktu widokowego na skałach przy Zakręcie Śmierci. Widok byłby wspaniały, nie trzeba byłoby nic wycinać. Trzeba byłoby zapłacić za budowę wejścia i barierki wraz z montażem. W wersji podstawowej nie byłoby to wielkie koszty. Nadleśnictwo mogłoby się do tego dołożyć finansowo.



W Szklarskiej Porębie widoków na Karkonosze ubywa. W drugą stronę przybyło ich po wycięciu drzew pod kolejkę linową na Świąteczny Kamień.

Plan dla Różanki

Na leśników liczy także wójt Janowic Wielkich Kamil Kowalski. Pragnie zachęcić turystów do spacerów na Różankę w Górach Ołowianych - niewielkie wzniesienie pomiędzy Janowicami Wlk. a Radomierzem. Z Janowic idzie się na nią około trzy kwadranse, a z zakładu rehabilitacyjnego, gdzie można zostawić samochód - o połowę krócej.

- Kiedyś na Różance było schronisko z tarasem widokowym, ale pozostały po nim tylko resztki, dokładnie zarośnięte - mówi wójt Kowalski.

Gospodarzem terenu jest Nadleśnictwo Jawor. O odbudowie schroniska nie ma mowy (kto by za to zapłacił...), o odtworzeniu w jego miejscu punktu widokowego - też nie (trzeba byłoby wyciąć kawał lasu), o budowie wieży widokowej - również nie (za drogo). Wójt będzie więc zachęcał leśników i szefów zakładu rehabilitacyjnego do sfinansowania urządzenia punktu widokowego na południowym zboczu Różanki (czyli bliżej Janowic Wlk.), skąd panorama Karkonoszy jest rzeczywiście warta wycieczki. Chodzi o postawienie tablic z tekstem o historii tego miejsca i przekrojem Karkonoszy, by turysta potrafił nazwać to, co widzi, oraz o urządzenie miejsca wypoczynku (wiata, ławki, stół).

Gmina nie ma ani jednego wolnego grosza. Wójtka jednak optymizm nie opuszcza: - Może zdarzy się cud i w przyszłym roku my też będziemy mogli się dorzucić.

Leszek Kosiorowski

Będą wygodniejsze wejścia na Śnieżkę, Chojnik i do Samotni Miliony na remonty szlaków

Aby turyści nie mieli powodu do schodzenia ze szlaków, Karkonoski Park Narodowy w najbliższych trzech latach wyda kolejne pięć i pół miliona złotych na remonty szlaków. Na pierwszy ogień pójdzie przebudowa przejścia do czeskiej Lucni boudy.

Tym przejściem jest Jantarova cesta, która łączy czeskie schronisko Lucni bouda ze szlakiem czerwonym, biegnącym po polskiej stronie granicy. Roboty na niej mają być wykonane w 2012.

Drugie priorytetowe zadanie to poprawa szlaku, którym turyści wchodzą na Śnieżkę.

- Droga Jubileuszowa na Śnieżkę jest wyremontowana, podobnie jak pierwszy odcinek szlaku prowadzącego w górnej części zakosami. Teraz pora na ich górną część, czyli właśnie te zakosy - mówi dyrektor KPN, Andrzej Raj.

Na wygodniejsze zmieniają się też czerwony i zielony oraz - w dużej mierze - turystyczna infrastruktura przy czarnym szlaku na Chojnik. Wspólnie z PTTK, Karkonoski Park Narodowy zamierza wybudować też na tej górze kanalizację ściekową oraz doprowadzić wodę do schroniska.

- W planie mamy też wymianę barier powyżej wodospadu Szklarki - mówi Michał Makowski, główny specjalista do

spraw udostępniania KPN. - Drewniane bariery, na których ludzie ustawicznie przesiadują i które są ciągle łamane, zostaną zastąpione przez metalowe.

W przyszłym roku KPN chce też rozpocząć remont ścieżki pomiędzy Samotnią a Domkiem Myśliwskim i Kozim Mostkiem. Chodzi o bardzo widokowy, zamykany na zimę szlak niebieski, biegnący w sporej mierze w Kotle Małego Stawu.

Wymienione inwestycje mają zostać wykonane w latach 2012-14, choć - jak twierdzi szef KPN - istnieje możliwość prowadzenia ich także w 2015. - Nie chcielibyśmy jednak z tej możliwości korzystać - deklaruje Andrzej Raj.

W 2012 roku nadal będą prowadzone prace, na które park dostał pieniądze unijne wcześniej. W ich ramach będzie poprawiany stan czerwonego szlaku przez Kocioł Łomniczy i żółtego pomiędzy Pielgrzymami a Słonecznikiem. Dokończone zostaną roboty na szlaku nad Śnieżnymi Kotłami.

KPN liczy też, że instytucja zarządzająca unijnymi pieniędzmi pozwoli mu wykorzystać prawie 300 tysięcy złotych, które zostały z pierwszego etapu remontów szlaków na terenie parku. Oszczędność jest efektem wyników przetargów. Dyrektor Raj uważa, że szanse na zgodę na przeznaczenie tej kwoty na dodatkowe prace są duże.

Szlak do Loučni boudy będzie wyremontowany w 2012 r.



KOS

Mogłyby zostać wydane na zielony szlak - Ścieżkę nad Regłami.

Dotacje, które KPN otrzymuje z Unii Europejskiej, pokrywają 85 procent kosztów inwestycji. Pozostałe 15 procent pochodzi z budżetu państwa. Cały program poprawy szlaków trwa od 2009 roku (projekty złożono nawet wcześniej) i składa się z trzech części. Ich wartość w sumie wynosi ponad 13 mln zł.

Po co wydawać tyle pieniędzy na szlaki? Jak tłumaczą pracownicy KPN, wielu turystów chodzi po górach w nieodpowiednim obuwiu. Po nierównej, kamienistej nawierzchni, tworzącej szlaki, jest im niewygodnie, więc schodzą z nich, szukając miękkiego podłoża, i depczą to, co na nim rośnie. W efekcie rocznie znikają pasy roślinności o szerokości od metra do półtora metra. Aby tego uniknąć, KPN remontuje, czy nawet przebudowuje szlaki na równe, szerokie (w miejscach o największym ruchu) i wygodne chodniki. Niektórzy nazywają je, nie bez odrobiny złośliwości, ceprostradami. Na miano takie zasługuje zwłaszcza szlak czerwony nieopodal Domu Śląskiego pod Śnieżką. Ruch turystyczny w tym rejonie jest jednak ogromny. Faktem jest natomiast, że tam, gdzie szlaki w nowym stylu już powstały, ludzie nie schodzą z nich na bok i nie niszczą przyrody. (kos)

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 27 listopada 2011 r. wycieczkę nr 42. Wyjazd spod dworca PKP w Jeleniej Górze autobusem PKS o godz. 8.20 do Kowar. W Mysłakowicach wsiada prowadzący wycieczkę Wiktor Gumprecht.

Trasa długości 13 km przebiega przez południowy fragment Kotliny Jeleniogórskiej. Od przystanku autobusowego przy dawnym dworcu kolejowym w Kowarach idziemy na południowy zachód drogą wzdłuż torów. Za mostem na Jedlicy po prawej stronie wzgórze Radziwiłłówka. W dalszej części wędrowki drogą przez północny kraniec wsi Ściegny docieramy do Miłkowa. Przed mostem na Łomnicy na wzniesieniu Straconka oglądamy ruiny szubienicy z XVII w. U podnóża wzniesienia zatrzymujemy się na śniadanie, przy sprzyjającej pogodzie rozpalamy ognisko. Po odpoczynku zwiedzamy gotycki kościół św. Jadwigi. W pobliżu zespół pałacowy z XVIII w. i ruiny kościoła ewangelickiego. W końcowej części wycieczki drogami polnymi i leśnymi dochodzimy do Mysłakowic, skąd po godz. 16 autobusem MKZ lub PKS odjeżdżamy do Jeleniej Góry. Odbicie wycieczki daje 13 punktów do OTP i odznaki regionalnej TDSi.

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht

Rośnie góra śmieci

Polacy rocznie produkują 11 mln ton (dane za 2010 r.) odpadów komunalnych, czyli śmieci, które powstają w gospodarstwach domowych, placówkach handlowych, zakładach rzemieślniczych i gastronomicznych, instytucjach publicznych takich jak szkoły, przedszkola, szpitale (te ostatnie poza niebezpiecznymi). Dolnoślązacy mają w tej górze udział prawie milionowy, z czego gospodarstwa domowe 640 tys. ton, co oznacza, że przeciętny Dolnoślązak jest „producentem” ok. 321 kg śmieci (o 10 proc. więcej niż przed dekadą).

Mieszkańcy regionu nie odstają w tej statystyce. Jeleniogórzanie wyprodukowali w 2010 r. ponad 30 tys. ton śmieci, czyli powyżej średniej i więcej niż liczniejsi o ponad 10 tys. mieszkańcy powiatu zgorzeleckiego (25 tys. ton odpadów). Wojewódzkimi rekordzistami pod tym względem są legniczanie, z ponad 600 kg odpadów komunalnych na głowę. A u nas mieszkańcy powiatu jeleniogórskiego. W 2010 r. z ich kubłów wywieziono 25,9 tys. ton, co daje na statystycznego mieszkańca ponad 400 kg. Trzeba jednak pamiętać, że mają w tym swój udział liczni w kurortach turyści.

Śmieci nie są egalitarne

By się o tym przekonać, wystarczy zajrzeć do kubłów. Te na eleganckich osiedlach pełne są opakowań po dobrych produktach spożywczych, chemii gospodarczej, nie brakuje butelek po coca coli i drogich trunkach. Inaczej tam, gdzie się nie przelewa. Tu w śmietnikach o tej porze roku jest właściwie tylko popiół z domowych pieców. Dostrzec cokolwiek innego prawie nie sposób. Są jakieś pampersy, widać potłuczone szkło, obierki z warzyw.

Potwierdzają to ludzie, którzy zawartość kubłów i kontenerów znają najlepiej, bo żyją z tego, co wygrzebią. Pan Piotr (mówi, że jest emerytem - choć na wygląd, to raczej po przejściach - i myszkuje po śmietnikach, żeby starczyło na życie) nawet tam nie

zagląda. I narzeka, że robota robi się coraz trudniejsza. - Śmietniki są coraz częściej zamykane za siatką i to zwłaszcza tam, gdzie zbierało się najlepiej. Teraz jedyna szansa, to poczekać, gdy ktoś wynosi śmieci i poprosić, żeby przez chwilę pozwolił zobaczyć, czy coś się nada. Zwykle przepędzają, ale czasami trafi się litościwa dusza.

Choć już minęło południe, na jego wózku tylko kilkadziesiąt puszek, stare stalowe żelazko i resztki jakiegoś urządzenia. - Wszystko warte jakieś dziesięć

trzeba się spieszyć, bo potem też zamykają śmietnik.

Pan Piotr raczej nie znajdzie tam nic, co można sprzedać, ale oprócz nienadającego się już do sprzedaży jedzenia trafiają się też inne, cenne z jego punktu widzenia łupy, najczęściej jakieś ciuchy.

Segregacja wciąż w powijakach

Pan Piotr i tak może się cieszyć, że ciągle do świadomości społecznej nie może się przebić selektywna zbiórka odpadów. Gdyby Polacy tak jak Niemcy niemal 70 proc. śmieci zdalnych

mało, przyznaje prezes spółki Michał Kasztelan. I zapowiada kolejne działania, by proporcje uczynić korzystniejszymi. - Prawdopodobnie w przyszłym roku wprowadzimy worki, umożliwiające selektywną zbiórkę bezpośrednio w domach. Przykład Wrocławia pokazuje, gdzie początkowo szło z tym kiepsko, że jednak ludzie przekonywali się do selekcji.

To może być dobry kierunek. Mężczyzna, przytępiany na wyrzucaniu do zwykłego kontenera torby pełnej butelek, zapewnia, że gdyby mógł je wystawić bez



Na wysypiskach nie ma już „zbieraczy skarbów”.

złotych, a już parę godzin chodzę i zajrzałem do kilkunastu śmietników.

Teraz idzie na zabobrzański rynek, dzięki któremu odżywia się bardzo zdrowo. - Warzywa i owoce, nawet w niezłym stanie, można tam znaleźć codziennie. I mimo iż pod koniec handlowania przychodzi tam sporo osób, starcza dla każdego. Zimą jest gorzej, bo handlarze wyrzucają mniej produktów, ale latem to prawdziwy supermarket. Tylko

do selekcji wrzucali do przeznaczonych na nie kontenerów (lub zwracali za sprawą systemu opłat kaucyjnych m.in. za butelki PET), musiałby zakończyć zbieractwo. - Czasami udaje się coś wyciągnąć z takich pojemników, ale to raczej bez sensu.

Na Dolnym Śląsku dzięki selektywnej zbiórce udaje się zagospodarować mniej niż 10 proc. ogólnej masy zagospodarowywanych odpadów i jakieś 25 proc. tego, co posegregować już na etapie gospodarstwa domowego by się dało. Jak to wygląda w Jeleniej Górze, pokazują wyliczenia MPGK (jednego z dwóch miejskich odbiorców śmieci). W tym roku na 20,8 tys. ton odebranych odpadów komunalnych, aż 20,4 trafiło na wysypisko w Kostrzycy jako śmieci niesortowane. Dzięki selektywnej zbiórce udało się zgromadzić 18 ton odpadów typu PET, 243 tony szkła, 29 ton makulatury i 25 ton zużytego sprzętu domowego typu RTV czy AGD. - To bardzo

długo spaceru, na pewno by to zrobił. Póki jednak selektywna zbiórka nie zacznie się po prostu opłacać, trudno spodziewać się gwałtownej zmiany ludzkich postaw. Uczciwie trzeba jednak przyznać, że i tak jest znacznie lepiej niż jeszcze dziesięć lat temu. Wtedy selektywnie zbierano około 2 kg odpadów na mieszkańca. Teraz trzy razy więcej (w Niemczech 20 kg).

Na wysypiskach coraz lepiej

Z selekcją, której nie chcą robić mieszkańcy, coraz lepiej radzą sobie składowiska odpadów. Odwiedziny na kilku z nich pokazują, że zmieniły się nie do poznania. Pierwszą dostrzegalną zmianą jest brak wszechogarniającego odoru, który bezbłędnie prowadził na miejsce. W okolicy nie wałają się już papiery i inne śmieci, a na hałdach nie żerują ptaszyska. Nigdzie nie ma już też ludzi, grzebiących w poszukiwaniu czegośkolwiek, co ma jeszcze jakąś wartość użytkową. - Składowiska są pilnowane znacznie lepiej niż kiedyś - wyjaśnia tę ostatnią nieobecność kierownik jednego ze składowisk. - Przede wszystkim jednak ludzi zniechęciło do grzebania to, że już prawie nic nie da się znaleźć. Gdyby było inaczej, pewnie trudno

byłoby ich się pozbierać. Teren jest zbyt duży, żeby upilnować każde miejsce. Segregacja śmieci na wejściu sprawiła, że na kwatery nie trafia właściwie już nic, co warto byłoby szukać. Także dzięki segregacji dużo mniej śmierdzi, a ptaki więcej żeru niż u nas znajdują na polach.

Bardzo wyraźnie widać to w Karkonoskim Centrum Gospodarki Odpadami w Ściegnach/Kostrzycy, gdzie trafiają prawie wszystkie śmieci z Kotliny Jeleniogórskiej, miesięcznie 5-6,5 tysiąca ton. To poważny zakład, zatrudniający 63 osoby zajmujące się tym, by jak najmniej śmieci trafiało na kwatery.

- Na trzech liniach sortowniczych oddzielane jest praktycznie wszystko, co nadaje się do jakiegokolwiek wykorzystania - objaśnia kierownik wysypiska Józef Cyrek i główny technolog Agnieszka Ociepa. - Zaczyna się od wybrania z masy śmieci odpadów wielkogabarytowych. Trafia się wszystko: łóżka, meble, jakieś części urządzeń, opony, bardzo często gruz. Następnie śmieci trafiają na sita, gdzie w pierwszym etapie usuwane są wszelkiego rodzaju drobne elementy (do 20 mm): popiół, ziemia, żwir, a w drugim nieco większe - przede wszystkim biofrakcje (do 70 mm). Jedna i druga stracą po dalszym przerobieniu status odpadu, stając się odpowiednio przesypką i kompostem, wykorzystywanymi na wysypisku.

Kto wyrzuca, kto odzyskuje (eurostat za 200...)

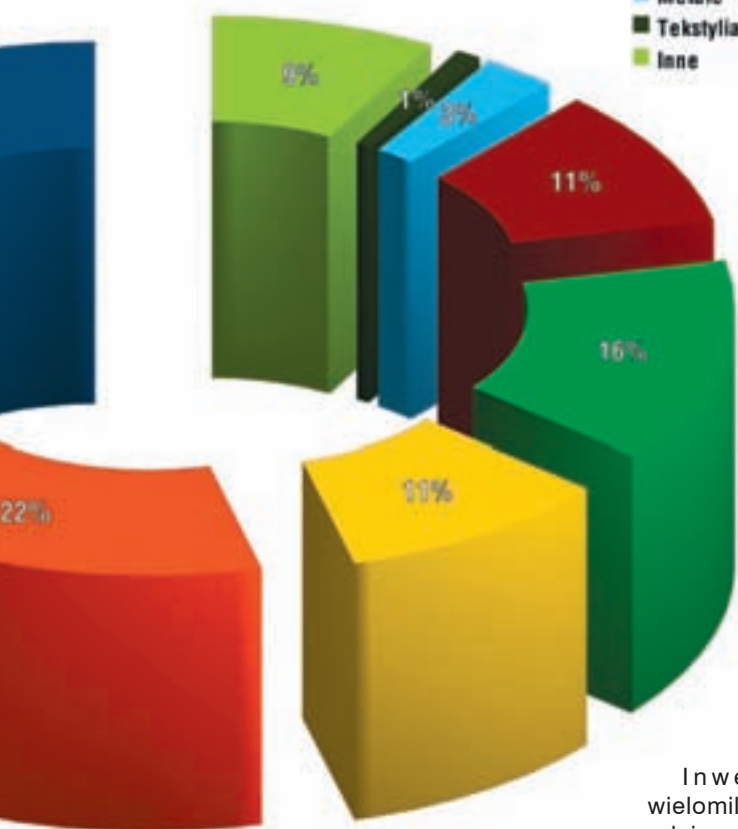
	Ilość odp...
Niemcy	
Szwecja	
Francja	
Czechy	
Polska	
UE (średnia)	



Sprzedawać butelki typu PET to już jest dobry interes.

Co zawiera kosz na śmieci

■ Odpady organiczne
■ Papier
■ Szkło
■ Tworzywa sztuczne
■ Szkło
■ Metale
■ Tekstylia
■ Inne



Inwestorem wielomilionowego przedsięwzięcia będzie firma zewnętrzna, a realizacja jest przesądzona. Umowa dzierżawy terenu jest już podpisana, a inwestor ma zgodę na budowę. Kto nim jest, dyrektor Związku Gmin Karkonoskich Witold Szczudłowski (Związek prowadzi KCGO) nie chce jeszcze powiedzieć. Ale chwali technologię. - To najlepsze, co można było zaplanować. Technologia jest właściwie bezodpadowa, a produkt wraz z rosnącymi cenami na paliwa coraz bardziej atrakcyjny. Od początku nie chcieliśmy wchodzić w spalarnię, bo ta na pewno w turystycznym regionie wzbudziłaby kontrowersje. Zresztą byłaby dużo gorszym rozwiązaniem.

Kolejny etap selekcji to trybuna sortownicza, gdzie pracownicy ręcznie wybierają surowce wtórne: plastik, szkło, metal, papier. Dopiero cała reszta trafia do składowania jako tzw. balast.

Efekt tych działań to zmniejszenie o jakieś 50 proc. odpadów, które zalegać będą przez lata, na co składa się 20 proc. przesypki, 25 proc. kompostowej biofrakcji i prawie 5 proc. surowców wtórnych.

Te ostatnie to blisko 2000 ton odzyskanych i sprzedanych. Zresztą w niektórych przypadkach za całkiem niezłe pieniądze. Rekordy cenowe biją np. białe butelki PET, osiągające nawet 3 tys. zł za tonę. - To efekt chińskiego popytu na granulaty.

Nieźle sprzedają się także twarde plastiki - 1750 zł tona i miękkie tworzywa sztuczne - 1500 zł. Dużo gorzej ze szkłem. To brązowe znajduje nabywców po 130 zł za tonę, kolorowe raptem po 50.

Ciągłe jednak mniej więcej połowa dostarczanych śmieci trafia na składowisko. I pod tym względem szykuje się jednak rewolucja. Wszystko wskazuje na to, że niebawem na KCGO rozpocznie działalność firma przetwarzająca ów bezużyteczny dziś balast w syntetyczne paliwa do silników dieselskich. Docelowo ma być w ten sposób wykorzystane nawet dalsze 30 proc. odpadów.

Nieoficjalnie można się jeszcze dowiedzieć, że KCGO może nawet zarobi - co nie jest standardem - na dostarczanych odpadach. Najważniejsze jednak, że przedsięwzięcie pozwoli rozwiązać problem składowania odpadów w Kotlinie na kilka dziesiątków lat i spełnić z roku na rok coraz bardziej rygorystyczne normy unijne w zakresie zagospodarowywania odpadów. Dyrektor Szczudłowski myśli zresztą o więcej. - Liczę, że z czasem uda się też w ten sposób wykorzystać dużą część już istniejących hałd.

I zapowiada kolejne inwestycje: budowę biogazowni i małej elektrowni wykorzystującej ten gaz.

Kolumnę przygotował Marek Lis

Surowce wtórne - pojęcie mało znane

Jesteśmy bogatymi ludźmi i bogatym krajem, skoro właściwie wszystko, co traci dla nas wartość użytkową, trafia do kubła. W biednych Niemczech duża część tego, co w naszych gospodarstwach domowych uzyskuje statut śmieci, jest sprzedawane w punktach skupu. Te płacą za niemal wszystko.

W większości niemieckich punktów skupu surowców wtórnych można spieniężyć to, co u nas, a więc złom i metale kolorowe oraz makulaturę. Ale także: artykuły włókiennicze (z podziałem na odpady, czyli szmaty i tekstylia nadające się do wtórnego użytku), buty, butelki i szkło bez względu na kolor, folie, plastiki twarde i miękkie, butelki PET, odpady drewniane (także lakierowane i wiórowe), płyty CD i DVD, akumulatory, donice i inne odpady ceramiczne, a nawet sklepowe tzw. reklamówki.

Ceny nie powalają na kolana. Pewnie gdyby było inaczej, okazałoby się, że w naszych przygranicznych miastach to wszystko co w innych częściach Polski, jest tylko odpadem, nagle stałoby się surowcem wtórnym. Za papier w Niemczech można dostać od 5 do 8 centów (najwyższe ceny w Berlinie), za miszong odzieżowy odpowiednio 7-10 centów, buty warte są 8-14 centów, cd, dvd, folie ok. 10, akumulatory 25, sprzęt elektroniczny 25 (monitory 2 euro za sztukę), a sklepowe reklamówki 3 centy za kilogram. Na pozostałe surowce obowiązuje cena dnia.

I mimo tych stawek więcej niż skromnych, zwłaszcza w odniesieniu do niemieckiego poziomu życia, sąsiedzi zza Nysy chętnie pozbywają się w ten właśnie sposób odpadów. I to bynajmniej nie emeryci, którym brakuje na leki lub niebieskie ptaki, by zdobyć środki na napój wyskokowy - pan w mercedesie z przyczepką wypełnioną butelkami PET wartymi 3 euro nie jest klientem nadzwyczajnym.

To nie jedyny przejaw innej śmieciowej kultury na zachód od Odry i Nysy. Niemieckie, francuskie, angielskie pchle targi są kolejnym na to dowodem. Gros sprzedających na flohmarktach (w niektórych niemieckich skupach surowców wtórnych jest oddzielna stawka na rzeczy zdadne do sprzedaży na flomarkach - 60 centów za kg), marche aux puces, czy car bootach to zwykli ludzie, którym po prostu coś przestało być potrzebne. Za kilkadziesiąt centów (pensów) kupić można napoczęte perfumy, za kilkanaście funtów sprawną, elektryczną gitarę lub niemal kompletny duży zestaw lego.

Albo angielskie charity shops (sklepy dobroczynne), w których cały asortyment, to przekazane w darze nieużywane ubrania, książki, zabawki...

A my? My wolimy kupować to, co wyprzedają sąsiedzi w powstających jak grzyby po deszczu sklepach z zachodnią starzyzną. A to, co nam niepotrzebne, choć teoretycznie jeszcze użyteczne, po prostu wyrzucamy.

Inna sprawa, że pozbyć się tego w inny sposób nie byłoby łatwo. W Jeleniej Górze nie da się sprzedać niemal niczego, co przyjmują niemieckie skupy surowców wtórnych. Gdybym chciał tu upłynnić to wszystko, co sprzedawane w dzieciństwie dawało mi kieszonkowe, tylko ze złomem i metalami kolorowymi nie miałbym problemu.

W mieście funkcjonuje przynajmniej dziesięć punktów odbierających taki asortyment. Za złom stalowy można dostać 60-85 groszy za kilogram, za miedź 17-19 zł, aluminium 3,50-4 zł (za puszki maksymalnie 3,50). Klientów ciągle jest sporo, choć o wiele mniej niż kilka lat temu. - Wszystko, co mogli wyszabrować, już wyszabrowali - z rozbijającą szczerością mówią o klienteli

przyjmował. Miła niespodzianka spotkała mnie jednak w hipermarketach, gdzie gotowi byli przyjąć butelki niezakupione u nich. Tyle że wyłącznie po piwie (30 gr za jedną) i to tylko niektóre. Sprzedawałem jeszcze słoiki, których dziś nie da się zbyć nigdzie.

Żadnych szans w Jeleniej Górze nie miałbym na sprzedaż tekstyliów, gęsiego pierza i jaj kurzych (no, chyba że z jajkami stanąłbym na targowisku). Może jednak to się zmieni. Pojawia się coraz więcej punktów skupu przyjmujących znacznie szerszy asortyment surowców wtórnych. Zwłaszcza na Śląsku takich punktów jest sporo. Sprzedać tam można nie tylko stare ciuchy, ale prawie wszystko, co w skupie niemieckim. Ceny podobne, plastiki np. od 30 groszy do złotówki, akumulatory - 80 gr za kg, płyty cd i dvd - 50 gr, pleksiglas - 1 zł, folie i inne tworzywa sztuczne od 50 gr - 1 zł. Bezbarwne butelki PET skupuje się (choć jeszcze nie u nas) po 50 gr za kilogram, kolorowe po 10 gr.



Najbardziej opłaca się zbierać złom.

właściciele skupów. A klientela jest charakterystyczna i stała. 70 proc. sprzedających to zbieracze, którzy w ten sposób zapewniają sobie środki na tanie wino lub inne trunki. Pozostali to grupa najbiedniejszych. - Średniozamożni jeleniogórzanie pojawiają się ze złomem właściwie tylko wiosną przy okazji porządków w domu lub ogródku. W innych okresach to naprawdę wyjątkowi goście - mówią w skupach.

Sprzedać udałooby mi się jeszcze makulaturę, choć tego surowca bardzo nie lubię. Także przed laty był słabo wyceniany. To się nie zmieniło - w jednym z bodaj dwóch jeleniogórzskich skupów makulatury za papierowe odpady płać 15 groszy za kilogram. - To i tak bardzo dobra cena, jeszcze kilka miesięcy temu płaciliśmy tylko 10 groszy - mówi właścicielka. Klientów nie za wielu.

Duży kłopot miałbym z butelkami - a to dla nastolatka w latach siedemdziesiątych był najlepszy interes. Dziś nie udało mi się znaleźć punktu (poza sklepowymi, „na wymianę” po okazaniu paragonu), który by je

Może i u nas coś jednak powstanie. Właścicielka jednego z jeleniogórzskich skupów złomu mocno zainteresowała się informacją o koniunkturze na butelki PET. Zwłaszcza to, że odbiorcy gotowi są płacić nawet 3 tys. zł za tonę, zrobiło wrażenie. - Muszę się temu przyrzeć - zapowiedziała.

Pierze też można sprzedać (45 zł/kg). I parę innych, dziwnych wręcz, rzeczy - choćby ludzkie włosy. Tu zarobić można już sporo, bo ceny zaczynają się od około 1000 zł za kilogram, a dochodzą nawet do 4000 zł. Warunek jest jeden - muszą być długie. Perukarze zainteresowani są włosami minimum 30-centymetrowymi. Im dłuższe, tym wyższa cena. (Włosy farbowane kupowane są za połowę stawki). Pytałem w zakładach fryzjerskich, czy korzystają z tej możliwości. Nic z tego, klientki (klientki) ścinające tak długie włosy to rzadkość. A jeśli się już zdarzy taka osoba, czego doświadczyły panie w jednym z zakładów, to po zabiegu zabiera swoje pukle, świadoma, że wyhodowała na głowie całkiem cenny surowiec...

8 r.)

Adów/1 mieszk.	Trafiające na składowiska	Przetworzone		
		spalanie	recykling	kompost
581 kg	1 proc.	35	48	17
551 kg	3 proc.	49	35	13
543 kg	36 proc.	32	18	15
306 kg	83 proc.	13	2	2
320 kg	86 proc.	1	9	4
524 kg	40 proc.	20	23	17

INFOGRAFIKI: I. OBŁOZA

Wspomnienie

o Dariuszu Hudobie (1964-2011)

Nikt Go nie zastąpi

*„Tego, co się ma w sercu,
nie można stracić przez śmierć”.*

(Johann Wolfgang von Goethe)

- Niespodziewana i w zaskakujących okolicznościach śmierć Darka w wieku 47 lat była szokiem dla rodziny, dla kolegów i znajomych - mówi najbliższy przyjaciel, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Mistrzostwa Sportowego w Szklarskiej Porębie, instruktor w szkółce narciarskiej AS-SKI, Adam Sulima. - Kiedy w wałbrzyskim szpitalu podłączonego do respiratora Darka chwyciłem za ręce, powiedziałem, że czekamy na Niego. Czułem, że słyszał mój głos.

- Darek urodził się 22 czerwca 1964 roku w Szklarskiej Porębie, był starszy ode mnie o dwa lata, ale znaliśmy się od przedszkola (nasze mamy były przyjaciółkami), uczyliśmy się w tej samej podstawówce nr 1 i w karpackiej Szkole Mistrzostwa Sportowego - kontynuuje Adam Sulima. - Obaj jesteśmy absolwentami tej samej uczelni, AWF-u w Gorzowie Wlkp. (kierunek nauczycielski). Darek magisterski dyplom (studia zaoczne) odebrał w 2000 roku. Pracował w różnych szkołach miasta, od 2002 roku aż do śmierci w „swojej” szkole nr 1. Jako zawodnik, m. in. klubu Gwardia, uprawiał wszystkie dyscypliny zimowe, nawet skoki narciarskie.

Dla trenera z ponad 40-letnim stażem, wychowawcę mistrzów Polski, założyciela sekcji biathlonu pod Szrenicą, Franciszka Szczymbaka, jego ambitny sportowo podopieczny z SMS-u był wzorem pracowitości, imponował rozważą. Dariusz Hudoba był szczupłym młodzieńcem. Aby na-

brać fizycznej tężyzny, cierpliwie ćwiczył ciężarkami i dwukilogramowymi kamieniami.

- W sportowym liceum w Karpaczu Darek uwierzył, że dzięki sportowi coś w życiu osiągnie - mówi p. Szczymbak. - Sport Go dowartościował. Bardzo polubił biathlon. Jako uczeń trzeciej klasy SMS-u wraz z Krzysztofem Przybyłem, Mariuszem Radziłowiczem i Grzegorzem Papiernikiem, w 1983 roku Darek wywalczył pierwszy w mistrzostwach kraju juniorów medal dla MKS-u Karkonosze. Potem zainteresował się pracą dydaktyczną, w 1986 roku w Jeleniej Górze ukończył Studium Nauczycielskie.

- Pan Darek Hudoba ukończył dyplomowe kursy instruktorów narciarstwa biegowego i zjazdowego oraz biathlonu - informuje w sekretariacie „Jedynki” Ewa Sobczak. - W 2007 roku w Katowicach został licencjonowanym trenerem II klasy państwowej.

Zastępca dyrektora ds. sportowych w ZSOiMS w Szklarskiej Porębie, Joanna Badacz wraz z kolegą z biathlonowych tras Marciem Adamczakiem czternaście lat temu w SP 1 założyli Uczniowski Klub Sportowy „Szrenica” z sekcjami narciarstwa biegowego i biathlonu.

- Gdy po rocznym zastępstwie zegnałam „Jedynkę”, Darek został wiceprezesem klubu i trenerem z sukcesami - wspomina p. Joanna. - Odkrył sportowy talent i doprowadził do mistrzostwa Polski młodzików syna Janka Kusztala. W Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży 2011 dwa srebrne medale zdobyła Jego wychowanka Iga Kordasiewicz, w krajowym czempionacie sztafetowym odebrała „złoto”. W naszej szkole uczą się podopieczni Darka z UKS-u „Szrenica”, Jadwiga Wijas, Daniel Makówka, Patryk i Piotr Naumowiczowie i inni. Tak jak ich

poprzednicy są zawsze dobrze przygotowani przez Darka do sportowych zajęć teoretycznych i praktycznych w ZSOiMS i do kontynuowania kariery w biegach ze strzelaniem w barwach MKS-u Karkonosze, bo to klub licencjonowany. W Szklarskiej Porębie - Jakuszycach Darek organizował sporo imprez biathlonowych. W Urzędzie Miasta był koordynatorem ds. sportu.

- Zapamiętałam Darka Hudobę jako człowieka lubianego przez wszystkich współpracowników, oddanego dzieciom wspaniałego nauczyciela i wychowawcę, zawsze można było liczyć na Jego pomoc - wspomina dyrektorka szkoły podstawowej nr 1 w Szklarskiej Porębie, Joanna Skrzycka. - Z Darkiem pracowałam od 2004 roku. Nieustannie zaskakiwał nowymi pomysłami, był otwarty na nowe wezwania. Dzieciaki uwielbiały lekcje wychowania fizycznego, które prowadził w uśmiechem. Każdego ucznia potrafił zachęcić do sportu, do rywalizacji i zwycięstw w wielu dyscyplinach. Darek pracował w trudnych warunkach, często zajęcia wf-u organizował w terenie, gdyż „Jedynka” nie posiadała sali gimnastycznej. Mimo to Jego uczniowie osiągnęli liczne sukcesy w zawodach miejskich, powiatowych, wojewódzkich i ogólnopolskich. Wielką popularnością wśród uczniów cieszyły się wyjazdy do Jakuszy, gdzie trenował biathlonistów. Każdego roku w naszej szkole Darek na sportowo organizował Dzień Dziecka.

Pani Joanna przypomina, jak na początku tego roku szkolnego Dariusz Hudoba był przeszczęśliwy i dumny. Doczekał się możliwości pracy w nowoczesnej, dużej sali gimnastycznej. Wiązał z nią wiele planów. Uzyskał uprawnienia instruktora do obsługi ściany wspinaczkowej, która została zbu-



dowana w nowym obiekcie sportowym SP nr 1. Na ścianie rozpoczął prowadzenie zajęć z uczniami.

- Darek należał do wuefistów, którzy dla dzieci nie szczędzili czasu ani zdrowia - potwierdza Mirosław Teclaw z Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej w Szklarskiej Porębie.

- W mojej pamięci Darek pozostanie jako wszechstronny sportowiec, zwłaszcza kolarz, szachista (w centrum miasta grywał drewnianymi, potem metalowymi figurami), pingpongista, medalista wojewódzkich imprez w strzelectwie „Srebrne Muszkiety”, i głównie zapalony tenisista - mówi właściciel kortów na Białej Dolinie, Roman Klimek. - Darek był moim stałym sparingpartnerem. Graliśmy od ósmej rano, potem wyjeżdżał do szkoły. Był sędzią głównym (ja komandorem), dwóch edycji międzynarodowego biegu narciarskiego z Harrachova „Bez granic”. Na Białej Dolinie Darek chciał utworzyć ośrodek narciarstwa biegowego.

Dla Doroty Hudoby Darek był wzorowym mężem. Poznali się w 1985 roku podczas alpejskich zjazdów w Karkonoszach. Po pięciu latach zostali szczęśliwym małżeństwem.

Mąż był wspaniałym ojcem, przyjacielem, powiernikiem różnych spraw trójki naszych dzieci - mówi p. Dorota. - Darek był dumny z najstarszego, 21-letniego syna Bartka (student budownictwa Politechniki Wrocławskiej), ze studenta psychologii w Szczecinie Jakuba i z szóstkklasistki Oli. Weekendowy czas wolny Darek organizował nam na sportowo. Ostatnio mąż zrobił papiery przewodnika sudeckiego. Nie zdążył odebrać odznaki, dostał ją pośmiertnie. Darek był domową „złotą rączką”. Podczas remontu mieszkania przy ulicy Morcinka sam wymienił instalację elektryczną i centralnego ogrzewania oraz wszystkie roboty budowlane. Jedną z wielu pasji męża były motocykle.

Bez Darka każdy dzień jest smutny, nikt go nam nie zastąpi.

Henryk Stobiecki

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”
ul. Elsnera 8
vis a vis Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665 0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”
Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszcowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych MP GK Sp. z o.o.
ul. Sudecka 44
Stary Cmentarz
Tel. 75 64 20 160
Kom. tel. 513 058 708

**Drogiemu Koledze
Zenonowi Szewczykowi**
wyrazy głębokiego smutku
i szczerego współczucia po śmierci

Mamy

składają
współpracownicy
Hotelu Mercure Jelenia Góra

Pani Monice Pawlak-Warzybok
wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia z powodu śmierci

Męża

składają:
Dyrekcja, nauczyciele, pracownicy oraz uczniowie
Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Jeleniej Górze

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich, tel.: 75 64 244 10

Za publikację wspomnień nie pobieramy opłat.

Życie niewesołe

Spójrzcie, jak mimo dramatycznego wydarzenia pasażerowie potrafilili zachować spokój, pomóc sobie wzajemnie, nie dopuścić do paniki, chociaż sytuacja mogła wymknąć się spod kontroli. Postawy godne wielkiego uznania, szczególnie mężczyzny (o imieniu Bronisław), który pokierował pasażerami.

Dominika (dominika@nj24.pl)

W dniu 2 listopada wracałam z Koszalina o godz. 8.30 autobusem do Jeleniej Góry. Pogoda była piękna, ciepło, trochę zamglono, ale od Drawskiego Słońca umilało nam podróż. Pasażerów niewiele ponad 20, a więc wygodnie, każdy zajmował takie miejsce, jakie chciał i prawie każdy pasażer miał do dyspozycji dwa miejsca. O godz. 12.20 na trasie z Pelczyc do Barlinka, w szczerym polu, na małym zakręcie drogi, szalony kierowca z PKS-u uniknął zderzenia czołowego, wjechaliśmy do rowu, przewróciliśmy się na bok, ale uratowaliśmy życie! Naczepla tira zdążyła jeszcze stuknąć nasz autobus bokiem i kierowca zwił!

Wszyscy pasażerowie z lewej strony spadli na przeciwną stronę. Ja miałam szczęście, bo na mnie spadła młoda (leka) dziewczyna, tylko jej bućki zdeptały mi kostkę lewej nogi. Ból, zamroczenie. W autobusie kompletna cisza - szok czy tragedia - myślę. Powoli sprawdzam, czy ruszam palcami nóg, sprawdzam, czy nie mam złamania. Długo nie wiem, gdzie jestem, nie rozumiem, dlaczego leżę na trawie i z nogami do góry, a tu słyszę warkot przejeżdżających samochodów, więc to mnie upewnia, że żyję, ale żaden samochód się nie zatrzymał, nikt z przejeżdżających zapewne nawet się nie domyślał, że w środku autobusu w rowie są ludzie - bo była kompletna cisza.

Po długiej chwili usłyszałam z tyłu autobusu głos męski „to pękła opona”. Po tym głosie zaczęły się odzywać następne, jęczące, płaczące: „och moja głowa”, „ja mam chyba złamany kręgosłup”, a z przodu pani płacze, że jest zapięta pasem i nie może się odpiąć. Jęków przybywa i wtedy usłyszałam głos (z przodu autobusu) „proszę państwa, spokojnie, nic się nie stało, jesteśmy w rowie, ale nic się nie stało, ale wszyscy wyjdźcie, to nasz kierowca uniknął zderzenia czołowego z tirem, ale my żyjemy i nic się nie stało etc. A za chwilę znowu: spokojnie, spokojnie, proszę być tam, gdzie jesteście, wszystko będzie dobrze. Kierowca już jest na zewnątrz i wzywa pomocy. Ale mieliśmy przygodę! Będziemy mieli co opowiadać naszym wnukom! O, a ci panowie z tyłu, proszę was do pomocy, musimy pomóc paniom, bo panie mają pierwszeństwo w wysiadaniu. Z tyłu słyszę głos: „A jak mam tam przyjść? Nie mam skrzydeł”. Sytuacja jest rozładowana, słychać słaby śmiech, pan z przodu (kierujący ewakuacją) dalej nas uspokaja i rozśmiesza - zapobiegło to panice. Myślę, że wtedy mało kto zdawał sobie sprawę, że będzie wyciągany przez okienko awaryjne w suficie autobusu. Ja, niestety, też o tym nie myślałam, a potem był wielki problem, bo miałam tylko jedną zdrową nogę i nie udawało mi się dostać do tego upragnionego okienka. Kiedy wreszcie szczęśliwie siedziałam na trawie, robiłam zdjęcia tych dzielnych ludzi, którzy wyciągali osoby bardziej poszkodowane i robili to z sercem i rozumem.

Gdy już wszyscy byliśmy bezpieczni, zaczęły się zjeżdżać ambulanse, no i samochody policyjne. Trzy nieprzytomne panie zabrano do szpitala, a pan kierujący ewakuacją (pasażer ze Zgorzelca) doprowadził do tego, aby wyłowić bagaż tych pań i zanieść do ambulansów.

Okazało się, że ambulans nie miał żadnych środków na stłuczenia. Prosiłam o kompres na opuchniętą nogę (z alteccetem lub octem), więc dowiedziałam się, że „archaicznym metod nie stosujemy”, to poprosiłam o „nowoczesne”, np. worek z lodem, speszony lekarz powiedział mi „ale nie mam go tutaj”. Dzięki operatywności pani policjantki dostałam z ich zapasów bandaży elastyczny. Dzięki jej za to, bo miałam przed sobą jeszcze 10 godzin jazdy, a od Lwówka w kompletnej mgle.

Irmina Paszkowska

Zaczniemy od przystawki

W tym miejscu, nad Jeziorem Modrym, gospoda działała już w 1927 roku! Od 10 lat w Gościńcu Perła Zachodu w Siedlęcinie (obiekt należy do PTTK) szefową jest **Beata Gudyka** (na zdjęciu ze swoją sprawdzoną ekipą i... mamą).

- Polacy wracają do żurku i pieczeni. Tradycyjna polska kuchnia jest w cenie. Im prościej w kuchni, tym lepiej - Beata Gudyka w gastronomii działa od wielu lat. Prowadziła już kuchnię meksykańską i grecką - którą prywatnie preferuje - ale w Gościńcu postawiła na kuchnię pachnącą wędzonką.

W Perle Zachodu można zjeść tradycyjne schabowe i bigos. Hitem jest pieczeń z karczku w sosie grzybowym z kluskami śląskimi - jak w kuchni mamy. Klienci „kochają” żeberka podawane w krótkim sosie. Nazwę sosu wymyśliła przed laty mama pani Beaty. To sos, który zostaje na patelni po upieczeniu żeberek razem z cebulą i pieczarkami. Powodzeniem cieszą się pieczone pierogi i placki z gulaszem. Zwolennicy zup zamówić mogą żur, fasolową, gulaszową czy świetną zupę rybną.

- Jest moda na ryby - powiada szefowa gościńca. Na pierwszym miejscu listy ryb wciąż pozostaje pstrąg z patelni z masłem czosnkowym.

W sezonie w menu pojawiają się potrawy oparte na owocach (knedle ze śliwkami, mus wiśniowy do lodów, chłodniki w lecie). Na specjalne okazje Beata Gudyka przygotowuje rolady mięsne z warzywami w cieście francuskim, szaszłyki drobiowe w orzechach, czy pierś z kurczaka nadziewaną szpinakiem. Ulubionymi ciastami jest piernik z gorącym miodem i orzechami oraz sztrudla jabłkowa.

Przepis na pieczarki po gospodarstwu można wykorzystać jako przystawkę lub samodzielne danie obiadowe.

PIECZARKI PO GOSPODARSTWU (dla dwóch osób)

Produkty: 1 kg pieczarek, 20 dag wędzonego boczku parzonego, 1 duża cebula lub 2 małe, garść zielonej pietruszki, 2 ząbki czosnku, sól, pieprz,



200 ml białego wina, 2 duże łyżki gęstej 18 proc. śmietany, pieczywo, masło czosnkowe.

Przygotowanie:

Boczek kroimy w kostkę, podsmażamy na łyżce masła, dorzucamy pokrojoną w kostkę cebulę - podsmażamy. Następnie wrzucamy pieczarki (w całości) - solimy, przez 10 minut podsmażamy mieszając. Dolewamy białe

wino, sos redukujemy. Na koniec doprawiamy pieprzem, wrzucamy garść pietruszki, jeszcze trzymamy pieczarki na ogniu 1 - 2 minuty. Podajemy na talerzu z kleksem gęstej śmietany i pajądą chleba z masłem czosnkowym. Danie doskonale pasuje do kotletów schabowych lub drobiowych, mięs grillowanych albo sałatek na bazie zielonej sałaty. **MPP**

Gdy serce drgnie

Rozwiedziona, samotna po pięćdziesiątce, bez zobowiązań, pracująca, pozna pana samotnego, wdowca (rozwiedzonego), zmotoryzowanego, do lat 60, w celu matrymonialnym. Tel. 508-764-439 - na esemesy nie odpowiadam.

Samotna

Atrakcyjna niezależna 33-latką chętnie pozna kogoś, komu brakuje oparcia w kimś bliskim.

Ewa

Poznam sympatyczną, zadbana kobietę 33-40 lat, do stałego związku, dla której rodzina w życiu jest najważniejsza. Jeśli jesteś odpowiedzialna i uczciwa, to proszę, odezwij się. Mile widziane dziecko. Ja - niebrzydki, 44 lata, średniego wzrostu i budowy, bez nałogów, uczciwy, odpowiedzialny, niezależny finansowo, tel. 532-532-387.

Andrzej

Jestem podobno niebrzydkim facetem stanu wolnego, bez zobowiązań, zadbany, 43 lata, 171/72, bez nałogów, pracujący, zmotoryzowany. Pragnę poznać szczupłą, zadbana kobietę, 35-40 lat, szczerą, uczciwą, odpowiedzialną, która wie, czego chce od życia. Dziecko nie stanowi przeszkody. Tel. 726-739-607.

Paweł

Dojrzały mężczyzna pozna uczciwą, inteligentną wolną panią w poważnych zamiarach. Możliwość wspólnego

prowadzenia pensjonatu w Szklarskiej Porębie. Tel. 515-798-316.

Rak

Przystojny 60 lat, wysoki, mieszkanie, ogród, samochód, odpowiedzialny, wrażliwy, niepijący, domator, pozna panią do 57 lat o zaokrąglonych kształtach, niezależną finansowo, której dokucza samotność, o szlachetnych cechach, myślącą o stałym związku. Bez przysług. Mieszkam w mieście, okolice Jeleniej Góry. Tel. 518-649-794.

Leszek

Wdowiec 75/170/70, szuka kobiety z odrobiną temperamentu, miłej, pogodnej, sympatycznej, o szczerym sercu i umyśle, wrażliwej, czulej, o ciekawej kobiecości. Samotność to straconie dnia. Tel. 756-161-448, po godz. 18 do 22.

Kazik

Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załączając w kopercie znaczek pocztowy za 1,55 gr. Tel. do mnie 075/64-24-410, e-mail: dana@nj24.pl

Pomogę, oddam za darmo

Do oddania: Koszulki męskie z krótkim rękawem; oprawki do okularów dla rocznego dziecka; bućki dla dziewczynki (r. 25-26).

Potrzeby: Dla pogorzalców potrzebny jest przenośny piec kaflowy (tzw. westfalka) oraz męska odzież (176-182cm, szczupła budowa ciała) kurtki, spodnie, swetry itp.

Duży stół plus krzesła; grzejniki; łóżko piętrowe: kołdry, koce, pościel; pralka

automatyczna; buty chłapięce (r. 38 i 42); kurtka zimowa, spodnie chłapięce (167 cm); narożnik (mały); meble pokojowe (z okolic Gryfowa), m. kuchenne; ubrania dla chłopca (2,5 - 3 latka); odzież dla dziecka (3-6 m-cy); odzież dla niemowlaka (chłopic); komputer; odkurzacz.

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić w godz. 8-16 pod nr 75 764-63-66, od poniedziałku do piątku. **(ep)**

Co, gdzie, za ile?

W marketach widać już mikołajki i święta - prezenty, ozdoby choinkowe, a nawet nieśmiało wystające gdzieniegdzie sztuczne drzewka. Ceny „spożywków” niestety idą systematycznie w górę, o grosze, ale zawsze.... Można jednak zaobserwować, że nie są one straszne Czechom - kupują dużo i chętnie, głównie nabiał, ryby wędzone, mięso i wędliny. Tesco kusi dużymi rabatami na zabawki, co warto wykorzystać, mając na uwadze zbliżające się okazje do obdarowywania. Robiąc większe zakupy, dodatkowo można otrzymać za 1 grosik parę litrów pepsi lub mleka - trzeba tylko czytać promocje. **(ep)**

PRODUKTY	KAUFLAND	TESCO	CARREFOUR
chleb 500 g (krojony)	1,59	2,29	2,58
mleko Laciato 3,2 tl.	2,45	2,59	2,45
masło Laciato	4,29	4,59	4,29
ser żółty Gouda	21,9	17,9	24,99
ser biały półtłusty (Kamos)	11,9	12,39	12,99
cukier	3,39	3,59	3,39
olej kujawski	6,75	5,99	5,99
jajka	4,49	3,29	3,99
mąka tortowa (typ 450)	1,99	1,49	1,88
ryż	3,29	2,79	2,99
kasza gryczana/jęczmienna (Sonko)	5,39/1,29	5,99/1,89	5,39/2,19
makaron nitka cięta	3,29	3,59	3,39
sałata lodowa/głowiasta	2,77/2,47	2,97/2,47	2,59/1,69
pieczarki	7,99	7,69	7,69
marchew	1,47	1,97	1,99
pomidory/ogórek zielony	4,47/3,99	3,99/4,97	3,49/1,89(szt)
cebula	2,39	1,97	2,29
papryka czerwona	5,97	5,97	6,69
buraki	0,97	0,97	0,99
ziemniaki	0,79	0,79	0,79
kalafior/brokul	3,49/1,95	3,97/2,77	3,59/2,49
banany	3,97	2,99	2,99
jabłka	2,47	2,69	2,45
winogrona	8,99	7,97	6,99
szynka gotowana	21,9	22,49	24,99
kielbasa podwawelska/śląska	19,9/8,50	13,99/13,99	17,99/213,99
boczek wędzony/parzony	15,99/16,90	21,9+9/16,99	18,99/20,99
kurczak	6,29	5,99	7,49
pierś z indyka /kurczaka	19,99/16,49	21,49/16,99	19,99/16,99
schab z kością/bez kości	11,99/17,9	14,99/14,99	14,99/16,99
karczek z kością/bez kości	brak/14,99	brak	13,79/11,99
wołowina z udźca	24,99	29,99	34,65

Laboratorium działań pozytywnych, przedsiębiorstwo społeczne i ogród bioróżnorodności w Dworze Czarne Masz pomysł, masz miejsce

Fundacja Kultury Ekologicznej na nowo urządza życie jeleniogórskiego Dworu Czarne. Nowi członkowie zarządu zapowiadają zasadnicze zmiany w sposobie gospodarowania obiektem. Nowe pomysły na renesansowy zamek mają umożliwić realizację wizji stworzenia w nim ważnego ośrodka życia społecznego Jeleniej Góry. Dzięki nim Fundacja dźwignąć ma się też z finansowego dołka, który zachwiał jej płynnością finansową.

W zażegnaniu kryzysu FKE pomóc mają m.in. nowi członkowie zarządu FKE Grażyna Szczepaniak i Jarosław Bogulak, którzy z sukcesami działają już we wrocławskich organizacjach pozarządowych o zbliżonym profilu. „Świeża krew” w zarządzie wzmocnić ma fundację profesjonalnym zarządzaniem w zakresie utrzymania kosztownego obiektu i działalności społecznej w trudnych czasach.

Jednym z głównych zadań Fundacji niezmiennie pozostaje kontynuowanie rewaloryzacji zamku. Odbudowa zabytkowej budowli jest dalece zaawansowana. Przesłóścią są już problemy z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie dźwigniętego z ruin obiektu. Czas więc na wypełnianie go życiem w bardziej dynamiczny sposób. Dotąd Fundacja była zorientowana bardziej na odbiór profesjonalnego. Koncentrowała się głównie na wąsko rozumianej edukacji ekologicznej i konferencjach dla specjalistów. Teraz jej działania adresowane mają być do wszystkich, którzy mają dobre

pomysły na funkcjonowanie w swoim otoczeniu w różnych sferach życia.

Nie zmienia się przy tym sprawdzona już idea Laboratorium Działań Pozytywnych, z której realizację przez FKE doceniono wyróżnieniem Pro Publico Bono. Chodzi o poszerzenie jej formuły. Stąd też lansowana dziś na Czarnem idea zamku jako otwartej przestrzeni. Każdy, kto ma dobry pomysł na to miejsce, może liczyć na jego udostępnienie.

- Szeroko otwieramy drzwi Dworu, dla wszystkich liderów życia społecznego, osób, które chcą coś zrobić dla swojego środowiska, rodziny, grona przyjaciół. Istotne jest to, by były to działania pozytywne - przekonuje Grażyna Szczepaniak. - Wsparcie, jakim służymy, do wspiania przestrzeni zamku. Mamy do dyspozycji 1,5 tys. metrów kwadratowych wspianego obiektu, które można wykorzystywać na najróżniejsze sposoby.

- „Żywa” cegła i twarda podłoga. Miejsce, w którym można urządzić koncert rockowy albo huczną osiemnastkę. Chętnie udostępnimy je na salę ćwiczeń dla młodzieżowych zespołów muzycznych, które nie muszą grać po garażach, ku utrapieniu sąsiadów. Niech korzystają z tej wspianej akustyki, nie przeszkadzając nikomu. Nie oczekujemy od nich jakiegokolwiek odpłatności. Mogą przychodzić i grać, a za jakiś czas zrobimy np. duży koncert zespołów, na który zaprosimy młodzież z okolicy. Zapraszamy też do nas ze swoimi działaniami inne organizacje pozarządowe - zachęca Grażyna Szczepaniak.

Działacze FKE mówią o komercyjnym i niekomercyjnym wykorzystaniu zamku również na zasadach świadczeń wzajemnych.

- Myślimy także o działalności komercyjnej, bo to oczywisty sposób zarobkowania na utrzymanie obiektu. Ale jesteśmy bardzo elastyczni. Niewykorzystywane przestrzenie gotowi jesteśmy udostępnić za symboliczną opłatą mieszkańcom okolicy, żeby nie stały puste.

Szukanie środków w komercyjnym wykorzystaniu obiektu, to też jeden z wcielanych w życie sposobów na systematyczne pozyskiwanie nowych źródeł finansowania. A te są niezbędne, jeśli chce się ostatecznie zakończyć renowację okazałego obiektu na przestrzeni najbliższych trzech lat. Bo właśnie takie zadanie stawia teraz przed sobą zarząd Fundacji. Zadanie ambitne, ale realne. Podobnie jak zagospodarowanie zdewastowanych terenów i obiektów wokół zamku, które mimo wieloletnich starań FKE wciąż pozostają własnością Skarbu Państwa.

- Właśnie przygotowujemy się do rozmów z Ministerstwem Skarbu Państwa - wyjaśnia Jarosław Bogulak. - Ogromnie zależy nam na tym, żeby ten historyczny obiekt przywrócić został społeczeństwu w całości. Do tego stopnia, że chcemy postawić na jednego właściciela całego kompleksu, czyli dworu wraz z parkiem i folwarkiem z dawną karczmą, nawet jeśli nie będzie miała być nim nasza fundacja. Gotowi jesteśmy oddać zamek w ręce tego, do kogo należeć będzie całe



Grażyna Szczepaniak zapewnia, że drzwi we Dworze Czarne szeroko otwarte są dla wszystkich ludzi z dobrymi pomysłami na życie w swoim otoczeniu.

otoczenie, pod warunkiem że zagwarantuje, iż kompleks w całości zostanie odpowiednio zagospodarowany i przywrócony jeleniogórzanom. Jesteśmy otwarci na rozmowy.

Póki co, FKE na własnych terenach przy zamku zamierza założyć ogród bioróżnorodności. Na kilku tysiącach metrów kwadratowych uprawiane mają być rośliny, które z różnych przyczyn zniknęły z gospodarstw rolników - zaginione, zapomniane stare gatunki, wyparte przez inne, łatwiejsze i tańsze w hodowli.

Dwór Czarne w najbliższej przyszłości stać ma się też bazą dla nowego tworzonego już przedsiębiorstwa społecznego. Ma ono czerpiące z doświadczeń wrocławskie Stowarzyszenie Emmaus, w którego działalność zaangażowani są też nowi członkowie Zarządu FKE. Emmaus zajmuje się wspieraniem osób w sytuacjach kryzysowych, głównie wychodzących z bezdomności, długotrwale bezrobotnych i niepełnosprawnych.

Daniel Antosik

PROGRAM ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013

Opłacalność produkcji mięsa wysokiej jakości

Prowadzenie gospodarstwa rolnego nie jest sprawą łatwą. Duże wahania koniunktury rynkowej i opłacalności produkcji w rolnictwie skutkują zmiennością dochodów. Do tego dochodzą coraz ostrzejsze wymagania związane z ochroną środowiska, przepisami weterynaryjnymi, dobrostanem zwierząt oraz higieną i jakością produktów. Wszystko to sprawia, że rolnicy muszą ciągle poszerzać swoją wiedzę.

Produkcja zwierzęca jest ważnym źródłem dochodów z towarowej działalności rolniczej w Polsce. I według najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego wciąż rośnie - w 2010 roku wytworzono w kraju aż o 7,7 proc. więcej żywca niż w roku 2009. Dominującą pozycję w strukturze spożycia i produkcji od lat zajmuje wieprzowina. Drugie miejsce należy do mięsa drobiowego, tuż za nim plasuje się wołowina.

Województwo dolnośląskie posiada dość korzystne warunki glebowe i klimatyczne dla prowadzenia wielokierunkowej produkcji rolniczej. Mimo to region ma jeden z najniższych udziałów pogłowia bydła w kraju. Z najnowszych danych GUS we Wrocławiu wynika jednak, że dotychczasowe wskaźniki w ostatnim czasie lekko podskoczyły. Pogłowia bydła w czerwcu 2011 roku wyniosło 97,8 tys. sztuk i było wyższe niż przed rokiem o 6,7 proc. Zmienia się też jego struktura, m.in. populacja cieląt w wieku poniżej jednego roku skurczyła się o 1,6 proc., z kolei młodego bydła, w wieku 1-2 lata, wzrosła o 0,9 proc. Zwiększyło się także pogłowia bydła w gospodarstwach indywidualnych. W czerwcu 2011 r. liczyło ono 74,3 tys. sztuk, co oznacza więcej w stosunku do ubiegłego roku o 9,5 proc. Wzrósł także jego udział w pogłowiu ogółem z 74 do 75,9 proc. W regionie obserwuje się też zwiększenie liczby bydła rzeźnego, a jednocześnie zmniejszenie liczby krów mlecznych, na co niewątpliwie wpłynęły wysokie ceny w skupie i na targowiskach żywca wołowego. W ciągu ostatniego roku w Dolnośląskim nieznacznie poszła w górę także liczba owiec (o 1,3 proc.). W tym samym okresie, podobnie zresztą jak w większości kraju, odnotowano znaczny spadek pogłowia trzody chlewnej, choć i tak województwo odznacza się niewielkim udziałem w krajowym pogłowiu trzody chlewnej.

Bezpieczeństwo i opłacalność produkcji to fundamenty Wspólnej Polityki Rolnej, której ważnym elementem jest zasada wzajemnej zgodności (z ang. cross compliance), od spełnienia której zależy wysokość otrzymywanych płatności bezpośrednich. Chodzi w niej m.in. o przestrzeganie określonych standardów w zakresie ochrony środowiska przed zanieczyszczeniami, wytwarzanie produktów w sposób niezagrożący zdrowiu ludzi i zwierząt, zdrowotność roślin, użytkowanie gruntów nie pogarszające ich jakości czy zapewnienie warunków dobrostanu zwierząt.

Przez dobrostan rozumiemy zapewnienie zwierzętom gospodarskim zdrowia, komfortu bytowania, a także zapobieganie zranieniom i cierpieniu. Dlatego ich obsługa powinny zajmować się osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje zawodowe. Przynajmniej raz dziennie należy kontrolować zwierzęta utrzymywane w pomieszczeniach - po to, by móc właściwie ocenić ich stan zdrowotny (kulawizny, biegunki, osowiałość, zapalenie wymion itp.), jak i warunki przebywania (np. skrócony łańcuch, noga wsunięta w niebezpieczne miejsce itp.). Każde stworzenie, bez względu na system utrzymania, winno mieć też zapewnioną swobodę ruchów oraz dostęp do wody i paszy. Budynek inwentarskie muszą być tak skonstruowane i wyposażone, by zapewniały bezpieczeństwo, komfort psychiczny i fizyczny zwierząt. Zwierzęciu należy też zapewnić suche, czyste i wygodne miejsce do leżenia oraz właściwe oświetlenie, zaś pomieszczenia muszą być odpowiednio wentylowane z utrzymanym poziomem wilgotności. Rodzaj i ilość paszy producenci powinni dostosowywać do gatunku zwierzęcia, jego masy ciała i kierunku użytkowania. Podobnie z wodą. Według polskiego prawa zwierzęta - z wyjątkiem świń i drobiu - należy karmić minimum dwa razy dziennie.

Szczegółową wiedzę o tym, jak dostosować gospodarstwo do wszystkich aktualnych wymagań, można zdobyć podczas bezpłatnych szkoleń w województwie dolnośląskim skierowanych do osób zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie, realizowanych i finansowanych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Przeprowadzanie

konkursów i wyłanianie podmiotów, które realizują szkolenia na terenie całego kraju, jest zadaniem delegowanym przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zajmuje się tym Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA (więcej informacji na stronie internetowej www.fapa.org.pl lub pod numerem telefonu 22 623 19 01).

Szkolenia dla rolników realizuje Agroexpert Ośrodek Badań i Doradztwa dla Rolnictwa Henryk Runowski z siedzibą w Warszawie (dane adresowe: ul. Pawlaczyka 6, 02-790 Warszawa, tel./fax 22 843 75 32; e-mail: biuro@agroexpert.pl, www.agroexpert.pl). Ich tematem jest: „Produkcja mięsa wysokiej jakości szansą opłacalności produkcji w województwie dolnośląskim”.

Wszelkich informacji udziela: Henryk Runowski, tel./fax 22 843 75 32.

Najbliższe zajęcia odbędą się:

- *w powiecie oleśnickim: 8.12;
- *w powiecie dzierżoniowskim: 22.11;
- *w powiecie kłodzkim: 23.11, 6.12;
- *w powiecie zlotoryjskim: 24.11, 20.12;
- *w powiecie ząbkowickim: 5.12;
- *w powiecie wałbrzyskim: 7.12;
- *w powiecie olawskim: 19.12.

Jednodniowe zajęcia stacjonarne obejmują następujące bloki tematyczne: Produkcja mięsa wołowego: podstawy hodowli i rasy bydła; materiał własny i z zakupu do opasu; pasze i żywienie; organizacja i efektywność produkcji; grupy producentów bydła mięsnego; wymagania jakościowe i czynniki warunkujące wysoką jakość wołowiny; Produkcja mięsa wieprzowego, drobiowego i baraniego: dobór ras do chowu; zasady żywienia; warunki utrzymania; wymagania jakościowe; grupy producentek; ocena efektywności produkcji.



FOT. Z. CHOROSZY

Szkolenia mogą obejmować zarówno wszystkie bloki tematyczne, jak i dotyczyły wybranych gatunków zwierząt, odpowiednio do potrzeb i zainteresowania rolników.

Ze względu na niską obsadę bydła w Polsce (w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych) jego pogłowiu powinno znacznie wzrosnąć, co wpłynie korzystnie na możliwości wykorzystania potencjału paszowego rolnictwa oraz zwiększenia oferty eksportowej, bowiem w krajach starej Unii notuje się niedobory wołowiny. Według Henryka Runowskiego, dyrektora Ośrodka Badań i Doradztwa dla Rolnictwa - Agroexpert, Polska ma szansę stać się bardziej konkurencyjna niż dostawcy z innych rejonów pod warunkiem poprawy opłacalności opasu, czyli obniżenia kosztów

produkcji, poprawy jakości wołowiny oraz jej promocji.

Pomoc w finansowaniu inwestycji rolnych od lat oferują banki spółdzielcze, z którymi Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zawarła umowy o współpracy w zakresie udzielania kredytów preferencyjnych. Lokalne banki spółdzielcze posiadają też specjalne linie kredytowe dla rolników korzystających z pomocy w ramach PROW 2007-2013. Oferują szeroką gamę nowoczesnych produktów dla różnych grup klientów - zarówno indywidualnych, rolników, małych i średnich przedsiębiorstw, jak i samorządów. Ich usługi mają bardzo konkurencyjne ceny i nie ustępują jakością komercyjnym instytucjom finansowym.

TS



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.
Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.
Publikacja opracowana w Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



OPONY • OLEJE • FELGI • HAMULCE • KLIMATYZACJA • ZAWIESZENIA • AMORTYZATORY

ODDAJ SAMOCHÓD W RĘCE
EKSPERTÓWZAPRASZAMY
do naszego
nowego serwisu!

LARUM

ul. Wiejska 42, 58-506 Jelenia Góra
tel.: +48 75 75 31 667Sprawdź nasze
promocje na
www.euromaster.pl !www.euromaster.pl

Opony potrzebują Ekspertów

AGENCJA
MIENIA WOJSKOWEGOATRAKCYJNE NIERUCHOMOŚCI
PRZY UL. PODCHORAŻYCH W JELENIEJ GÓRZE !

Jelenia Góra, ul. Podchorążych

**PRZETARG:** 23 grudnia 2011r.**Cena:** 830 000,00 zł**Wadium:** do 19 grudnia 2011r.**Powierzchnia gruntu:** 1, 8239 ha**Przeznaczenie:** sport i rekreacja,
obiekty handlowe kubaturowe

Jelenia Góra ul. Podchorążych

**PRZETARG:** 8 grudnia 2011r.**Cena:** od 55,00 zł/ m²**Wadium:** do 2 grudnia 2011r.**Powierzchnia gruntu:** od 0,0952 ha**Przeznaczenie:** zabudowa mieszkaniowa
jednorodzinnaul. Zwycięska 14, 53-033 Wrocław tel.: +48 71/766 17 25 do 29 fax: +48 71/766 17 34
marketing.wroclaw@amw.com.pl / www.amw.com.pl

Wójt Gminy Jeżów Sudecki

oferuje do sprzedaży w trybie rokowań następujące nieruchomości gruntowe niezabudowane:

- działka nr 469/45 o powierzchni 868 m kw. w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00039539/7) przeznaczanie w mpzp - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
Cena wywoławcza: 59 000 złotych Zaliczka: 7 000 złotych
- działka nr 469/47 o powierzchni 883 m kw. w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00039541/4) przeznaczanie w mpzp - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
Cena wywoławcza: 59 000 złotych Zaliczka: 7 000 złotych
- działka nr 469/48 o powierzchni 886 m kw. w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00039542/1) przeznaczanie w mpzp - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
Cena wywoławcza: 59 000 złotych Zaliczka: 7 000 złotych
- działki nr 101/6 oraz nr 101/7 o łącznej powierzchni 1400 m kw. w Płoszczynie (KW nr JG1J/00030366/0) przeznaczanie w mpzp - teren zainwestowania wiejskiego
Cena wywoławcza: 40 800 złotych Zaliczka: 4 000 złotych
- działka nr 101/9 o powierzchni 1247 m kw. w Płoszczynie (KW nr JG1J/00030366/0) przeznaczanie w mpzp - teren zainwestowania wiejskiego
Cena wywoławcza: 38 600 złotych Zaliczka: 4 000 złotych
- działka nr 101/10 o powierzchni 1093 m 2 w Płoszczynie (KW nr JG1J/00030366/0) przeznaczanie w mpzp - teren zainwestowania wiejskiego
Cena wywoławcza: 34 300 złotych Zaliczka: 4 000 złotych
- działka nr 67/1 o powierzchni 3700 m kw. w Janówku (KW nr JG1J/00030368/4) Na działkę składają się użytki kopalne; przeznaczanie w mpzp - teren dolesień
Cena wywoławcza: 10 000 złotych Wadium: 1 000 złotych
- działka nr 427/11 o powierzchni 7400 m kw. w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00083031/9) Na działkę składają się grunty orne; przeznaczanie w mpzp - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
Cena wywoławcza: 299 000 złotych Wadium: 30 000 złotych

Nieruchomości zlokalizowane w Płoszczynie były przedmiotem przetargów w dniach 19.10.2009 r., 14.04.2010 r., 06.10.2010 r. oraz rokowań w dniu 30.03.2011 r., 28.09.2011 r. oraz 16.11.2011 r. zakończonych wynikiem negatywnym, działki nr 114/6 w Czernicy, nr 469/45, nr 469/47 i nr 469/48 w Siedlęcinie były przedmiotem przetargów w dniach 06.07.2011 r., 17.08.2011 r. i rokowań w dniu 28.09.2011 r. oraz 16 listopada 2011 r. zakończonych wynikiem negatywnym, natomiast działki nr 67/1 w Janówku oraz nr 427/11 w Siedlęcinie były przedmiotem przetargów w dniach 17.08.2011 r. oraz 28.09.2011 r. oraz rokowań w dniu 16.11.2011 r. zakończonych wynikiem negatywnym.

Nieruchomości nie są przedmiotem zobowiązań ani nie posiadają obciążeń. Do osiągniętych w wyniku rokowań cen doliczony zostanie **podatek VAT w wysokości 23 proc., z wyjątkiem działki nr 67/1 w Janówku**, która korzysta ze zwolnienia z vat jako działka niezabudowana o przeznaczeniu innym niż budowlane.

Rokowania odbędą się dnia **21 grudnia 2011 r. (środa) o godz. 13.00** w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63 i prowadzone będą w oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2004 r. nr 207, poz. 2108 ze zmianami). Komisja, po otwarciu rokowań weryfikuje kompletność zgłoszeń udziału w rokowaniach i kwalifikuje uczestników do części ustnej, do której zakwalifikowani zostaną oferenci, którzy spełnią wszystkie warunki formalne. W części ustnej rokowaniom podlegać będą wszystkie warunki konieczne do zawarcia umowy, w tym zaproponowana w ogłoszeniu cena. Wójt Gminy Jeżów Sudecki ma prawo zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy nieruchomości.

Zgłoszenie udziału w rokowaniach należy złożyć w zamkniętej kopercie, oznaczonej danymi osobowymi oferenta, opisanej tytułem „Zgłoszenie udziału w rokowaniach działka nr...”, w sekretariacie Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63 **do godz. 13.00 dnia 16 grudnia 2011 r.**

Zgłoszenie powinno zawierać: imię, nazwisko i adres albo nazwę lub firmę oraz siedzibę jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot, datę sporządzenia zgłoszenia, oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, **proponowaną cenę** i sposób jej zapłaty. Do zgłoszenia należy dołączyć kopię dowodu wpłaty zaliczki.

Przystępujący do rokowań winni wpłacić zaliczkę w wyżej określonej wysokości, na rachunek bankowy PKO BP S.A. nr 74 1020 2124 0000 8802 0011 1419 lub gotówką w kasie tut. Urzędu najpóźniej **dnia 16 grudnia 2011 r. do godz. 13.00**. Zaliczka wpłacona przez oferenta, który wygra rokowania zostanie zaliczona na poczet ceny nabycia. W przypadku uchylenia się w/w oferenta od zawarcia umowy kupna, zaliczka przepada na rzecz Gminy tytułem zabezpieczenia kosztów. Koszt zawarcia umowy sprzedaży, opłaty skarbowe, notarialne, sądowe obciążają nabywcę.

Wszelkich informacji o warunkach rokowań udzielają pracownicy Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63, pokój nr 106, tel. 757 132 254, -255, -257 w dniach pracy Urzędu w godz. od 7.30 do 15.30.

Wójt Gminy Edward Dudek

Wójt Gminy Jeżów Sudecki

oferuje do sprzedaży w trybie:

a) pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego następujące nieruchomości gruntowe niezabudowane:

- działka nr 112/6 o powierzchni 6900 m kw. w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00083031/9) Działka o przeznaczeniu w części budowlanym, a w części rolnym, oznaczona w mpzp symbolami: teren zainwestowania wiejskiego (24RM) oraz teren użytków rolnych (R).
Cena wywoławcza: 100 000,00 złotych Wadium: 10 000,00 złotych
- działka nr 622/3 o powierzchni 550 m kw. w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00083031/9) Działka o przeznaczeniu budowlanym, oznaczona w mpzp jako teren zainwestowania wiejskiego (06RM)
Cena wywoławcza: 16 000,00 złotych Wadium: 2 000,00 złotych

b) drugiego przetargu ustnego nieograniczonego (pierwszy przetarg odbył się w dniu 16.11.2011 r.) następujące nieruchomości gruntowe niezabudowane:

- działka nr 328/14 o powierzchni 1705 m kw. w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00056803/4) Działka o przeznaczeniu budowlanym, oznaczona w mpzp jako teren zainwestowania wiejskiego (29RM).
Cena wywoławcza: 100 000,00 złotych Wadium: 10 000,00 złotych
- działka nr 328/15 o powierzchni 1506 m kw. w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00056803/4) Działka o przeznaczeniu budowlanym, oznaczona w mpzp jako teren zainwestowania I wiejskiego (29RM)
Cena wywoławcza: 85 000,00 złotych Wadium: 10 000,00 złotych
- działka nr 469/46 o powierzchni 900 m kw. w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00039540/7) Działka o przeznaczeniu budowlanym, oznaczona w mpzp jako teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (09RM,MN,U/P)
Cena wywoławcza: 60 000,00 złotych Wadium: 6 000,00 złotych
- działka nr 469/56 o powierzchni 25 418 m kw. w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00040984/1) Działka o przeznaczeniu budowlanym, oznaczona w mpzp jako teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (09RM,MN,U/P)
Cena wywoławcza: 1 100 000,00 złotych Wadium: 100 000,00 złotych

Działki nr 469/56, nr 328/14 oraz nr 328/15 w Siedlęcinie są przedmiotem dzierżawy zawartej na czas określony do dnia 31 grudnia 2012 roku natomiast działka nr 622/3 do dnia 31 maja 2013 r. Działka nr 469/46 w Siedlęcinie nie jest przedmiotem zobowiązań, ani nie posiada obciążeń.

Do osiągniętych w wyniku przetargu cen doliczony zostanie **podatek VAT w wysokości 23 proc.**

Przetarg odbędzie się dnia **21 grudnia 2011 r. (środa) o godz. 13.00** w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63 i prowadzony będzie w oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2004 r. nr 207, poz. 2108 ze zmianami).

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wyżej określonej wysokości, na rachunek bankowy PKO BP S.A. nr 74 1020 2124 0000 8802 0011 1419 lub gotówką w kasie Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63 najpóźniej **dnia 16 grudnia 2011 r. do godz. 13.00**. Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczona na poczet ceny nabycia.

W przypadku uchylenia się w/w oferenta od zawarcia umowy kupna, wadium przepada na rzecz Gminy tytułem zabezpieczenia kosztów. Koszt zawarcia umowy sprzedaży, opłaty skarbowe, notarialne i sądowe obciążają nabywcę.

Wszelkich informacji o warunkach przetargu udzielają pracownicy Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63, pokój nr 106, tel. 757132-254, -255, -257 w dniach pracy Urzędu w godz. od 7.30 do 15.30.

Wójt Gminy Edward Dudek

Wójt Gminy Jeżów Sudecki

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Długiej 63 w Jeżowie Sudeckim zostały wywieszone na okres 21 dni

wykazy nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży oraz dzierżawy.

Wójt Gminy Edward Dudek

Zespół Szkół Rzemiosł Artystycznych

im. Stanisława Wyspiańskiego w Jeleniej Górze

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących maszyn stolarskich:

1. Frezarka górnwrzecionowa 1967 r. cena wywoławcza 4100.-
2. Ostrzarka do noży 1989 r. cena wywoławcza 1500.-
3. Wiertarka wielowrzecionowa 1974 r. cena wywoławcza 2700.-
4. Tokarka do drewna 1963 r. cena wywoławcza 650.-
5. Szlifierka taśmowa 1983 r. cena wywoławcza 4700.-

Przetarg odbędzie się w dniu **08.12.2011 o godz. 10.00** w siedzibie szkoły w Jeleniej Górze ul. Cieplicka 34 sala A204 (Aula).

Wysokość wadium 10 proc. ceny wywoławczej maszyny płatne w kasie szkoły lub przelewem na konto Bank Millennium SA 63 1160 2202 0000 0000 6011 6487 do dnia 08.12.2011 godz. 09.30.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać pod nr. tel. 756456240.

Burmistrz Miasta Kowary

ogłasza III (trzeci) przetarg ustny nieograniczony na zbycie lokalu mieszkalnego nr 3 położonego w budynku mieszkalnym przy ul. Wojska Polskiego nr 8 w Kowarach.

Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy VI Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą numer JG1J/00071446/4.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Kowary dla jednostki urbanistycznej Kowary - Wojków, przyjętym Uchwałą Nr XXXI/162/05 Rady Miejskiej w Kowarach z dnia 14.03.2005 r., nieruchomość ma charakter zabudowy mieszkaniowej.

Lokal mieszkalny położony na parterze budynku, składający się z 3 pokoi, kuchni 2 przedpokoi, łazienki, wc i spiżarki o łącznej pow. użytkowej 110,1m kw. oraz 1 pomieszczenia przynależnego a to pomieszczenia gospodarczego o pow. 14,9 m kw.. Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną, wodną, kanalizacyjną i gazową. Lokal kwalifikuje się do remontu. Udział w gruncie zbywany na własność. Udział w nieruchomości wspólnej wynosi 23,76 proc.

Cena wywoławcza wynosi 80.000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych).

Postąpienie: nie może wynosić mniej niż 1 proc. ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 grudnia 2011r. o godz. 14.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja 1a.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium które winno wpłynąć na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w **PKO BP Oddział Kowary nr 08 10202124 0000 8002 0011 1641 najpóźniej do dnia 7 grudnia 2011 r.**

Na odwrocie wpłaty należy wpisać adres nieruchomości oraz przedłożenie Komisji Przetargowej przed otwarciem przetargu: dowodu wpłaty wadium, dowodu tożsamości w przypadku osób fizycznych, a w odniesieniu do podmiotów gospodarczych aktualny wypis z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwe pełnomocnictwa do udziału w przetargu.

Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Gruntami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3 lub telefonicznie (75) 6439228.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

21 grudnia 2011 r. o godz. 14:30

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, sala nr 109, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

przedmiotem licytacji jest prawo własności działki gruntu nr 412/4 o powierzchni 291 m kw., zabudowanej domem jednorodinnym w zabudowie bliźniaczej o powierzchni 71 m kw., położonej w Podgórzynie przy ul. Bujwida 9. Nieruchomość objęta jest księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze pod numerem JG1J/00055974/6.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 140 000,00 zł. Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 105 000,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania, tj. **14 000,00 zł** najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub na rachunek bankowy komornika:

PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Szczegółowych informacji udziela Komornik pod nr tel. (75) 764 60 50



DYREKTOR POGOTOWIA RATUNKOWEGO W JELENIEJ GÓRZE OGŁASZA

konkurs ofert na świadczenia opieki zdrowotnej
w zespołach ratownictwa
medycznego w Pogotowiu Ratunkowym w Jeleniej Górze:

w zakresie świadczeń wykonywanych przez pielęgniarki systemu, ratowników medycznych, ratowników medycznych-kierowców, lekarzy systemu zgodnie z ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym (Dz.U. z 2006r. Nr. 191, poz. 1410 art. 57 z późn. zm.) oraz lekarzy w trakcie specjalizacji, takich jak: medycyna ratunkowa, anestezjologia i intensywna terapia, choroby wewnętrzne, chirurgia ogólna, chirurgia dziecięca, ortopedia i traumatologia narządu ruchu, ortopedia i traumatologia lub pediatria, (w trakcie wykonywania specjalizacji istnieje możliwość wykonywania płatnego stażu).

Świadczenia opieki zdrowotnej objęte zamówieniem udzielane będą na obszarze rejonu operacyjnego działania Pogotowia Ratunkowego w Jeleniej Górze z ilością osób uprawnionych do świadczeń:

- * Jelenia Góra - 161 000
- * Lubań - 65 000
- * Lwówek Śl. - 51 600
- * Kamienna Góra - 49 200

Czas trwania umowy: od dnia 01.01.2012 od godz. 7⁰⁰ do 01.01.2013r. do godz. 7⁰⁰.

Z Regulaminem konkursu można zapoznać się w Dziale Kadr i Organizacji Pogotowia Ratunkowego w Jeleniej Górze, ul. Ogińskiego 6 w pok. Nr 2 w terminie od 23 listopada 2011 r. do 01 grudnia 2011 r., w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰, oraz na stronie internetowej www.999.jgora.pl w zakładce „ogłoszenia”.

Oferty należy składać na formularzu w Sekretariacie Pogotowia w pok. Nr 2 do dnia **02 grudnia 2011 r. do godz. 9.00.** Formularze konkursowe można pobrać w Sekretariacie Pogotowia lub ze strony internetowej www.999.jgora.pl w zakładce „ogłoszenia” w terminie do dnia **01 grudnia 2011r. do godz. 15.00.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **02 grudnia 2011 r., o godz. 10.00.**

Termin związania ofertą - 30 dni od wyznaczonej daty składania ofert.

Osoby pierwszy raz przystępujące do konkursu ofert na stanowisko ratownika medycznego-kierowcy zobowiązane są zaliczyć jazdę próbną ambulansem. W celu umówienia się na jazdę próbną należy kontaktować się z Kierownikiem Warsztatów telefonicznie (75) 75 547 31 w terminie od 24 - 30 listopada 2011 r.

Dodatkowe informacje udzielane będą w Dziale Kadr i Organizacji Pogotowia Ratunkowego pod numerem telefonu (75) 75 222 91.



Nadaj ogłoszenie na: bo@nj24.pl



FILIPIŃSKIE UZDRAWIANIE ZAWSZE BĘDZIE TAJEMNICĄ Joseph Santiago Palitayan

We Wrocławiu i okolicach przyjmuje filipiński uzdrowiciel. Przyszło wiele osób, dla których był on ostatnią deską ratunku. Czy jest skuteczny? Na czym polega to uzdrawianie? Skąd wywodzą się te metody leczenia? – to najczęstsze pytania chorych i cierpiących.

Psychochirurgia nazywa się kontrowersyjnym zabiegiem wykonywanym przez uzdrowicieli (tzw. healerów) w ramach szeroko pojętej lokalnej tradycji leczniczej. Są to operacje na ludzkim ciele, zazwyczaj przeprowadzane gołymi rękami. Healerzy podczas swoich praktyk nie stosują żadnych środków znieczulających. Zabiegi (masaż uzdrawiający) polegają na energetycznym wzmocnieniu chorych organów i tkanek, wzmocnieniu systemu odpornościowego organizmu. Oczyszczają organizm z toksyn. Mają wszechstronne działanie regenerujące organizm.

Ciało fizyczne a farmakologia

Medycyna oficjalna jest bezradna wobec wielu chorób ponieważ lekarstwa mają jedynie wpływ na ciało fizyczne a przyczyna choroby może tkwić w ciałach bardziej rozrzedzonych.

Podczas uzdrawiania mistycznego energia życia przenika wszystkie ciała z wyjątkiem fizycznego, usuwając w ten sposób przyczyny chorób. Uzdrowiciele mistyczni twierdzą, że przyczyny chorób są natury niematerialnej i dlatego leczą wszystkie choroby.

JOSEPH SANTIAGO PALITAYAN – filipiński uzdrowiciel i jego niezwykły dar uzdrawiania poprzez dłonie!

Joseph Santiago Palitayan jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania. Długoletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement Inc. i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej i szanowanej na Filipinach rodziny uzdrowicieli i zielarzy. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w całej Europie. Historia healerów filipińskich sięga czasów starożytnych. Moc uzdrawiania przekazywana w rodzinach uzdrowicieli z pokolenia na pokolenie uzupełniana jest wieloletnią nauką w klasztorach i szkołach. Filipiński uzdrowiciel działa na cały organizm. Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów i skutecz-

nie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne pacjenta, udrażnia kanały energetyczne i je oczyszcza. Doświadczenie uzdrowiciela, jego ręce niejednokrotnie pomogły w: chorobach nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, epilepsji, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, chorobach migdałów i zębów, cystach, guzach piersi, chorobach kobiecych oraz wielu innych schorzeniach. Usuwa on chore tkanki i guzy. Uzdrowiciel stosuje również zabiegi refleksologiczne, które immunologicznie oddziałują na schorowane i wycieńczone chorobą ciała.

Na czym polega jego działanie?

Pan Joseph Santiago Palitayan jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk. Ogromna charyzma, modlitwa oraz medytacja sprawiają, że terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest bardzo pomocna w uzdrawianiu. Efektywność uzdro-

wień potwierdzają wyrazy wdzięczności osób z krajów Europy Zachodniej i Polski, które straciły wiarę w leczenie metodami farmakologicznymi.

Przykładem uzdrawienia jest:

- Pani Jadwiga z Gdyni – od roku dokucał mi silny ból głowy, ciągle stały depresyjne, a przy tym zaawansowana nerwica. To dolegliwości z którymi nie mogłam sobie poradzić. Po 3 wizytach u uzdrowiciela, wyciszyłam się i przestała mnie boleć głowa, ustąpiły stany depresyjne. Jestem wdzięczna Josephowi za pomoc i polecam wszystkim, aby skorzystali z jego pomocy. Bardzo dziękuję.

- Pan Kazimierz z Wrocławia – któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela znikły dolegliwości prostaty, a zaawansowana cukrzyca i nadeśnienie ustabilizowały się i wróciły do normy.

- Pani Janina z Wałbrzycha – po jednej wizycie u uzdrowiciela znikła mi torbiel na jajnikach, a guzek w piersi wchłonął się. Dziękuję.

- Pan Grzegorz z Katowic – po dwóch wizytach u uzdrowiciela

ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Dziękuję.

- Pan Andrzej z Jeleniej Góry – po trzech wizytach zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku żółciowym i w nerkach.

Te przykłady to tylko znikomy procent ludzi, którym udało się pomóc w cofnięciu lub całkowitym wyleczeniu. Cieszą się oni dobrym zdrowiem i nie ukrywają, że zawdzięczają to skromnej osobie Josepha Santiago Palitayana.

„Chociaż medycyna akademicka poczyniła wielkie postępy, to ciągle pewne obszary ludzkiego wnętrza są niezbadane. Nie wszystko można zbadać empirycznie. Moje ręce podczas zabiegów zachowują się jak bieżący prąd elektryczny. Powodują kontrolowany przepływ energii przez organizm pacjenta”

PRZYJAZD UZDROWICIELA DO POLSKI TO KOLEJNA NADZIEJA DLA SETEK CHORYCH I CIERPIĄCYCH LUDZI, KTÓRYM MEDYCYNĄ „ODMÓWIŁA” MOŻLIWOŚĆ WYLECZENIA.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godz. 8-13 i 15-20, tel. 693 788 813 i 784 609 208

PRZYJMUJEMY: 1 grudnia - JELENIA GÓRA, 2 grudnia - Wałbrzych, 3 grudnia - Głogów i Lubin, 4 grudnia - Wrocław



USŁUGI BŁYSKAWICZNE OPEL

JUŻ TERAZ POMYŚL CIEPŁO O ZIMIE!

www.uslugiblyskawiczneopel.pl

PROMOCJA:

- Przegląd okresowy z wymianą oleju dexos2 i filtra oleju
- Komplet kół zimowych z montażem

389 zł od 1599 zł

Przegląd okresowy z wymianą oleju dexos2 i filtra oleju dotyczy wszystkich nowych modeli Opel.

Firma Motoryzacyjna "Ligeza"
Ul. W. Pola 28, Jelenia Góra, tel. (75) 642 14 82
www.ligeza.pl

Diamant
Forbes 2011

Nadleśnictwo Szklarska Poręba
ul. Krasieńskiego 6, 58-580 Szklarska Poręba

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
grunтовой zabudowanej budynkiem ośrodka wczasowo-szkoleniowego o pow. 2200 m² wraz ze znajdującym się w obiekcie wyposażeniem. Nieruchomość położona jest w Michałowicach przy ul. Sudeckiej 3, działka nr 34 obręb ewidencyjny Michałowice 0007, dla której Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr JG1J/00012759/0. W skład nieruchomości wchodzi działka nr 34 oraz budynki o pow. użytkowej 604 m² (w tym budynek główny 551,5 m², budynek gospodarczy 52,5 m²).

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest: złożenie pisemnych ofert na adres: Nadleśnictwo Szklarska Poręba ul. Krasieńskiego 6, 58-580 Szklarska Poręba (z oznaczeniem na kopercie przedmiotu przetargu) w nieprzekraczalnym terminie do 23.01.2012 r. do godz. 10⁰⁰ oraz wpłata wadium na konto: 15 1090 1984 0000 0005 2600 0302 BZ WBK S.A. O/Szklarska Poręba w terminie do 23.01.2012 r. do godz. 9⁰⁰.
- Cena wywoławcza- 801 534,00 zł (osiemset jeden tysięcy pięćset trzydzieści cztery złotych) (+) 23 % VAT.
- Kwota wadium – 128 245,44 zł
- Pisemna oferta powinna zawierać (pod rygorem jej odrzucenia)
 - imię, nazwisko i adres albo nazwę, siedzibę i adres oferenta;
 - numery PESEL, NIP i REGON oferenta, o ile spoczywa na nim obowiązek ich uzyskania;
 - aktualne zaświadczenie z ewidencji działalności gospodarczej lub wyciąg z KRS,
 - numer rachunku bankowego oferenta;
 - datę sporządzenia oferty;
 - oferowaną cenę;
 - sposób zapłaty ceny;
 - sposób proponowanego wykorzystania nieruchomości;
 - dowód wniesienia wadium;
 - zobowiązanie do pokrycia kosztów i opłat związanych z zawarciem umowy sprzedaży;
 - oświadczenie, że oferent zapoznał się z przedmiotem i warunkami przetargu (określonymi w regulaminie), i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;
 - oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby przeprowadzonego przetargu;
- Z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości, regulaminem przetargu można zapoznać się w siedzibie Nadleśnictwa Szklarska Poręba tel. 075 717 23 32, w godzinach 8-15-tej w dni robocze oraz na stronie internetowej http://www.wroclaw.lasy.gov.pl/szklarska_poreba
- Otwarcie ofert odbędzie się w świetlicy nadleśnictwa przy ul. Krasieńskiego 6, w dniu 23.01.2012 r. o godzinie 10:30.
- W wypadku gdy zostaną złożone 2 równorzędne oferty, sprzedający zastrzega sobie prawo przeprowadzenia negocjacji ustrnych, w formie ustnej licytacji z oferentami. O terminie i miejscu licytacji Oferenci zostaną powiadomieni.
- Postąpienie ustala się na kwotę 10 000,00 zł
- Oferent, którego oferta zostanie wybrana, zobowiązany jest w wyznaczonym terminie, nie krótszym niż 7 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wyborze oferty zawrzeć umowę sprzedaży, a rachunek bankowy sprzedającego winien być uznany całą ustaloną kwotą sprzedaży, pomniejszoną o kwotę wpłaconego wadium najpóźniej na dwa dni przed podpisaniem aktu notarialnego, przy czym nie spełnia tego warunku przedstawienie polecenia zapłaty, lecz wyłącznie wpływ kwoty na rachunek bankowy nadleśnictwa.
- W przypadku uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży przez uczestnika, który przetarg wygrał, wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego.
- Sprzedający zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu, nie rozstrzygnięcia przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyny.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Szklarska Poręba
Zyta Bałazy

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY
ogłasza, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra bip.um.jeleniagora.dolnyslask.pl/Oferty nieruchomości został podany do publicznej wiadomości w dniu 15 listopada 2011 roku na okres 21 dni wykaz nieruchomości rolnych niezabudowanych oraz działkę ogrodową z przeznaczeniem do dzierżawy na cele dla dotychczasowych dzierżawców korzystających z tych gruntów w drodze bezprzetargowej.

Z up. Prezydenta Miasta Jeleniej Góry
Hubert Papaj - Zastępca Prezydenta Miasta

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY PODGÓRZYN
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów w obrębach Sosnówka i Marczyce w gminie Podgórzyn

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 ze zmianami), art. 39 ust.1 pkt 2, 3, i 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227 ze zmianami) oraz na podstawie Uchwały Rady Gminy Podgórzyn Nr IX/59/11 z dnia 15 czerwca 2011 r.

zawiadamiam
o wyłożeniu do publicznego wglądu:
projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów w obrębach Sosnówka i Marczyce w gminie Podgórzyn
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko
w dniach od 30 listopada 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Podgórzynie, ul. Żołnierska 14, 58-562 Podgórzyn, w godzinach od 8.00 do 15.00.

Przedmiotem zmiany planu są korekty w zakresie dostosowania jego ustaleń do przepisów ustawy z dnia 07 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (Dz.U. Nr 106, poz. 675).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 28 grudnia 2011 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Podgórzynie, przy ul. Żołnierskiej 14, o godzinie 10.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Podgórzyn, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 stycznia 2011 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY PODGÓRZYN
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów na granicy obrębów Ściężny i Miłków w gminie Podgórzyn

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 ze zmianami), art. 39 ust.1 pkt 2, 3, i 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227 ze zmianami) oraz na podstawie Uchwały Rady Gminy Podgórzyn Nr IX/58/11 z dnia 15 czerwca 2011 r.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu:
projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów na granicy obrębów Ściężny i Miłków w gminie Podgórzyn
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko
w dniach od 30 listopada 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Podgórzynie, ul. Żołnierska 14, 58-562 Podgórzyn, w godzinach od 8.00 do 15.00.

Przedmiotem zmiany planu są korekty w zakresie dostosowania jego ustaleń do przepisów ustawy z dnia 07 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (Dz.U. Nr 106, poz. 675).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 28 grudnia 2011 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Podgórzynie, przy ul. Żołnierskiej 14, o godzinie 10.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Podgórzyn, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 stycznia 2011 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY PODGÓRZYN
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów działek nr 2, 5/28, 5/31 dr (część), 14dr (część), 15w (część), 33, 34/1, 34/2, 35/1, 35/2, 36/1, 36/2, 37, 38, 304/2 (część), 308/1dr, 308/2dr i 309dr (część) w obrębie Stanisławów w Gminie Podgórzyn

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 ze zmianami), art. 39 ust.1 pkt 2, 3, i 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227 ze zmianami) oraz na podstawie Uchwały Rady Gminy Podgórzyn Nr IX/57/11 z dnia 15 czerwca 2011 r. z późniejszą zmianą

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu:
projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów działek nr 2, 5/28, 5/31 dr (część), 14dr (część), 15w (część), 33, 34/1, 34/2, 35/1, 35/2, 36/1, 36/2, 37, 38, 304/2 (część), 308/1dr, 308/2dr i 309dr (część) w obrębie Stanisławów w Gminie Podgórzyn
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko
w dniach od 30 listopada 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Podgórzynie, ul. Żołnierska 14, 58-562 Podgórzyn, w godzinach od 8.00 do 15.00.

Przedmiotem zmiany planu są korekty w zakresie dostosowania jego ustaleń do przepisów ustawy z dnia 07 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (Dz.U. Nr 106, poz. 675).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 28 grudnia 2011 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Podgórzynie, przy ul. Żołnierskiej 14, o godzinie 10.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Podgórzyn, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 stycznia 2011 r.

Burmistrz Gminy i Miasta w Węglińcu

informuje, że zgodnie z art.35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami. (Dz.U. z 2004r, Nr 261, poz. 2066 z późn. zm.) w dniu 15.11.2011 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu

został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, najmu i dzierżawy, użytkowania.

DACHPOL 1982 r.
ul. Wrocławska 67, Jelenia Góra
tel./fax 75 742 89 05
www.dachpol.pl

wszystko na DACH

Dachówka Harmonie Neu
ciemnobrązowa 31,50 zł m²
winna czerwień
miedziana
w kol. łupka 36 zł m²

Dachówka Profil S
czerwona, brązowa, grafitowa
ciemnoczerwona 19,20 zł m²

CREATON SZUKA KROKOWANIA DACHU

Jesienna promocja

Oferta ważna do wyczerpania zapasów
Możliwość zwrotu niewykorzystanego towaru

TRANSPORT GRATIS
CENY Z VAT

Euronit

Sklep z Winem Podróże & Wina

• Nowy asortyment
• Specjalność Karkonoszy
• Kosze prezentowe

ul. Kopernika 2 Jelenia Góra

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Zastępca komornika asesor Tomasz Rodacki zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc., że w dniu 19/12/2011 roku o godz. 14:30 w Wydziale I Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 sala nr 201 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA
Nieruchomości gruntowej, zabudowanej budynkiem
jednorodinnym położonej w miejscowości
Wojcieszyce 92 należącej do dłużnika
Chojnacki Sławomir w udziale 1/6
posiadająca założoną księgę wieczystą
w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego
w Jeleniej Górze nr JG1J/00009830/8.

Wartość 1/6 udziału nieruchomości oszacowana jest na kwotę: 97.300,00 zł.
Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 72.975,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce, na rachunek bankowy komornika zastępcy asesora Tomasz Rodacki nr 56203000451110000000810890 lub w postaci książeczki oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych.

Użytkowanie służebności i praw użytkownika, jeśli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

**SPRZEDAM
LOKALE**

od **2500 zł/m²**
i wynajmę od **30 zł/m²**

tel. 75 75 22 980
kom. 697 397 297
www.artdomjg.eu

Nowy powstający obiekt w Jeleniej Górze
przy ul. 1 Maja (główny deptak)



KMB DEWELOPMENT
SP. Z O.O. SP. KOMANDYTOWA

Mieszkania, lokale użytkowe na Zabobrze
Znajdź swoje wymarzone mieszkanie

- o Atrakcyjne ceny mieszkań już od 3100 zł brutto za m kw.
- o Możliwość wykończenia mieszkania pod klucz.
- o Kawalerki i mieszkania, powierzchnia mieszkań od 36 m kw. do 106 m kw.
- o Miejsca parkingowe w podziemnym garażu.
- o Lokale pod działalność usługową w cenie od 4000 zł brutto za m kw.
- o Mieszkania na parterze przystosowane dla osób niepełnosprawnych.
- o Przy zakupie mieszkań korzystne rabaty na miejsca postojowe w garażu podziemnym, nawet do 100% wartości.
- o Inwestycja zlokalizowana jest 2 km od centrum. Z okien widok na góry.

Plac zabaw dla dzieci.



Zapraszamy do naszego biura:
ul. Kiepury 11/2F, Jelenia Góra
pn.-pt. 8.00-16.00
tel. 75/ 64 80 686, 665 709 256
www.kmbdevelopment.pl

Oferta spełnia warunki programu „Rodzina na swoim”.
Najlepsza lokata kapitału, na tej inwestycji nie można stracić.

nowiny
jeleniogórskie

**NASZE PUNKTY
AKWIZYCYJNE**

BOLKÓW
Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych „Janmar”

JELEŃ GÓRA
ul. Różyckiego 4, tel./fax (75)64-21-217
przy ERGO HESTIA UBEZPIECZENIA

KOWARY
ul. 1 Maja 44, tel. (75)76-13-520
PPHU „NIKA”

KARPACZ
ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75)7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75)76-18-660,
Biuro Turystyczne „BAKAR”

LWÓWEK ŚLĄSKI
ul. Szkolna Pawilon, tel. (75)78-233-82

SZKLARSKA PORĘBA
ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75)717-21-23, tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki „Almar”

PIECHOWICE
ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75)761-24-44
Biuro Rachunkowe

ZGORZELEC
ul. Konarskiego 4e, tel./fax (75) 77-13-202
Okna

Sędzia Komisarz w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku P.P.H. „BOJEN” sp. z o.o. z siedzibą w Bolkowie (Sygn. Akt V GUp 17/11)

informuje o sporządzeniu przez syndyka uzupełniającej listy wierzytelności upadłego, którą każdy zainteresowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Gospodarczego w Jeleniej Górze, ul. Norwida 9, pokój 8B.

W terminie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym można złożyć Sędziemu Komisarzowi sprzeciw co do uznania bądź odmowy uznania wierzytelności.

Zarząd Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej

z siedzibą w Jeleniej Górze ul. Solna 1/9,
tel/fax 75/75-264-64,

**ogłasza konkurs ofert
na wynajęcia lokalu użytkowego
od dnia 01.02.2012 r. znajdującego się
w centrum Jeleniej Góry w budynku
przy ul. Solnej 1 (w podwórzu) należącym
do Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej
w Jeleniej Górze, składającego się z lokalu
o pow. 14,33 m kw wyposażonym
m.in. w instalację wod.-kan., elektryczną
i centralnego ogrzewania.**

Oferty wraz z podaniem planowanej branży należy składać w biurze Spółdzielni do dnia **23 grudnia 2011 r.** Otwarcie ofert nastąpi bez udziału oferentów w dniu 30.12.2011 r.

Zarząd SBM zastrzega sobie prawo nie rozpatrywania ofert bez podania przyczyn.



Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

jest organizacją pozarządową zrzeszającą 14 organizacji. W ciągu swej 10-letniej działalności Sejmik był inicjatorem i realizatorem szeregu przedsięwzięć z zakresu rehabilitacji społeczno-zawodowej osób Niepełnosprawnych. Od 2006 r. w Sejmiku działa Agencja Pośrednictwa Pracy, która swoimi działaniami objęła dotychczas ponad 300 mieszkańców subregionu jeleniogórskiego.

*Obecnie realizujemy zadanie,
zainicjowane przez nas w 2003 r. tj. prowadzenie*

PUNKTU INFORMACJI SPOŁECZNEJ I ZAWODOWEJ DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

w prowadzonym przez nas Punkcie otrzymają Państwo bezpłatnie:
odpowiedź na nurtujące Was pytania
oraz inne
ważne informacje
z zakresu problematyki osób niepełnosprawnych
a także pomoc w ich rozwiązaniu

**zapraszamy również rodziców, opiekunów, pracodawców,
instytucje i organizacje zainteresowane tematyką
niepełnosprawności niepełnosprawnych**

W Punkcie porad udzielają: prawnik, psychoterapeuta, specjalista ds. rehabilitacji medycznej, pośrednik pracy - doradca oraz Rzecznik Osób Niepełnosprawnych Ziemi Jeleniogórskiej. Na Państwa życzenie mogą być organizowane konsultacje ze specjalistami z innych dziedzin.

Porady udzielane są osobiście w siedzibie Punktu, telefonicznie lub za pomocą e-maili.

Godziny pracy Punktu:
poniedziałek - piątek 10.00 - 15.00
ul. os. Robotnicze 47 a, 58-500 Jelenia Góra
tel. 75 75 24254 tel./fax. 757523183
e-mail: biuro@kson.pl www.kson.pl.

Zadanie pn. „Prowadzenie Punktu Informacji Społecznej i Zawodowej dla Osób Niepełnosprawnych” współfinansowane jest ze środków Miasta Jelenia Góra

Wójt Gminy Stara Kamienica

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Stara Kamienica został wywieszony wykaz nr 06/11 - nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY PODGÓRZYN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego przy drodze powiatowej nr 2741D w Miłkowie

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 ze zmianami), art. 39 ust.1 pkt 2, 3, i 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008r. Nr 199, poz. 1227 ze zmianami) oraz na podstawie Uchwały Rady Gminy Podgórzyn Nr IX/56/11 z dnia 15 czerwca 2011 r.

**zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu:
projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu
położonego przy drodze powiatowej nr 2741D w Miłkowie
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

w dniach od 30 listopada 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Podgórzynie,
ul. Żołnierska 14, 58-562 Podgórzyn, w godzinach od 8.00 do 15.00.

Przedmiotem zmiany planu są korekty w zakresie dostosowania jego ustaleń do przepisów ustawy z dnia 07 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (Dz.U. Nr 106, poz. 675).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 28 grudnia 2011 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Podgórzynie, przy ul. Żołnierskiej 14, o godzinie 10.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Podgórzyn, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 stycznia 2011 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY PODGÓRZYN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu byłej fabryki papieru w Miłkowie

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 ze zmianami), art. 39 ust.1 pkt 2, 3, i 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227 ze zmianami) oraz na podstawie Uchwały Rady Gminy Podgórzyn Nr IX/60/11 z dnia 15 czerwca 2011 r.

**zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu:
projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla rejonu byłej fabryki papieru w Miłkowie
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

w dniach od 30 listopada 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Podgórzynie,
ul. Żołnierska 14, 58-562 Podgórzyn, w godzinach od 8.00 do 15.00.

Przedmiotem zmiany planu są korekty w zakresie dostosowania jego ustaleń do przepisów ustawy z dnia 07 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (Dz.U. Nr 106, poz. 675).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 28 grudnia 2011 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Podgórzynie, przy ul. Żołnierskiej 14, o godzinie 10.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Podgórzyn, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 stycznia 2011 r.

Burmistrz Miasta Kowary

Ogłasza III (trzeci) przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości niezabudowanej będącej własnością Gminy Kowary, składającej się z **działki oznaczonej numerem 450 o pow. 0,5503 ha oraz działki oznaczonej numerem 451 o powierzchni 0,0473 ha (obręb 0003, a.m. 8) położonej w Kowarach przy ul. Kamiennogórskiej, który odbędzie się w dniu 12 grudnia 2011 r. o godzinie 11.00**

1. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy VI Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą numer KW JG1J/00042763/0 dla działki numer 450 oraz KW JG1J/00085871/3 dla działki numer 451.
2. Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Kowary dla jednostki urbanistycznej Kowary Centrum „B” przyjętym Uchwałą Rady Miejskiej w Kowarach nr XXXIII/163/08 z dnia 12 listopada 2008r. (opubl. w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego Nr 4 poz. 93 z dnia 12 stycznia 2009 r.) działka posiada:

przeznaczenie podstawowe:
UT/ZP1

* tereny usług turystyki z zielenią urządzoną

przeznaczenie uzupełniające m.in.: nieuciążliwe usługi publiczne

* nieuciążliwe usługi handlu i gastronomii

* terenowe obiekty sportowe i rekreacyjne

* lokale mieszkalne dla właścicieli

* obiekty małej architektury

* urządzenia towarzyszące: ulice wewnętrzne prywatne, miejsca parkingowe, urządzenia infrastruktury technicznej, zabudowa gospodarcza i garażowa, utwardzone ścieżki piesze i rowerowe.

3. Nieruchomość składająca się z dwóch działek zbywana jest na własność.

Cena wywoławcza: **230.000,00 zł** (słownie: dwieście trzydzieści tysięcy złotych 00/100) do ceny wylicytowanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23 proc. (ustawa o podatku od towarów i usług Dz. U. z 2004r., Nr 54, poz. 535 ze zm.)

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości **27.600,00 zł** (słownie: dwadzieścia siedem tysięcy sześćset złotych) oraz przedłożenie Komisji Przetargowej przed otwarciem przetargu:

dowodu wpłaty wadium, dowodu tożsamości w przypadku osób fizycznych, a w odniesieniu do podmiotów gospodarczych aktualny wypis z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwe pełnomocnictwa do udziału w przetargu.

Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN), które winno wpłynąć na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w PKO BP SA Oddział Kowary nr 08 1020 2124 0000 8002 0011 1641 **najpóźniej do dnia 7 grudnia 2011 r.**

Na odwrócie wpłaty należy wpisać nr i położenie nieruchomości.

Blisze informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Gruntami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3 lub telefonicznie (75) 6439228.

LOKALE C.D.

SPRZEDAMY na piętrze domu 4 pokoje, nowe okna PCV, nowe ogrzewanie, ogródek, N Pędziwiatr, 502100517.

DO SPRZEDANIA śliczne 2-pokojowe mieszkanie 58 m kw. blisko centrum 2 piętro, mieszkanie po kapitalnym remoncie, cena 175 tys. do negocjacji, N Pędziwiatr, 502100517.

DO WYNAJĘCIA lokale handlowo-usługowe centrum Jeleniej Góry, 508-126-357. E3145-K E3151-K

Ogłoszenia
w INTERECIE
już od PIĄTKU!

Wyślij ogłoszenie
E-mail:

bo@nj24.pl

DOM-POL
NOWE MIESZKANIA
dla wymagających



od 3.777 zł/m²

CIEPLICE POD "KORONĄ" BEZ PROWIZJI!

75 64 55 667
782 566 823
www.dom-pol.com

Cieplice ul. Krośnieńska
Dzielnica Uzdrowska
przy Termach Cieplickich

Ogłoszenia także w Internecie
... już od piątku!

IZERY
PBI IZERY sp. z o.o.

Mieszkania od 45 m²

- Każde z balkonem i komórką lokatorską
- Część dwupoziomowa, garaż podziemny

Jelenia Góra, ul. Malinnik



www.izery.pl tel. 510 132 271; 7578 16 714

NAJTAŃSZE MIESZKANIA

1, 2, 3 - pokojowe i lokale usługowe w J.G.

Ceny od **2199** netto/m²

Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!

SPRZEDAŻ BEZ POŚREDNIKÓW

510-124-844

LOCUS
LOCUS Sp. z o.o.
ul. Poranna 43a, 53-026 Wrocław

Biuro Sprzedaży Mieszkań
ul. Kochanowskiego - teren budowy,
tel. 75 645 43 02,
e-mail: locus.jeleniagora@wp.pl

INWESTYCJA w Jeleniej Górze przy ul. Kochanowskiego/1 Maja



BUDYNEK MIESZKALNY Z USŁUGAMI NA PARTERZE:

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonałe połączenie komunikacyjne,
- energooszczędne i nowoczesne technologie,
- mieszkania,
- lokale usługowe,
- budynek wyposażony w windy,
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,
- możliwość indywidualnej aranżacji mieszkań.

Tylko 45.000,-
za mieszkanie
z ogrodem w Kostrzycy
N. Grzywiński 505-074-854

Ekskluzywne mieszkania
w Cieplicach Zdroju - Jelenia Góra, ul. Malinnik

cena od **3888** netto za m²

od 30 do 150 m²
piękne otoczenie
widok na Karkonosze
garaże podziemne i windy
tarasy, plac zabaw, zielen

KOVA developer

Biuro sprzedaży:
Jelenia Góra, ul. Solna 3, I p., **tel. 533 08 08 88**

www.kova.pl

BUDYNEK MIESZKALNY
NIEPOWTARZALNA LOKALIZACJA



CENA - od 3750,00 (brutto)

- 1500 m od centrum - z widokiem na całe pasmo Karkonoszy
- mieszkania od 28 m² do 110 m² (dwupoziomowe, z antresolą)
- każde z mieszkań posiada balkon i komórkę lokatorską
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- winda przystosowana dla osób niepełnosprawnych
- energooszczędne i nowoczesne technologie
- możliwość indywidualnej aranżacji mieszkań

KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. Spółka Komandytowa
BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
Jelenia Góra, ul. Sobieskiego
wyjazd z ronda za budynek 82 A (dawna "Narzędziówka") - teren budowy

PROJEKTANT: FORUM-PROJEKT s.c.
ul. Mickiewicza 25B, Jelenia Góra

"KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. S.K."
Budownictwo mieszkaniowe

tel. 75 64 69 659, kom. 509 939 934
www.ksjdevelopment.pl

REAL
NIEPOWTARZALNOŚĆ

tel. 75 71 30 735
kom. 516 082 114

OSIEDLE POD DĘBAMI
Karola Miarki



Warszawska

www.realnieruchomosci.com
firma@realnieruchomosci.com

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

- metraż od 48 do 119 m²
- Mieszkania z tarasami
- Mieszkania dwupoziomowe z balkonami
- Niecodzienna architektura

Wspaniała lokalizacja jeszcze lepsza cena

	Metraż	Cena brutto
Mieszkanie nr 1	84,7	295 000,00 zł
Mieszkanie nr 2	68,7	240 000,00 zł
Mieszkanie nr 3	83,7	260 000,00 zł
Mieszkanie nr 4	48	175 000,00 zł
Mieszkanie nr 5	47,6	170 000,00 zł
Mieszkanie nr 6	119,3	385 000,00 zł
Mieszkanie nr 7	117,3	381 000,00 zł
Mieszkanie nr 8	119	384 000,00 zł
Mieszkanie nr 9	91	315 000,00 zł
Mieszkanie nr 10	78,5	272 000,00 zł



PORADNIA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
dr n. med. Dorota Dobek
lek. med. Ewa Rassalska
lek. med. Anna Szychalska

PORADNIA ONKOLOGICZNA - CHOROBY PIERSI
lek. med. Beata Słocka-Romaniuk
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska
dr n. med. Dorota Garnarek-Lange
lek. med. Sylwia Robak
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska

UMOWA Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA I MEDICOVER

pracownia mammograficzna
pracownia USG
biopsje piersi

Zespół Poradni dla Kobiet
GINEKOMED Dorota Dobek

ul. Kiepur 77,
58-506 Jelenia Góra,
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49

**NOWA JAKOŚĆ
BADAN
USG4D**

trójwymiar w czasie rzeczywistym
W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE
I DIAGNOSTYCE PIERSI
• KOLOROWY DOPPLER I POWER
DOPPLER - PRZEPŁYWY
USG PRENATALNE PŁODU
11-13 tydzień ciąży
• IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA



UŚMIECH
Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 5a, lokal 3
Nowy budynek na tyłach Kauflandu

TEL. 75/75-595-44; kom. 691-560-011; e-mail: usmiech.jg@o2.pl www.usmiech.jgora.pl GABINETY KLIMATYZOWANE

Czynna pn-pt. 9.00-19.00
bezbolesne usuwanie zębów
chirurgia stomatologiczna: ósemki, resekcje, torbiele i inne
zabiegi w znieczuleniu ogólnym-narkozie - **PROMOCJA!!!**
implanty zębowe i cały zakres protetyki
leczenie kompleksowe z estetyką

**PRYWATNY GABINET
DERMATOLOGICZNY**
wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

BEZBOLESNE!
leczenie żylaków odbytu
(hemoroidów)
innowacyjna metoda HEMORON®
Jelenia Góra
ul. Wolności 140
MEDICTA
601-56-53-91
501-44-43-25

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n. med. **Marek Kaźmierczyk**
• diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
• choroby odbytu hemoroidy i inne
• kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
• inne schorzenia chirurgiczne-żylaki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-18.
Łwówek Śl. Al. Wojska Polskiego 27 Wtorek 16-17
tel. 75/6478278 kom. 602635191

**NAJNOWOCZĘŚNIEJSZA
APARATURA**
**JEDNORAZOWA
KURACJA
ANTYNIKOTYNOWA**
**LECZENIE ZABURZEŃ
SEKSUALNYCH**
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergię - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
**JELENIA GÓRA,
TEATRALNA 1**
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ
specjalista chorób oczu
Leczenie chorób oczu
komputerowe badanie wad wzroku
dobór okularów ■ pole widzenia
pachymetria ■ bezdotkowy
pomiar ciśnienia śródgałkowego
■ płukanie dróg łzowych.
Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

CENTRUM
STOMATOLOGICZNE
Jelenia Góra ul. Wojska Polskiego 36
(naprzeciwko Urzędu Miasta)

CZYNNE CODZIENNIE
pn. - sob.
9.00 - 20.00
75 752 21 83
Niedziela dyżur pod tel. 75 752 21 83

ZAKRES USŁUG
U nas przyjmują lekarze specjaliści
z wieloletnim doświadczeniem klinicznym
✓ stomatologia estetyczna
✓ stomatologia zachowawcza
✓ pełny zakres usług protetycznych
✓ chirurgia stomatologiczna
✓ implanty ITI Straumann
✓ stomatologia dziecięca
✓ RENTGEN STOMATOLOGICZNY
✓ ortodoncja

**Centrum Medyczne
MEDICTA**
www.medicta.pl

**PORADNIA
NEUROCHIRURGICZNA**
Lek. med. Monika Stomal-Słowińska
specjalista neurochirurg
specjalista neuropsycholog

- Konsultacje neurochirurgiczne
- Kwalifikacje do operacji neurochirurgicznych, zabiegów endoskopowych, minimalnie inwazyjnych (przezskórnych) w obrębie kręgosłupa
- Zespoły bólowe kręgosłupa
- Bóle twarzy o charakterze neuralgii nerwu trójdzielnego
- Choroby mózgu (guzy, torbiele, naczyniak, tętniaki, wodogłowie)

Jelenia Góra, ul. Wolności 140 tel: 883 358 100, 883 358 110

**Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów**
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

**OBDUKUCJE
SĄDOWE
ESPERAL**
601-70-92-87

Poradnia Chorób Tarczycy
Jelenia Góra, ul. Ogińskiego 6,
Szpital Wojewódzki pokój 239
Rejestracja telefoniczna w poniedziałek,
wtorek, czwartek. Tel. (75)75 373 95

**Ambasada
Urody**
Iwony Łapińskiej

KONSULTACJE:
Dermatologiczne
Dietetyka klinicznego

Wizażystki
tworzenie wizerunku, stylizacja,
analiza kolorystyczna

Makijaż permanentny
wykonuje Mistrzynie Polski

Zapraszamy na zabiegi Promocyjne
www.ambasadaurody.jgora.pl

ul. Moniuszki 5a/1a
Jelenia Góra
tel. 75 644 99 44

Pełny zakres zabiegów
kosmetycznych i
kosmetologicznych
Peelingi medyczne
Laseroterapia
Radiage
Zabiegi hydroterapii
z wyciągiem
z mięszo jabłoni
Oksybraza innowacyjna
metodą nawilżania
i złuszczenia naskórka
(NOWOŚCI!)

ZDROWIE
ZAKŁAD USŁUG LEKARSKICH
Spółka z o.o.

Jelenia Góra
ul. Mostowa 2
Tel. (75) 76-74-937

**PODSTAWOWA
i SPECJALISTYCZNA
OPIEKA
ZDROWOTNA**
odpłatne usługi medyczne
NFZ

ZAPRASZAMY
pn. - pt. 8⁰⁰ - 18⁰⁰

MEDYCYNĄ PRACY
✓ badania profilaktyczne:
wstępne, okresowe, kontrolne
aktualizacja książeczek zdrowia,
✓ badanie kierowców (wszystkie kat.)
✓ bezpłatne badanie uczniów i studentów

LABORATORIUM ANALITYCZNE
✓ badania laboratoryjne podstawowe
i rozszerzone:
(biochemia, serologia, immunologia
diagnostyka hormonalna, markery
nowotworowe)
POBIERANIE MATERIAŁU DO BADAŃ
codziennie od 8.00 - 10.00

SZCZEPNIENIA OCHRONNE
✓ p/grypie, żółtacze zakaźnej (wzw),
✓ p/zapaleniu opon mózgowych
i inne
✓ szczepienia ochronne
przy wyjazdach do krajów
tropikalnych

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
600-017-325
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha
specj. protetyk
J. Góra ul. Kiepur 77, tel. (75)75-423-56
Kompleksowe leczenie stomatologiczne:
stomatologia estetyczna
protetyka (nowoczesne koncepcje)
implantologia ortodoncja chirurgia.
Zespół Lekarzy specjalistów.

GASTROLOG
dr nauk med. Jarosław Majowski
Jelenia Góra ul. Wolności 140
MEDICTA 883-358-100
www.gastroenterolog-jeleniagora.pl

gabinet medycyny estetycznej
estetica
Zapraszamy
PROMOCJA
**NOWY Gabinet
Kosmetyczny**
SCULPTRA
- lifting bez skalpela
VOLUMA, BOTOX
BIOENERGOTERAPIA
MASAZE
THERMAGE, ENDERMOLOGIA
Zadzwoń- zapytaj
605-268-358, 75 647-40-22
Jelenia Góra, ul. Pijarska 32
www.nzozestetica.pl

**GABINET MEDYCYN
ESTETYCZNEJ**
LEK. KOSMETOLOG Marta Duszka
ul. Armii Krajowej 1, Jelenia Góra
Rejestracja tel. 505-68-23-18
www.gabinetmedycynyestetycznej.eu

URZĘDOWSKI
OKNA I DRZWI
SALON FIRMOWY
ul. Wolności 60, Jelenia Góra
tel. 75 764 9999

OKNA I DRZWI
OGRODY ZIMOWE
PARAPETY
ROLETY, MARKIZY
ŻALUZJE

BRAMY GARAŻOWE

PHU "B-M"
ul. Wolności 60
Jelenia Góra
75 764 9999

WIDO
AUTOMATYCZNE
Bramy
garażowe,
przemysłowe
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
58-500 Jelenia Góra, ul. Teatralna 1
tel./fax 075 75 246 96
widojg@op.pl

PROMOCJE JESIENNE **STIHL**
Autoryzowany Dealer: **Jelenia Góra,**
ul. Podwale 11
☎ 75 75-250-83

Pakiet materiałów eksploatacyjnych
GRATIS
*Szczegóły u Dealera

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Rolki "3950 zł"
Brama Rolki "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. 75/75-357-46
e-mail: biuro@fan.jgora.pl

Hormann – Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hormann Polska

BIZNES C.D.

najtańszy najstarszy
(rok zał. 1996)

Lombard *Alchemia*

JELEŃ GÓRA, ul. Armii Krajowej 9,
tel. 75/76-46-183
JELEŃ GÓRA, ul. Różyckiego – Plac Targowy,
tel. 75/64-38-747
LWÓWEK ŚL., ul. Szkolna,
tel. 75/78-233-82

GARAŻ
DLA TWOJEGO AUTA
NA ZABOBRZU III
już od 1450 zł + fundamenty
Miesięczna opłata 110 zł
teren ogrodzony, oświetlony, monitoring
tel. 75/75-258-26; 884-289-818

optima
Pożyczka
na świąteczne wydatki
Wygodnie i bez blokad
Zadzwoń!
801 800 400 • 71 723 07 45
www.optimas.pl

PROFILE
5 i 6 KOMOROWE

OKNA
DRZWI
PCV
DREWNO
ALUMINIUM
WITRYNY
PARAPETY
SIA PIETRUCHA
ROLETY
OKNA DACHOWE
PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(koło Zajeżdźni MPK)
Telefon: (75) 7649-361;
(75) 7678-844
jarexokna@gmail.com

RATY

CIEPŁE
Okna PCV bez ołowiu
DRZWI
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
FIRMY **GERDA**

- drzwi antywłamaniowe Gerda
- drzwi wejściowe
- drzwi z aluminium
- bramy garażowe
- ogrody zimowe

SPRZEDAŻ RATALNA
PAWILON obok Pokker Office
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
tel./fax 75 6436959; 75 76-49-599; 601-834-996

PROGRES

OKNA
DRZWI **FARBY**
Tikkurila
Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Fabryka
okien PCV
Montaż, serwis, raty.
Okucia WINK-HAUS
Transport GRATIS!

Okna, drzwi, ściany, rolety,
parapety, szyba w standardzie k = 1,0.
Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

OKNA **DRUTEX**
OKNA, DRZWI, PARAPETY
z PCV aluminium i drewna

PRODUKTY POLSKICH FIRM
DRZWI **KMT**
STAL

- STALOWE
- ALUMINIOWE
- POKOJOWE
- WEJŚCIOWE
- ANTYWŁAMANIOWE
- P.POŻ
- ROLETY ZEWNĘTRZNE
- BRAMY GARAŻOWE
- PARAPETY
- ROLETKI
- KLAMKI

Certyfikaty ■ Zapewniamy profesjonalny pomiar i montaż oraz fachowe doradztwo

RATY! **MAX II s.c.**
58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 32a,
tel./fax (75) 64-310-17
www.drutex.com.pl

BRAMY
OGRODZENIA
AUTOMATYKA
P.H.U. „WAMA” ul. Łączna 3, 58-502 Jelenia Góra
tel. (75) 64-224-66 www.wama-bramy.pl
Przedstawiciel firmy „Wiśniowski”

- BRAMY POSESYJNE /FURTKI/ OGRODZENIA
- BRAMY GARAŻOWE (SEGMENTOWE PRZESUWNE, UCHYLNE, ROLETY)
- BRAMY, OGRODZENIA PRZEMYSŁOWE
- DRZWI STALOWE PŁASZCZOWE - PRZECIWPOŻAROWE EI 30/ EI 60
- BRAMY SEGMENTOWE Z NAPĘDEM ELEKTRYCZNYM

PROMOCJA ceny już od **2 375 zł** brutto

Kancelaria
Radcy Prawnego
ul. Bankowa 25/2, Jel. Góra
(75) 64-32-407
kom. 505-186-101
- porady prawne
- projekty umów
- zastępstwo procesowe
w sprawach sądowych,
administracyjnych
i podatkowych

OKNA
DRZWI, PARAPETY, ŻALUZJE
tylko u nas
veka
i **WYMAR**
w rewelacyjnej cenie !!!
"LECH-PLAST"
POSIADAMY 58-500 Jelenia Góra
ATESTY ul. W. Polskiego 39/2
I CERTYFIKATY (75) 75 34 209
601-43-11-51

SKŁADY OKIEN I DRZWI
WYSOKIE RABATY
WIELKA WYPRZEDAŻ
drzwi zewnętrzne od 250 zł

aluplast
DRUTEX
OKPOL
Avantgarde

KMT DRE DATA
www.impol.pl
IMPOL
Jelenia Góra, ul. Wolności 127,
tel. 509-314-384
Wałbrzych, ul. Wysockiego 20,
tel. 510-132-259

Ogłoszenia także w Internecie
... już od piątku! **nj24.pl**

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Kamil Kowalski

Zajęcie: Wójt Gminy Janowice Wielkie, absolwent jeleniogórskiego „Żeroma” i politologii na Uniwersytecie Wrocławskim, instruktor ratownictwa górskiego - w Karkonoskiej Grupie GOPR od 19 lat, instruktor narciarstwa zjazdowego.

1. Mieszkam tu, bo:

Jeleniogórzanin, zakochany w Kotlinie Jeleniogórskiej, którą do życia wybrali rodzice. Od 2005 roku mieszkam w Trzcińsku. Kocham - rano wstając - widzieć Sokoliki i Karkonosze, a w dole płynący Bóbr.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Nie zawsze wystarczy być dobrym w jakiejś dziedzinie i bardzo się starać. Czasem ktoś podrzuca kłody, nawet nie zdejmując białych rękawiczek. Przekonałem się o tym, mając 10 czy 12 lat, podczas zawodów narciarskich. Jeden z rodziców, który wypuszczał zawodników na starcie, bardzo chciał, aby zwyciężyła jego poclecha. Mnie i moich kolegów, którzy dobrze jeździli na nartach, po komendzie start... ewidentnie przetrzymywał za kurtkę.

3. Ten pierwszy raz:

Pierwsze spotkanie z nowym życiem. Moment, kiedy (jeszcze jako student) odbierałem z bratem ze szpitala jego żonę i pierworodnego syna. Oczom nie wierzyłem, że zawiniątko, które pokazała pielęgniarka, to mały człowiek.

4. Przebieg życia:

Muzyka i słowa Kazik Staszewski: „Polska”.

5. Wkurza mnie:

Ludzka zawiść. Takie nasze polskie malkontenctwo i marudzenie, chęć przeszkadzania tym, którzy coś osiągnęli.

6. W życiu nie umiem się obejść bez...

Bez muzyki i paru chwil tylko dla siebie. Odrobiny pozytywnej adrenaliny, którą dostarcza wszelka aktywność w górach.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Jest kilka zakątków na świecie, które bym chętnie obejrzał. Najbardziej ciągnie mnie Australia albo Nowa Zelandia. Na pewno wpływ na decyzję miałaby moja rodzina.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym...

Jeśli monarchia, to wyłącznie elekcyjna. Nie umiem jednak wskazać kandydata. W życiu nie szafuję słowem „przyjaciół” i „autorytet publiczny”.

9. Za późno na...

Na to, aby stać się profesjonalnym trębaczem albo saksofonistą jazzowym.

10. Ulubiona anegdota:

W początkach mojej działalności w górach wybrałem się z kolegą pojeździć na nartach w wiosennym żlebie. Słońce, krótkie spodnie... jechałem pierwszy, zatrzymałem się, aby zrobić koledze zdjęcie. Stał może pięć metrów wyżej. Kiedy role się odwróciły i to on miał mnie uwiecznić w kadrze, pojawił się problem.



Żadnemu z nas nie chciało się podejść z aparatem. „Zapakuj do plecaka, to złapię” - zaproponował. Rzuciłem plecak na półkę skalną obok niego.... a potem już tylko obserwowałem, jak przechyliła się, leci w dół, wysypują się z niego rzeczy, lądują w głębokiej na trzy metry szczelinie w śniegu. Plecak jakoś wydostaliśmy, ale z aparatem ZENIT musiałem się pożegnać na zawsze.

MPP

Brawa i gwizdy

Brawa dla....

Wszystkich, którzy pomogli zorganizować koncert charytatywny w dniu 11 listopada, w Barcinku na rzecz Mariusza Sprychy. A w szczególności: Drukarni XL z Sobieszowa, zespołu THE Presja, zespołu HEWAEN, Małgorzaty Kowzan, Ryszarda Stańca, Łukasza Garbosia, Karoliny Kwiecień, Adriana Kołodziejczaka, Rady Sołeckiej Barcinka oraz Anny Komsty za wspaniałe prowadzenie koncertu. Wszystkim, którzy otworzyli swoje wielkie serca, wielkie dzięki składają organizatorzy.

(ata)

Sprzedawców w punkcie Kolportera na skrzyżowaniu ulic Konopnickiej i Solnej. Nasza czytelniczka jadąc 17 listopada do szpitala, w pośpiechu robiła w tym punkcie zakupy. W szpitalu stwierdziła brak portfela, myśląc, że ją okradziono. Przypomniała sobie, gdzie ostatnio wyciągała pieniądze, i trafiła do w/w sklepu. Sprzedawczyni oddała jej cały, nienaruszony portfel. Dla sprzedawców od naszej czytelniczki - podziękowania i duża SZÓSTKA!

(ata)

Mieszkańców Kamiennej Góry, którzy po raz kolejny w tym roku w Muzeum Tkactwa honorowo oddali krew. Pożyteczną akcją zorganizowało Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Razem”.

(stob)

Gwizdy dla...

Turystów i grzybiarzy, którzy w lasach i na parkingach Nadleśnictwa Węgliniec pozostawili liczone w dziesiątki ton śmieci, nieczystości i worki pełne odpadków. Co roku trzeba jesienią zbierać i utylizować kartony, szmaty, plastikowe butelki, słoiki, opony i części samochodowe, a nawet stare meble, łóżka, sprzęt AGD i RTV. Śmieciowy problem w lasach był zawsze, ale przybrał niepokojące rozmiary. Ostatnio wywieziono ponad osiem ton nieczystości.

(stob)

Szefów dużych i małych przedsiębiorstw z regionu kamienno-górskiego, którzy nie chcą usprawiedliwić nieobecności w etatowej

pracy świetnie wyszkolonych strażaków ochotników uczestniczących w akcjach ratunkowych takich jak gaszenie pożarów. W jednostkach OSP ubywa strażaków. Muszą wybrać pracę zawodową albo ratowanie życia i mienia. Stawiają na to pierwsze, dlatego system ratowniczo-gaśniczy może wkrótce przestać istnieć.

(stob)

Ludzi, którzy wyrzucili opony przy żółtym szlaku rowerowym pomiędzy Mniszkowem a Rędzinami w Rudawach Janowickich - w pięknym miejscu bardzo oddalonym od zabudowań. Czy nie lepiej pozbyć się opon w pobliżu jakiegoś śmietnika, zamiast speścić takie zakątki?

(kos)

Szukasz pomocy

Pogotowia

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, policja 997, drogowe 981, gazowe 992, energetyczne 991, wodno-kanalizacyjne 994.

Pogotowie ratunkowe i dyżury szpitali

JELEŃIA GÓRA: Pomoc święteczna i wieczorowa : Szpital Wojewódzki, ul. Ogińskiego, Szpitalny Oddział Ratunkowy. tel. 75/753-71-18/19 BOLESŁAWIEC: pogotowie ratunkowe i szpital ul. Jeleniogórska 4, tel. 75/73236-86. BOLKÓW: Zakład Opiekuńczo-Lecznicy ul. Wysokogórska 3, godz. 17-7 rano. KOWARY: Powiatowe Centrum Zdrowia, ul. Sanatoryjna 15 izba przyjęć szpitala tel. 75/64-15-715. KAMIENNA GÓRA: pogotowie ratunkowe ul. Jana Pawła II 29a, szpital ul. Bohaterów Getta 10, tel. 75/744-31-40 udziela pomocy doraźnej w godz. 15-7 rano, w niedzielę i święta całą dobę. LUBAŃ: Szpital ul. Zawidowska 4, tel. 75/721-39-20, LWÓWEK: szpital ul. Kościelna 21, tel.

75/782-01-00, ZGORZELEC: pogotowie ratunkowe i szpital ul. Lubańska 11, tel. 75/77-550-59, BOGATYNIA: Szpital Gminny ul. Szpitalna 16, tel. 75/77-32-031, izba przyjęć szpitala - tel. 75/64-80-411 czynna całą dobę.

Apteki

JELEŃIA GÓRA apteka „Bankowa” całodobowa, ul. Solna 1, tel. 75/76-47-801, apteka „Arnika” całodobowa, ul. Grodzka 7, tel. 75/64-64-502, „Cieplicka” ul. Sprzymierzonych, tel. 75/75-58-975, „Na Orlim”, Wita Stwosza 17, tel. 75/75-57-640 - sob. 8-19, niedz. 9-16, apteka w Kauflandzie, al. Jana Pawła II 24, tel. 75/764-30-30 - sob. 9-21, niedz. 9-19. BOLESŁAWIEC 22.11 apteka „Pod Klonami”, ul. Grunwaldzka 3d, 23.11 apteka „Cefarm-Warszawa”, Rynek 7/8, 24.11 apteka „MM”, ul. Staszica 65, 25.11 apteka „Pod Wagą”, ul. Starzyńskiego 6e, 26.11 apteka „Pod Eskulapem”, ul. Jana Pawła II 50d, 27.11 apteka „Św. Łukasza”,

ul. 1 Maja 5, 28.11 apteka „Centrum”, ul. Karola Miarki 29b. KAMIENNA GÓRA 22.11-28.11 apteka „Vademecum”, ul. Jana Pawła II 6. LUBAŃ 22.11-27.11 apteka „Vita”, ul. Tkacka 27. SZKLARSKA PORĘBA „Esculap”, 1 Maja 4, tel. 75/717-31-46, „Krokus”, Jednostki Narodowej 7, tel. 75/717-22-31. ŚWIERADÓW apteka, Sienkiewicza 32, tel. 75/781-63-57. ZGORZELEC 22.11-27.11 apteka „Centralna”, ul. Tuwima 35a.

Telefony zaufania

Policjny 0800-120-226, Klub Abstynenta Stowarzyszenie Abstynentów Centrum Pomocy uzależnionym od alkoholu „Boberek” Jelenia Góra ul. Okrzei 19 of, tel. 75/75-237-25, email: biuro@boberek.pl, czynne pon-piątek od 16.00-20.00, zajęcia grupy edukacyjnej dla osób współuzależnionych oraz ofiar przemocy w rodzinie odbywają się w każdy wtorek w godz. 16.00-18.00. Grupa edukacyjna dla uzależnionych organizuje spotkania we wtorek od godz. 16.00 do 20.00. Klub Abstynenta w Podgórzynie ul. Żołnierska 13/14, tel. 75/75-48-123. Punkt Konsultacyjny ds. Uzależnień w Karpaczu

tel. 75/76-19-470, Przeciwwprzemocowy telefon zaufania w Jeleniej Górze 75/64-22-017, Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka, ul. Jasna 11, pon., śr., pt. (16.00-18.00)

Pomoc, poradnictwo

Poradnictwo rodzinne i zawodowe ul. Komedy Trzcińskiego 12 w ODK 090-333-255, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Jeleniej Górze ul. Wolności 259, tel. 75/64-73-001, 64-73-002, Zarząd Miejski TPD w Szklarskiej Porębie ul. Sikorskiego 8, tel. 75/717-21-46.

Poradnia Terapii Uzależnień „Monar” ul. Wolności 70; 58-500 Jelenia Góra, tel. 05/647-33-90 czynna od pon. do piątku w godz. 10.00-20.00. Terapii wszystkich uzależnień- alkohol, narkotyki, hazard, zaburzenia jedzenia. Grupy wsparcia DDA-dorośle dzieci alkoholików. Terapii osób współuzależnionych, Oddział dzienny terapii uzależnienia od alkoholu.

Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Jeleniej Górze oferuje nieodpłatną, profesjonalną pomoc psychologiczną dla mieszkańców Jeleniej Góry oraz powiatu jeleniogórskiego, znajdujących się w

kryzysie emocjonalnym. Specjaliści interwencji dyżurują od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-20.00 w siedzibie ośrodka: Al. Jana Pawła II 7, 58-500 Jelenia Góra. Tel./fax 75/64-39-100, 607-550-453. Poradnictwo przez telefon interwencyjny 607-550-484 czynny od poniedziałku do piątku w godz. 20.00-24.00. Natomiast w soboty, niedziele i święta poradnictwo poprzez telefon interwencyjny czynne od 8.00-24.00. Poradnia Zdrowia Psychicznego ul. Cieplicka 69-71, 58-560 Jelenia Góra, tel. 75/64-35-733. Poradnia Zdrowia Psychicznego dla dzieci i młodzieży ul. Cieplicka 69-71, 58-560 Jelenia Góra, tel. 75/64-35-733. Poradnia Terapii Uzależnienia i Współuzależnienia od Alkoholu ul. Cieplicka 69-71, 58-560 Jelenia Góra, tel. 75/64-35-772. Poradnia rehabilitacyjna, ul. Cieplicka 69-71, 58-560 Jelenia Góra, tel. 75/64-35-746

Informacje

PKP 9436, GOPR w Jeleniej Górze ul. Sudecka 79, tel. 75/75-247-34, Straż Graniczna 75/722-22-57, pogoda Jelenia Góra 75/64-12-333, Karpacz 75/76-16-533, Szklarska Poręba 75/717-33-93.

Teatr

TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA W JELENIEJ GÓRZE

23.11 godz. 10.00, 12.30 „Portret” Duża Scena, 23.11 godz. 19.00 „Stara kobieta wysiaduje” Scena Studyjna, 25.11, 27.11 godz. 19.00 „Kolacja dla głupca” Duża Scena, 26.11 godz. 19.00, 27.11 godz. 16.00 „Papierowe kwiaty” Scena Studyjna

ZDROJOWY TEATR ANIMACJI

23.11-25.11 godz. 10.00 „Tymoteusz Majsterklepka” Zdrojowy Teatr Animacji

TEATR NASZ MICHAŁOWICE

075/755-47-44 (obowiązuje telefoniczna rezerwacja miejsc)

24.11 godz. 19.00 „Tak lubię Was rozśmieszać”

Kino

JELEŃIA GÓRA

GRAND 22.11-24.11 godz. 16.00, 18.00, 20.00 „Listy do M.” Polska.

LOT 22.11-24.11 godz. 15.30, 18.00, 20.30 „Saga Zmierzch: Przed świtem. Część 1” USA

LUBAŃ

WAWEL 25.11-27.11 godz. 17.00 „Mniem” Malezja, 25.11-27.11 godz. 19.00 „Dom snów” USA.

Pierwszy czytelnik, który zadzwoni we wtorek o godz. 10.20

pod nr 75 6424410, otrzyma kupon na bilety dla 2 osób do kina „Lot”.

„Saga Zmierzch: Przed świtem. Część 1” - USA, 2011, reż. Bill Condon, wyst. Kristen Stewart, Robert Pattinson, Taylor Lautner. Fantasy.

Pierwsza część finału ekranizacji powieści Stephenie Meyer. Po ślubie i hucznym weselu Bella i Edward wyjeżdżają na miesiąc miodowy do Brazylii. Wkrótce Bella odkrywa, że jest w ciąży, która stanie się początkiem dramatycznych wydarzeń. Edward będzie musiał podarować ukochanej nieśmiertelność. Teraz dziewczyna, która kilka lat wcześniej była jedną z wielu nastolatek, jest mężatką, stanie się matką i... przestanie być człowiekiem.

JELEŃ SALONOWY



Wybrany senatorem RP 33 641 głosami mieszkańców z czterech powiatów zachodnio - południowej części naszego regionu **Jan Michalski** ze Zgorzelca złożył już uroczyste ślubowanie i z rąk szefa Państwowego Komisji Wyborczej Stefana Jaworskiego odebrał zaświadczenie o wyborze. Debiutant w ławach Izby Wyższej Parlamentu do słowa „Ślubuję” dołożył zdanie „Tak mi dopomóż Bóg”. Jan Michalski obiecuje, że będzie działał w myśl zasady: Nic o nas bez nas. Na zdjęciu nowego senatora z jednomandatowego okręgu prezentujemy w najnowszej „wersji”, czyli bez tradycyjnych wąsów. (5)



Rodowity jeleniogórzanin, specjalista po Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi z 22-letnim stażem zawodowym **Paweł Studniarek** jest lekarzem sportowym powszechnie znanym wśród osób aktywnych fizycznie, zawodników wyczynowych i amatorów. Pomaga leczyć urazy, prowadzić rehabilitację, zajmuje się też profilaktyką zdrowotną. Sam daje dobry przykład. Jako były ko-



szykarz z grupy juniorów starszych MKS Karkonosze, potem pływak w akademickim klubie, p. Paweł nadal uprawia sport, ale w wydaniu amatorskim. Jest skrzydłowym w koszykarskim zespole Uniwersytetu Ekonomicznego, zaliczył cztery biegi maratońskie w Berlinie, trzy razy spróbował swoich sił w narciarskim Biegu Piastów na 50 km. Jeleniogórski doktor jeździ na rowerze, gra w tenisa, uprawia jogging, pływa na basenie, uprawia narciarstwo zjazdowe. - Taka aktywność rekreacyjna sprawia mi sporo satysfakcji i daje dobrą kondycję zdrowotną - zapewnia Paweł Studniarek i szuka naśladowców. (5)

Jeleniogórski radny PO drugiej kadencji, asystent europosła Piotra Borysa, „człowiek władzy” w Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej i w zarządzie głównym Akademickich Zespołów Sportowych, Piotr Miedziński dostał kierownicze stanowisko w Pasażu Grodzkim. Jest teraz szefem ds. marketingu i chce się wykazać. Handlową placówkę planuje ożywić imprezami kulturalno-rozrywkowymi (koncerty, wernisaże i wystawy). W realizacji różnych pomysłów panu Piotrowi na pewno pomoże jego funkcja szefa kultury w miejskiej radzie. (5)

Były wieloletni szkolenowiec kadry narodowej MTB i polkowickiej grupy CCC, a przede wszystkim współtwórca światowych i europejskich sukcesów jeleniogórskiej kolarzki Majki Włoszczowskiej, dodatkowo jej fotograf i dokumentalista zwycięstw, **Andrzej Piątek**, po zaskakującym rozstaniu długo nie musiał



szukać sportowego zatrudnienia. Został trenerem koordynatorem drużyny MTB Team Środa Wielkopolska. (5)

Czołową piłkarkę ręczną KPR-u z Superligi i jedną z najlepszych snajperów minionego sezonu, 23-letnią **Martę Dąbrowską** znają w klubie z niekonwencjonalnych pomysłów i spontanicznego działania. Przed sobotnim meczem Marta pojawiła się w białej koszulce, na której grubym flamastrem wypisała koleżeńskie „ksywki” trójki kontuzjowanych zawodniczek (Esla, Aga, Komsa) i ich boiskowe numery dodając słowa otuchy „Jesteśmy z Wami!” Chodziło o lewoskrzydłową Esterę Rykaczewską, bramkarkę Agnieszkę Szalek i prawoskrzydłową Karolinę Konsur. Na plecach swojej koszulki Marta napisała **z y c z e n i a 100 lat dla Beani, czyli Beaty Skalskiej z okazji jej 21 urodzin.** (5)

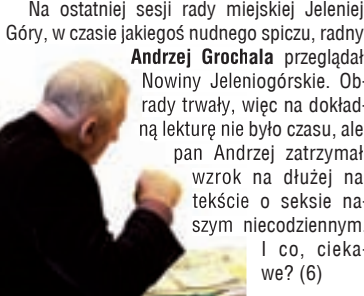


Na razie nie chcą się ujawnić, ale w kampanii wyborczej, pod osłoną nocy wychodzili na miasto. Tzw. zióbryści, czyli pisowscy rozłamowcy podobno są wśród nas, ale w obawie przed wyrzuceniem z partii, która im się już nie podoba, jednak siedzą cicho. W czasie niedawnej kampanii wyborczej widziano dwóch „ziobrystów”, którzy zaklejały plakaty Marzeny Machałek plakatami konkurenta, choć z tej samej listy. Osoba z kręgów władzy jeleniogórskiego PIS-u powiedziała nam, że o „ziobrystach” nie słyszała, więc być może na razie siedzą w utajnieniu, a dadzą o sobie znać po nowym roku, jak Polskę wzdłuż i wszerz przejadą działacze Solidarnej Polski. (6)



Jeleniogórski radny **Jerzy Pleskot** z SLD wyznał ostatnio, że czuje się trochę, jak obywatel drugiej kategorii, bo mieszka w śródmieściu, płaci podatki, a plan zagospodarowania przestrzennego północnej części śródmieścia nie obejmuje jego ulicy. I dopytywał na sesji, kto tak wymyślił. Dopytywał też, dlaczego, skoro on szuka odpowiedzi, nikt mu nie chce wyjaśnić. Przychylając się do prośby pana Jurka, choć nie czujemy się kompetentnym organem, śpieszmy poinformować, że w 2004 roku pod uchwalał o przystąpieniu do tegoż planu w granicach, które nie obejmują ulicy pana Jurka, podpisał się przewodniczący rady miasta Jerzy Pleskot. Jakiegolwiek podobieństwo do zdarzeń i postaci przypadkowe? (6)

Były starosta zgorzelecki i wicemarszałek dolnośląski, Szymon Pacyniak, znany przed latu z upodobania do różnych rozrywek, jest teraz producentem muzycznym. Za pośrednictwem wrocławskiej spółki Mega-Talent inwestuje w młode, dobrze rokujące zespoły. Sam wziął nawet udział w jednym z ich teledysków. (1)



Na ostatniej sesji rady miejskiej Jeleniej Góry, w czasie jakiegoś nudnego spiczu, radny **Andrzej Grochała** przeglądał Nowiny Jeleniogórskie. Obrady trwały, więc na dokładną lekturę nie było czasu, ale pan Andrzej zatrzymał wzrok na dłużej na tekieście o seksie naszym niecodziennym. I co, ciekawe? (6)

Krzyżówka 47

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

KUPON NR 47

MOŻE BYĆ WODNA	MĘŻY W ŚNIE		NA STACJI		DOMIANA CHALCEDONU	JESZCZE NIE GAJ	AWANTURA	GRAŻ	GOSPODAR-CZY LUB WOLSKOBY	PRZYJAZD DO ĆWICZEN
	POKÓJ W SZPITALU		GRA		INNE ŻEŹKIE	1				
			13	MIASTO W SERBII			15	OKO ZA OKO		6
TANIEC	7	TRAKT KOMU-NIKACYJNY				SASIAJĄCIE Z BRANKIEM		11	HEROS	DOMINUJE W OBRAZIE
NABÓJ		COŚ PO PACHY		DOLINA W TATRACH WYSOKICH		5		WŁÓDNO Z ŁOŚCI BANANA		
DOPIWY WISŁY				PASSA TWORZĄCĄ ZAMYKA BUTELKIE		10	CYGAŃSKA JEDYNOSTKA	PRZEŻEN ZWROT NA JACHCIE	8	GRECKA WYSPA
										3
Z ELEKTRONEM I PROTONEM		CZCZYNY W EGIPCE		BAKTERIA SYMBIOTY-ZYCZNA	SZWOLNA Z KOLEGĄ	WIECEJ NIŻ NÓZ			MARKA ROSTYJĄCYCH SAMOCHO-DÓW	CIJCIEC
			16		KLAMKA			NIE PROFE-SJONALISTA		
CZARNY Z JESIOTRA		WIECEJ NIŻ DRZWI	4			MIASTO NA GÓRNYM ŚLĄSKU			DO PRANIA LUB GRANIA	
					OZIOBE Z KUTOKAMI		2	JESZCZE NIE ŁAKOMISTWO		
WANDY LUB KUSZCOWSKI		BEZ NIEJ BYCIEZ				BAO... MIASTO W SZWABACZKI	17		ZNANY WIERSZ KONOP-NICKIEJ	12
										9

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z ponumerowanych pól. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.
Rozwiązanie krzyżówki nr 45: **LISTOPADOWI SOLENIZANCI**
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 45 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Irena Baranowicz ze Szklarskiej Poręby.

Horoskop

BARAN
21.03 - 20.04

Próbujesz coś zrealizować, jednak na razie nie odniesiesz sukcesu, ponieważ zlekceważyłeś kilka ważnych czynników. Mimo to działaj dalej - nie tracisz.

BYK
21.04 - 21.05

Drobne niepowodzenia nie powinny wpłynąć na decyzję, jaką będziesz zmuszony niebawem podjąć. Rozważ „za” i „przeciw” i pamiętaj, że kłamstwo ma krótkie nogi.

BLIŹNIĘTA
22.05 - 21.06

Nie ma tego złego... Możesz sobie teraz pogratulować. Twoja niezłomna postawa wprawdzie zepsuła trochę ogólną atmosferę, ale Ty osiągnąłeś żądany efekt.

RAK
22.06 - 22.07

Dokładnie się zastanów, czy nie kręcisz się dokoła własnej osi. Warto poświęcić weekend i na łonie rodziny, wspólnie, podjąć pewne postanowienia. Sam nie ryzykuj.

LEW
23.07 - 22.08

Komuś uda się zasiać ziarno niezgody w Twój związek. W pokonywaniu przeszkód zdecydowanie stawiaj na swój instynkt niż życiową mądrość partnera.

PANNA
23.08 - 22.09

To dobrze, że jesteś w swoich działaniach konsekwentny, szkoda jednak, że nie zauważasz, jak wokół Ciebie tworzy się sztuczna atmosfera. Dużo dobrych wiadomości dla domu.

WAGA
23.09 - 22.10

Jak zwykle okaże się, że Twoje wydatki i potrzeby są znacznie wyższe od Twoich możliwości finansowych. Oczywiście poradzisz sobie z tym problemem, ale postaraj się o dodatkowe źródło.

SKORPION
23.10 - 22.11

Nie wprowadzaj do gry drugiego konia, jeśli nie panujesz nad jednym. W sytuacji podbramkowej pamiętaj, że zawsze możesz posłuchać dobrej rady, musisz jednak być przekonany do doradcy.

STRZELEC
23.11 - 22.12

Udało Ci się uwolnić od dość krępującej sytuacji, co w znacznym stopniu poprawi Twoje samopoczucie. Pamiętaj jednak, że ktoś w dalszym ciągu czeka na szczerą rozmowę.

KOZIOROŻEC
23.12 - 20.01

Niepotrzebnie popadasz w pesymizm. Nadchodzące dni będą zdominowane przez sprawy związane z kimś bardzo bliskim, a to oznacza całkowity odływ czarnych chmur z horyzontu.

WODNIK
21.01 - 20.02

Twoje obawy mogą być uzasadnione, pamiętaj jednak, że nie ma sytuacji bez wyjścia. Możesz liczyć na nieoczekiwany przyływ pieniędzy i więcej ciepła ze strony bliskiej osoby.

RYBY
21.02 - 20.03

Skoro nie osiągnąłeś zamierzonego efektu, powinienes na razie odpuścić. Tworzenie na siłę sytuacji, w której sam nie będziesz czuł się wygodnie, nie ma sensu. Poczekaj na grudzień.

(ep)

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Deska podłogowa SOSNA

- wymiary: 25 x 115 x 2450 mm
- opakowanie: 1,409 m²

Cena za opakowanie: 59,11 PLN / 1,409 m². Oferta ważna do wyczerpania zapasu.

41²⁴ m²



Wszystko
na

RATY

w karcie kredytowej
CASTORAMA VISA

LUKASz linia 801 700 777* lub 7179 97 108

castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 7.00 - 20.00; Nd. 10.00 - 19.00.
Jelenia Góra, Al. Jana Pawła II 11, tel. 75/75 55 100, fax. 75/75 55 200

www.castorama.pl